

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C. D.

Telefon: Katowice 959. 960. 961 962 Adres telegraficzny: Redpol Katowice.

Oddział miejski ul. Marjacka 5. tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielesko, ul. Mickiewicza 16, Tel. 1971.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

Spór polsko-litewski przed forum Genewskim.

Minister Zaleski wykazał nicość oskarżeń, podniesionych przez Waldemarasa przeciw Rządowi polskiemu. — Polska wyciąga dłoń do zgody.

Genewa, 7. 12. (wl. eu.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów, wyznaczone na godz. 10.30, rozpoczęło się dopiero t godz. 11.30. Na porządku obrad znajdowały się trzy sprawy: uchylenie uchwały zgromadzenia grudnia w sprawie konwencji dotyczącej wykonania wyroków rozjemczych, wydanych zagranicą w sprawach handlowych, rezolucje konferencji prasowej oraz sprawozdanie komitetu historycznego z ostatniego posiedzenia tego komitetu.

Po publicznem posiedzeniu odbyło się posiedzenie tajne, na którym rozpatrywano sprawę zmniejszenia liczby sesyj Rady Ligi Narodów do trzech rocznie. Ze względu jednak na różnice zdań nie powzięto żadnej uchwały. Sprawa została odroczone do jednego z następnych posiedzeń Rady Ligi Narodów.

Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczęła się o godz. 15.45 dyskusja w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego zabrał głos premier litewski Waldemaras. Waldemaras przedstawił na początku trudności obrony nieświadości państwa litewskiego, przyczem wskazywał na rzekome polskie intrygi, skierowane przeciwko niepodległości państwa litewskiego. (?) Na dowód, przytoczył premier litewski apel polskiego społeczeństwa, zawierający oskarżenie rządu litewskiego o nieludzkie traktowanie ich na

Litwie. Waldemaras oświadczył, że treść tej odezwy jest zmyślona, (?) a cała odezwa sfałszowana. Dalej omówił on sprawę kongresu emigrantów litewskich, sprawę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, oraz odczytał tajne raporty, w których przywódca socjalistów litewskich Plechajtis odgrywa wielką rolę i z których jakoby wynika, że Polska sztucznie (?) podsyca ruch rewolucyjny na Litwie. Dowodem tego jest również wywiad marszałka Piłsudskiego, ogłoszony niedawno przez P. A. T., w którym to liście premier polski opowiada, jak podczas bezsennej nocy zastanawiał się nad tem, w jaki sposób należałoby odpowiedzieć na prowokacyjną mobilizację litewską i czy wskazana była mobilizacja armji polskiej. Istnieją jednakowoż dowody, — mówił p. Waldemaras — że Polska jest doskonale poinformowana o wszystkim, co się na Litwie dzieje, i że wobec tego musiała również wiedzieć, że na Litwie żadnej mobilizacji nie było. (?) Nawet podczas swego pobytu w Genewie Waldemaras otrzymał nowe dowody, iż faktycznie tendencje Polski idą w tym kierunku. Wiadomem stało się, że wojska polskie zostały skoncentrowane w odległości 6 klm. od granicy litewskiej (?) pod pretekstem, że w przeciągu dwóch dni nastąpi napad ze strony Litwy. Skutkiem takiego stanu rzeczy, rząd litewski, został oskarżony przez społeczeństwo o bezczynność wobec prowokacji polskich. Rząd litewski jednak świadomy swej odpowiedzialności, nie poczynił żadnego zarządzenia, które mogłoby być uważane za prowokację Polski. W końcu swego przesłuchania przedłożył następującą propozycję:

- 1) Rada Ligi Narodów powołuje komisję, która dokładnie kontrolować będzie co w pewnym okresie czasu będzie się dziać po obu stronach polsko-litewskiej granicy, ażeby wpłynąć na zmniejszenie się zamiarów ofensywnych obu (?) stron.
- 2) Rada Ligi Narodów wpłynie na usunięcie faktu tworzenia się band po polskiej stronie granicy (?), albowiem dla rządu litewskiego napady takich band są równoznaczne z inwazją wojskową.
- 3) Rada Ligi Narodów zbada stosunki Litwinów w Wilnie i okolicy, oraz dotychczasowe ich prześladowania, celem skłócenia ich odpowiedzialnego memoriału do rządu polskiego.

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski rozpoczął swe przemówienie od twierdzenia, że premier litewski podniósł głównie trzy skargi przeciwko rządowi polskiemu:

- 1) że rząd polski naruszył konkordat z Watykanem przez zarządzenie aresztowania kilku księży litewskich.
- 2) że rząd polski nie przestrzega swoich zobowiązań wobec mniejszości narodowych, zarządzając zamknięcie szkół litewskich i aresztowanie obywateli litewskich.

Trzeci najważniejszy zarzut, skierowany przeciwko rządowi polskiemu, jest ten, że rząd polski ma natlowity plan skierowany przeciwko niepodległości państwa litewskiego.

Min. Zaleski kolejno odpowiadał na wszystkie trzy zarzuty. Co do pierwszego, zaznaczył mówca, że zarzut ten wcale nie nadaje się do dyskusji, albowiem cho-

dzi o sprawę, która obchodzi wyłącznie Watykan. Co do drugiego zarzutu, to nie może on być poruszany w związku z art. 11 paktu albowiem sprawa ta należy do kompleksu spraw ochrony mniejszości narodowych, które to sprawy muszą być uregulowane w drodze postępowania, ustalonego dla tych kwestyj. Również sprawa traktowania niepolitycznych obywateli w Wilnie jest kwestią mniejszościową. W tym miejscu min. Zaleski zaznaczył, iż pragnąłby, by na Litwie traktowano Polaków tak, jak się traktuje litewską mniejszość w Polsce.

Swój trzeci zarzut rząd litewski, oraz premier litewski opiera wyłącznie na informacjach wywiadowców oraz wiadomościach, podawanych przez prasę prowincjonalną. Innych dowodów na swoje ciężkie oskarżenie rząd litewski nie posiada. Waldemaras opierał swoje zarzuty również na fakcie, że emigranci litewscy, którzy dzięki obecnym rządowi na Litwie zmuszeni byli chronić się do Polski, Niemiec, czy też do Łotwy, znaleźli gościnne przyjęcie w Polsce. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada wyłącznie na rząd litewski. Rząd polski, wierny polskim tradycjom gościnności, uważa sobie za święty obowiązek, który jest obowiązkiem wszystkich rządów cywilizowanych, udzielać gościnę uchodźcom politycznym. Dziwna jest ta logika, która na podstawie takich faktów i jakichś nieskontrolowanych wiadomości podnosi tak ciężkie zarzuty.

W dalszym ciągu polski minister spraw zagranicznych stwierdził, że Polska nigdy nie zagrażała niepodległości Litwy. Raczej sprawa się ma odwrotnie, bo gdyby wypadki 1920 r. (ofensywa bolszewicka w Polsce) miały inny przebieg, to w Genewie dziś nie byłby obecny żaden szef rządu litewskiego. Gdyby Polska wówczas nie zwyciężyła to kłeska Litwy byłaby również niemiłosierna. Pokojowe zamiary Polski są rządowi litewskiemu dobrze znane. Niestety jednak wszystkie próby polskie (które min. Zaleski kolejno wylicza) dojsca do ostatecznego porozumienia z Litwą speliły na niczem. Mówca przypomina również dawniejsze dyskusje polsko-litewskie przed forum Rady Ligi Narodów, jak np. ostatni polsko-litewski spór, rozpatrywany pod przewodnictwem Hymansa na sesji Rady Ligi w roku 1923. Litwa konsekwentnie odmawiała uznania decyzji Konferencji Ambasadorów, deklarując natomiast permanentny stan wojenny z Polską. Zamiast iść po linii pokojowego porozumienia z Polską Litwa od 8 lat upiera się przy utrzymaniu stanu wojennego z swoim polskim sąsiadem.

Port kłajpedzki oddany Litwie jako dostęp do morza, w zupełności podupadł. Ruch portowy zmniejszył się do minimum. W tych warunkach mocarstwa mogłyby się zastanowić nad tem, czy nie popełniły pomyłki oddając Litwie Kłajpedę. Polityka litewska i w tym wypadku była szkodziła nie tylko dla Litwy i Wileńszczyzny, ale również i dla Łotwy. Rząd litewski domaga się bezustannie komunikacji tranzytowej przez Litwę z jakiego punktu widzenia patrzy się na tę sprawę, to zawsze dochodzi się do wniosku, że niemożliwym jest taki stan rzeczy, by pokojowa ofensywa Ligi Narodów, zmierzająca do zapewnienia całemu światu pokojowych stosunków gospodarczych, rozbiła się na granicy polsko-litewskiej. Okoliczność, iż

stan wojenny pomiędzy Litwą a Polską jest tylko fikcyjny, nie może być miarodajną, albowiem wiadomem jest, że taki stan zawiera w sobie ciągle niebezpieczeństwo, bo nie łatwiejszego, jak ażeby pewnego dnia zagrały przygotowane armaty. Dlatego każdy rząd polski uważać będzie sobie za obowiązek na podstawie art. 11 paktu zwracać uwagę Rady Ligi Narodów na niebezpieczeństwo, wynikające z polityki rządu litewskiego dla powszechnego pokoju. Rząd polski uważa, że jak długo rząd litewski podtrzymywał będzie stan wojenny z Polską i nie zechce nawiązać normalnych stosunków ze swoim sąsiadem, tak długo sytuacja międzynarodowa będzie zagrożona. Przemówienie swoje min. Zaleski zakończył oświadczeniem, że Polska w przeświadczeniu swoich obowiązków i swojej odpowiedzialności raz jeszcze wobec całego świata wyciąga rękę do Litwy i oświadcza Litwie stan pokoju. „Uroczycie wyciągamy rękę do Litwy, a rzeczą Panów jest”, — mówił p. Zaleski — „dbać o to, by ręką tą nie została ponownie odrzucona”.

Po przemówieniu min. Zaleskiego zabrał ponownie głos Waldemaras, który w bardzo obszernem przemówieniu dowodził, że Polska nie może na podstawie art. 11 paktu odwoływać się do Ligi Narodów, albowiem sam delegat polski podkreślił, że stan wojenny z Litwą jest tylko fikcyjny. Następnie Waldemaras długo rozwodził się nad tem, co należy rozumieć pod stanem wojennym. Odnosząc do sprawy Kłajpedy premier litewski zaznaczył, że Polska miała możność korzystania z Niemna jako drogi komunikacyjnej dla eksportu drzewa. W oświadczeniu rządu litewskiego on sam (Waldemaras) oświadczył, że Litwa nigdy nie zamierzała odzyskać Wileńszczyzny siłą zbrojną. Chętnie przywiłbyśmy wyciągnięta ku nam dłoń polska gdyby nie pewne wspomnienia, związane z sesją Rady Ligi Narodów, która odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem Bourgeois. Wówczas premier polski Paderewski przystąpił do niego — mówił Waldemaras — i powiedział mi: — „Teraz już niema żadnych sporów między nami”. W dwa tygodnie później generał Żeligowski na czele wojsk polskich wkroczył do Wilna. Być może, że mowa nieufności jest obecnie nieuzasadniona ale po takich doświadczeniach trudno wzywać się do nieufności. Jeżeli Rada Ligi Narodów chce zorganizować pokój, powinna w pierwszym rzędzie usunąć najważniejsze i bezpośrednie przyczyny niepokoju, a później dopiero przystąpić do całkowitego problemu.

W krótkiej replice min. Zaleski oświadczył, że Polska największą wagę przywiązuje do jasnego uznania stanu pokoju i dobrych stosunków sąsiedzkich między obu krajami i wyraził nadzieję, że stan taki z czasem się ugruntuje.

Na tem zakończyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów o godz. 19.30. Następne posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek o godz. 10.30. Na porządku obrad znajduje się sprawa szkolnictwa na Śląsku i kwestia Gdańska.

FALSZYWE POŁOSKI O ZLIKWIDOWANIU POZYCZKI WŁOSKIEJ.

Warszawa, 7. 12. (wlk.) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomość, podana przez jedną z warszawskich agencji prasowych, jakoby wyjazd dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu p. Starzyńskiego oraz dyrektora polskiego monopolu tytoniowego p. Krentza do Rzymu, pozostawał w związku z likwidacją pożyczki włoskiej, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż celem powyższej podróży jest tylko uregulowanie niektórych spraw, dotyczących obrotu tytoniowego między polskim a włoskim monopolem tytoniowym.

POINT BLEU
(NIEBIESKI PUNKT)

Najlepsza słuchawka



NAJLEPSZA SŁUCHAWKA OBECNYCH CZASÓW DLA ODBIORU NAWET NAJŚLABSZYCH RADJOSYGNAŁÓW.

Najwyższa czułość, szlachetność tonu i siła głosu. Nadzwyczajna lekkość należy do specjalnych zalet słuchawek „Point Bleu”. Przy precyzyjnym nastawianiu tych słuchawek usłyszycie wszystko, słyszycie dobrze!

Do nabycia we wszystkich składach radjosprzętu.

ZAKŁADY FABRYCZNE „IDEAL RADIO, KRAKÓW”
RYNEK GŁÓWNY L. 5-a (Sienna 2)
Katalog i cenniki wysyłamy bezpłatnie

List Pasterski Księży Biskupów w sprawie wyborów.

Przewielebni Księża Biskupi polscy, 1 to 2 kardynałów, 4 arcybiskupów i 15 biskupów, wydali list pasterski w sprawie wyborów do sejmu i senatu, który w najbliższym czasie z ambon kościołów naszych przez duchowieństwo zostanie odczytany wszystkim wiernym. To orędzie naszego episkopatu dotrzeć powinno do każdego domu katolickiego, bo określa ono jasno stanowisko i obowiązki każdego katolickiego wyborcy. Żaden katolik nie podniesie pytania, czy naszym księżom, biskupom i duchowieństwu wolno zabierać głos w sprawach rzekomo czysto świeckich i politycznych. Katolik wie bowiem, że biskupi, jako następcy apostołów, są najwyższymi stróżami moralności nie tylko prywatnej ale i publicznej a najświętszym ich jest obowiązkiem czuwać nad tem, by zasady kościoła były respektowane także w życiu państwowym i społecznym. Na episkopacie ciąży wielki obowiązek czuwania nad tem, by dobro Kościoła przez życie polityczne i politykę tak Rządu, jak poszczególnych partii politycznych nie ucierpiało. Dlatego też my katolicy wskazówki i zakłęcia, zawarte w liście pasterskim episkopatu naszego, przyjmujemy jako rozkaz i wszyscy bez wyjątku im się podporządkujemy.

Wszyscy ci, którzy stoją na stanowisku, że zasady Chrystusa i nauki Kościoła z życia państwowego i publicznego powinny być wyeliminowane, rzuca się na przewielebnych księży biskupów i posłuszne im duchowieństwo, atakując ich, że mieszają się do nieswoich spraw. Widzimy już z łamów liberalnej, masońskiej, socjalistycznej i sanacyjnej prasy warszawskiej, jak przeciwnicy chrześcijańskiego poglądu na świat pienia się i atakują nasz episkopat.

Treść listu pasterskiego wyświeśla dla katolików zupełnie jasno i niedwuznacznie sytuację polityczną. Stwierdzić należy, że list pasterski jest bodaj najważniejszym dokumentem w naszym życiu publicznym który się pojawił w ostatnich dwóch latach. List pasterski księży biskupów stwierdza fakt, że naród polski podzielony jest na dwa obozy a mianowicie, na obóz katolicki, który pragnie, by w przyszłym sejmie i senacie przeważali posłowie, którzy by bronili praw i wolności Kościoła, nierozdzielności władzy państwowej, wpływu ewangelii na cały ustrój społeczny, którzyby dbali o przyniesienie dobrobytu państwa, a zaopatrzenie robotnika i podniesienie zarobków włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy. Jest to obóz, który pragnie zwycięstwa dla zasad Chrystusowych w naszym życiu publicznym, i walczy pod chorągwią Chrystusa o utwierdzenie i rozszerzenie Królestwa Bożego w Polsce. Temu obozowi katolickiemu przeciwstawia się obóz wrogi Chrystusowi, a przedstawiciele jego w izbach ustawodawczych, na zgromadzeniach, na łamach prasy i w książkach zwalczają Kościół, szerzą rozkład ducha, burzą jedność religijną i za wszelką cenę pragną usunąć wpływ moralności chrześcijańskiej z życia państwowego i publicznego. Służnie podkreślają przewielebni księża biskupi, że szerzeniu tej zarazy sprzyja wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych a popieranie złych i niezdrowych.

Jasna więc dla nas katolików droga. Musimy rozwinąć wspólny front przeciwko komunizmowi, socjalizmowi, przeciwko wszystkim, którzy głoszą nienawiść społeczną i walkę klas, przeciwko wszystkim, którzy pragną usunąć wpływ Kościoła i zasad jego z życia publicznego, którzy chcą szkołę świecką i odebrać Kościołowi prawa troski o wychowanie młodzieży, którzy pragną rozdzielić Kościół od państwa, którzy nie szanują prawa i depczą sprawiedliwość, którzy rozbijają stare zasłużone organizacje katolickie.

W dalszym ciągu księża biskupi zaklinają wszystkich obywateli, stojących

na gruncie katolickim, by się nie dzielili, by się wyzbyli egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i w jednym stanowisku froncie do walki o dobro ogólne, o dobro Kościoła i Polski. Na sumienie kładą także wszystkim katolikom, by się nie usuwali od wyborów, by się nie powstrzymywali od głosowania, albowiem pośrednio przez tę abstynencję wyrządzają Kościołowi i Polsce taką samą szkodę, jak obóz nam wrogi. Wskutek nieoddawania głosów zapewnić mogą zwycięstwo przeciwnikom katolickiego poglądu na świat.

Narodowo-katolicki blok wyborczy przed utworzeniem.

ODDŹWIĘK LISTU PASTERSKIEGO EPISKOPATU POLSKIEGO.

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) List pasterski episkopatu polskiego wywołał bardzo silny oddźwięk we wszystkich ugrupowaniach narodowych. Na porządku dziennym znalazła się sprawa bloku wszystkich stronnictw narodowych i katolickich. Dla zajęcia stanowiska w tej sprawie na dzień najbliższy zwołują wszystkie ugrupowania swoje zarządy.

Dziś obradował Zarząd Główny Stron-

Jesteśmy dziś świadkami ogromnego ożywienia życia katolickiego w Polsce. Nic też dziwnego, że idziemy na wybory pod hasłami katolickimi. Wyrażamy niezłomną nadzieję, że organizacje polityczne, wyznające zasady katolickie, podniosą się na wysoki poziom i zjednoczą się na podstawie wspólnego programu zarysowanego w liście pasterskim księży biskupów. Jeżeli wszyscy katolicy spełnią obowiązki, wskazane im w tem orędziu biskupim, to niebezpieczeństwa grożące Kościołowi, Narodowi i Państwu, zostaną skutecznie odparte a Polska stanie się państwem katolickim, praworządnym i sprawiedliwym.

nictwa ZLN., przygotowujący wniosek na jutrzejszy zjazd Rady Naczelnej. Dziś także zebrały się przedstawicielki kobiecych organizacji narodowo-katolickich, celem przedyskutowania odezwy wyrażającej episkopatowi hołd z powodu listu pasterskiego.

Rada Naczelna ZLN. zbierze się w niedzielę, zaś Rada Naczelna Ch. N. w sobotę.

Premier Piłsudski wyjechał wczoraj do Genewy.

VIA WROCLAW, DREZNO I STUTTGARD.

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Dziś o godz. 8.43 wyjechał do Genewy p. premier Piłsudski. P. premier obrał drogę przez Wrocław, Drezno i Stuttgart. Towarzy-

szy mu szef gabinetu M. S. W. podpułkownik Beck, oraz nacelnik wydziału wscho-

dniego w M. S. Z. p. Hołwko.

Co będzie ze stabilizacją urzędników?

31 GRUDNIA B. R. KOŃCZY SIĘ TERMIN WYZNACZONY!

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Dnia 31 grudnia br. upływa termin ukończenia stabilizacji urzędników, zresztą już dwukrotnie przez Radę Ministrów przesuwany. Jak się dowiadujemy do chwili obecnej ukończono stabilizację tylko w niektórych m'n'sterstwach tak, że mowy nawet być nie może, by w terminie właściwym sta-

bilizacja została przeprowadzona we wszystkich urzędach. W sferach urzędniczych panuje przekonanie, że wzorem lat ubiegłych termin stabilizacji ponownie zostanie przesunięty jeszcze o jeden rok, pozostawiając przez to pole do dalszych rugów partyjnych.

Spekulanci giełdowi w N. Jorku

OBNIŻAJĄ KURS POŻYCZKI POLSKIEJ.

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Zbliżony do rządu „Kurier Czerwony” podaje telegram własny z Nowego Jorku, że od kilku dni w tamtejszych kołach giełdowych rozsielana jest przez spekulantów wiadomość, że syndykat banków amerykańskich, powstały dla ułożenia pożyczki polskiej, jest rozwiązany. Wiadomość ta

jest fałszywa gdyż syndykat dotychczas nie jest rozwiązany i nie może się rozwiązać bez porozumienia z rządem polskim. Mimo to plotka poruszyła koła giełdowe w Nowym Jorku i wczoraj pożyczka polska obniżyła się z 92 na 89, by parę godzin później podnieść się na 90.

ROKOWANIA NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH Z ROBOTNIKAMI — ROZBITE.

Rząd niemiecki wyznaczył rozjemczego sędziego.

Berlin, 7. 12. (PAT) W konflikcie między właścicielami fabryk a robotnikami przemysłu metalowego rokowania, jakie w ciągu dnia dzisiejszego się toczyły, spełzły na niczem. Przedstawiciele związków zawodowych przedstawili na dzisiejszym posiedzeniu swoje postulaty niezgodne z tym, co przedstawili na poprzednim posiedzeniu. Przedstawiciele pracodawców odpowiedzieli na to podtrzymaniem swego dotychczasowego stanowiska, tak, że rokowania zostały rozbite. Obecnie w dniach najbliższych ma interweniować w konflikcie wyznaczony przez rząd sędzia rozjemczy, którym został prezes sądu okręgowego Joetten.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI GOSPODARCZEJ POLSKI I NIEMIEC.

Berlin, 7. 12. (PAT) Konferencja polsko-niemiecka pomiędzy przedstawicielami kół gospodarczych Polski i Niemiec zakończyła się dzisiaj. Na komisji przemysłowej omawiane były wczoraj i dzisiaj ogólne zagadnienia traktatu handlowego, odnoszącego się do wytworów przemysłowych. Ogólnym wrażeniem zarówno polskich jak i niemieckich czynników w komisji przemysłowej było, że narady obecne wykazały się bardzo pożyteczne. W podobny sposób komisja rolnicza rozważała zagad-

nienia rolnicze i leśne obu krajów. Podczas narad wyłonila się całkowita zgodność co do tego, że dążenia do gospodarczego zbliżenia obu krajów należy popierać i że obecna wymiana zdań może się dodatnio przyczynić do wyjaśnienia zagadnień istniejących między obu krajami. Przewodniczący delegacji niemieckiej dyr. Frehwein zamknął posiedzenie wyrażając żywe zadowolenie z powodu przebiegu narad. Przewodniczący delegacji polskiej prezes Zychliński wyraził podziękowanie przedstawicielom niemieckim kół gospodarczych za rzeczowe prowadzenie narad i zaprosił ich na konferencję, która ma być dalszym ciągiem narad obecnych do Warszawy na 27 i 28 stycznia 1928 r.

BURZA NA MORZU KASPIJSKIM ROZBIŁA 300 STĄTKÓW RYBACKICH.

Zginęło 250 marynarzy.

Astrachański, 7. 12. (PAT) Aeroplany wysłane na poszukiwania odnalezły na Morzu Kaspijskim około 300 stątków rybackich, które zostały zniszczone przez lód. W czasie ostatniej burzy na Morzu Kaspijskim zginęło 250 marynarzy.

MIN. HANDLU HOOVER WYSUNIE KANDYDATURE SWĄ NA PREZYDENTA U. S. A.

London, 7. 12. (włen) Waszyngtoński korespondent „International News Service” donosi, że minister handlu Hoover zamierza nasapć z zajmowanego obecnie stanowiska kandydaturę na swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich, które się odbędą w roku 1928.

Stosując gruboziarnistą pastę do zębów

doprowadzacie je powoli, lecz systematycznie do zupełnego zniszczenia. Bądźcie przezorni i używajcie do czyszczenia zębów jedynie znaną drobnoziarnistą pastę do zębów Odol. Posiada ona niezwykle przyjemny smak czysty i utrzymuje zęby w dobrym stanie. [1903]



WICEPREMIER BARTEL ZAPOWIADA PODWYŻKĘ PŁAC URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 7. 12. (AW.) P. wice-premier Bartel oświadczył przedstawicielom zrzeszenia pracowników państwowych, obejmujących 22 związków pracowników, że rząd zamierza w najkrótszym czasie wypłacić urzędnikom dodatki mieszkaniowe, wynoszące 8 proc. poborów oraz udzielić pewnej ogólnej podwyżki płac. W ten sposób w pierwszym kwartale 1928 r. pobory urzędników wzrosną o blisko 20 proc. a poczynając od 1 kwietnia nie będą uregulowane na stałe. Regulacja zarobków będzie od powiększenia się niektórych dochodów państwowych. Przypuszczalnie podwyżka wyniesie ok. 25 proc. dotychczasowych płac.

ZAPOWIEDZ SIŁNYCH MROZÓW.

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Polskie Instytut Meteorologiczny przyniósł smutną zapowiedź, że z powodu zbliżającej się depresji i zmiany wiatrów należy się spodziewać w dniach najbliższych silniejszych mrozów.

KOMIS NADZW DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Ma nim być b. poseł socjalistyczny. Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Prasa zbliżona do rządu donosi, że w kołach rządowych powstał projekt utworzenia urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Na stanowisko to ma być prawdopodobnie powołany b. poseł PPS, Zygmunt Zaremba.

SIEDZISA POLITYKI GOSPODARCZEJ

ZIEM ZACHODNICH W KRAKOWIE. Kraków, 7. 12. (AW.) Związek przemysłowców zachodniej i południowej Polski w skład którego wchodzi związki przemysłowców na terytorium Pomorza, Poznań, Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Małopolski udzielił gestii do prowadzenia agendy zrzeszenia związków przemysłowców w Krakowie. W ten sposób zostanie cała polityka gospodarcza związków przemysłowców zachodniej i południowej Polski skoncentrowana w Krakowie.

UPOKOROWANIE KRZYŻEM ZASŁUG.

Warszawa, 7. 12. (wł. k.) Dzisiejszy „Monitor Polski” przynosi szereg odznaczeń złotym i srebrnym krzyżem zasługi. M. in. złoty krzyż zasługi otrzymał Kazimierz Bleszyński, radca ministerialny z M. S. W. za zasługi położone przez właściwe umówienie zafal cenzury kinematograficznej dr. Gedall Rosenmann, radca m. Białego Stoku za zasługi na polu pracy społecznej Stanisław Dworakowski podinspektor Policji Państwowej Wolew, Ślaskiego za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego. Srebrny krzyż zasługi otrzymali m. in. Rachela Rabinowicz z Białego Stoku i Selmann Weinrach prezes zarządu żydowskiego towarzystwa dobroczynnego w Białym Stoku.

CO MOSKWA OGŁASZA?

Moskwa, 7. 12. (PAT) Radiostacja moskiewska komunikuje: Kongres partii komunistycznej zakończył dyskusję nad sprawozdaniem Stalina. Ogółem w dyskusji brało udział 44 mówców. Wszyscy delegaci którzy zabierali głos, podkreślali jednomyślnie słusność polityki centralnego komitetu wykonawczego oraz pełnowartościowość dotychczasowej działalności państwa przeciwko niebezpiecznym środkom.

IZOLACJA SOWJETÓW.

Moskwa, 7. 12. (PAT) Z mowy R. Kowskiego wygłoszonej na kongresie partii komunistycznej, należy zanotować następujący ustęp: „Nie mogę się zgodzić z optymistycznym twierdzeniem Stalina o wzrastaniu wśród proletariatu międzynarodowego sympatii dla Rosji sowieckiej”. Fakt że polityka angielska wcale nie zagrażała na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami przez rząd angielski winien powstrzymać od konkluzji na temat rewolucyjnym mas europejskich. Państwo sowieckie zdaniem R. Kowskiego nigdy nie było tak izolowane, jak obecnie.

MAC DONALD STAWIA WNIOSEK O WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI.

London, 7. 12. (włen) Na dzisiejszym posiedzeniu zbył gmin Mac Donald oświadczył, że wyrażenie votum nieufności rządowi nie będzie odpowiedzią na interpelację w sprawie sytuacji w przemyśle górniczym Anglii. W odpowiedzi premier oświadczył, że zakres pracy szefa rządu stał się z dnia na dzień obszerniejszy i przeto nie jest on w stanie odpowiadać osobiście na każdą interpelację, lecz w takich wypadkach musi się dawać zastępować przez innego członka rządu.

Z Sejmu Śląskiego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu Śląskiego zawierało zaledwie 5 punktów i zostało załatwione w przeciągu 1 godziny. Przed posiedzeniem odbyło się u p. Marszałka zebranie konwentu senjorów, na którym rozpatrywano m. in. sprawę przyznania urzędnikom, opłacanym ze skarbu Śląskiego, jednorazowego dodatku na zakupy zimowe. Zaproszony przez p. marszałka przedstawiciel p. wojewody dr. Saloni oświadczył w tej sprawie, że Rząd Centralny sprzeciwia się uchwaleniu przez Sejm Śląski trzynastej pensji urzędnikom Śląskim. Równocześnie i p. wojewoda oświadczył, że na wypłacenie trzynastej pensji brak pieniędzy w skarbie Śląskim. Nadwyżka bowiem dotychczasowa skarbu Śląskiego winna iść według zdania p. wojewody, jako tangenta do Skarbu Rzeczypospolitej.

Punkt pierwszy obrad zawierał nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Do trzeciego czytania klub Chrz. Demokracji wniósł poprawkę, ażeby przywilej m. Katowic przy rozdziale podatku dochodowego został przedłużony o jeden kwartał, tj. aż do końca bieżącego roku budżetowego, czyli do 1 kwietnia 1928 r. Poprawka ta została jednomyślnie przez Sejm uchwalona. Wszystkie zaś inne zmiany w tej ustawie, o jakich już poprzednio donosiliśmy, zostały przyjęte. Nowela wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r..

Drugim punktem obrad był wniosek p. Fojkisa i tow. w sprawie przyznania urzędnikom trzynastej pensji. Wniosek został, mimo sprzeciwu p. wojewody, w pierwszym czytaniu uchwalony i przekazany do komisji budżetowej. Komisja ta w najbliższych dniach zajmie się załatwieniem sprawy.

Wniosek rządu w sprawie rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sztucznych środkach słodzących został po pierwszym czytaniu przekazany Komisji Prawniczej.

Sprawozdanie Komisji Socjalnej w sprawie noweli do ustawy o ordynacji ubezpieczeniowej został w myśl uchwały komisji przyjęty w drugim i trzecim czytaniu. Według nowej ustawy podnosi się renty inwalidów od starości i niemocy o przeciętnie 33 proc. rent dotychczasowych. Wdowy po ukończeniu 60 roku życia otrzymały prawo pobierania rent starości bez względu na to, czy są zdolne do pracy, lub nie. Również podwyższono o 50 proc. renty sieroc.

Wniosek p. Machaja i tow. w spra-

Grób Faraona.

Amerykański archeolog Firth podaje ciekawą wiadomość, że udało mu się wynaleźć grób Faraona Sozera z trzeciej dynastii, żyjącego w czwartym tysiącleciu przed Chrystusem.

Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, doniosłość jej przewyższy bezwzględnie nawet głośnie odnalezienie grobu Tutanchamena.

wie rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach

oszczędności został w pierwszym czytaniu uchwalony i przekazany komisji budżetowej.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw marszałek zamknął posiedzenie o godz. 5.30.

Czy to prawda?

ZMNIEJSZANIE IŁOŚCI GODZIN, PRZEZNACZONYCH NA NAUKĘ RELIGJI W SZKOŁACH.

W dniu 14 listopada br. kierownik szkoły p. Danyluk w Wielkiej Dąbrówce przyniósł nauczycielom, przechadzającym się po korytarzu w szkole, wiadomość o zamianowaniu nowej siły nauczycielskiej oraz, że rozdzieli klasę pierwszą na trzy oddziały. Łącznie z tem, stosownie do woli inspektora szkolnego p. Kłapy, należy pomniejszyć ilość godzin religii w klasach niższych i zużyć je na inne przedmioty, potrzebujące większego nakładu pracy.

Zmiana ta jednak nie ma być oficjalna i

zostawia się ją do uznania danego nauczyciela klasowego. Według słów p. Danyluka na nauczanie religii wystarczą aż nadto 2 godziny tygodniowo.

Wiadomość powyższa o ileby miała okazać się prawdziwą, charakteryzowała by aż nadto dzisiejsze prądy sanacyjne. Nasze wyższe władze szkolne winny natychmiast sprawę tę zbadać i takiej ewentualnej samowoli poszczególnych kierowników szkół, nauczycieli czy inspektorów natychmiast położyć kres.

Młodość i powab

można przedłużyć przez staranne stałe pielęgnowanie skóry, na czem się znać tak dobrze zwłaszcza panie artystki. Za pomocą kremu Nivea można usunąć zmarszczki, plamy i spierzchnięcia skóry, które przedwcześnie postarzają twarz, gdyż krem ten zawiera środek euceryt, który przedłuża i potęguje naturalne funkcje skóry. A więc oddala starość.

Krem Nivea.

FALSZERZ FRANKÓW FRANCUSKICH, KS. WINDISZGRAETZ, SPADKOBIERCA OLBRZYMIEJ FORTUNY.



Ks. Ludwik Windiszgrätz wskutek śmierci swojego wuja został spadkobiercą olbrzymiej fortuny dóbr rycerskich, położonych w Czechosłowacji i Wirtembergii. Ks. Ludwik został swego czasu skazany na 4 lata domu karnego za fałszowanie franków. Do kilku miesięcy znajduje się na „urlopie” ze względów zdrowotnych.

Aeroplan - olbrzym.

Praca nad ukończeniem aeroplanu olbrzymich rozmiarów postępuje szybko naprzód. Londyn będzie miał niebada sensację gdy ponad miasto wznieśnie się gigantyczny statek czteropiętrowy.

Pierwsze piętro przeznaczone jest dla kapitana, drugie zajmuje załoga i składy trzecie wreszcie przeznaczone jest dla 100 pasażerów. Na drugim piętrze oprócz kuchni znajduje się pokój jadalny dla 50 osób. Tu też odbywają się tańce. Kabinę sypialną rozmieszczono na drugim i trzecim piętrze, po obu zaś stronach aeroplanu na skrzydłach zbudowano szerokie pokłady dla wygodny podróży.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

68

W tym momencie załopotali w przedsiönku buty, drzwi rozwarły się, niby deusemachina, Wiktor Kuna, w skórzaney czapce na głowie. Zdało się, że raptem jakiś rycerz bajkowy wyskoczył z pod ziemi i cisnął sноп promieni w przestrzeń pokoju, sam aureolą oskrzydłony.

Niby na widok upiöra, Walter zerwał się z krzesła i pochwycił za rękojeść pałasza. Jeszcze jednak nie zdążył go wydobyć z pochwy, gdy Wiktor wynierzył browninga prosto między jego oczy. Stał o dwa kroki przed nim, wypreżony jak struna, z ramieniem w twarz jego celującym.

Walter zatoczył się i osunął w krzesło.

Za plecami Wiktora ukazały się w progu twarze dwóch jego satelitów. Cofnęli się wszakże zaraz, a Lis, wzięwszy ze stołu butelkę wódki, wyszedł do nich, pozostawiając braci sam na sam.

— Ah, Walter!... Tak mnie przyjmujesz?! — wyrzucił Wiktor i odsapnął. — Z opryszkami wchodzisz w znowę przeciwko mnie i witasz mnie jak opryszek...

Blady, wsparty o stół Walter spoczywał w krzesle, niby wór maki i patrzył w oblicze brata z przerażeniem w żrenicach.

— Ty chytry jesteś, Walterze. — Chytry jak krzyżak i zawzięty jak szatan... Ale jednak dzisiaj przechrztyłem cię z pomocą życzliwych ludzi i do stałem cię w twoją własną pułapkę... To ci się nie udało.

Wiktor zrzucił kubrak, zdarł z głowy czapkę i, siadając tuż przed nim w krzesło, ciągnął:

— Dziwne nastały czasy, jeżeli pan sędzia, kustosz praw, ładu, porządku i tym podobnych rzeczy, występuje ramię przy ramieniu ze zbirami i urząda obławę na brata... Posiadasz szczególniejsze kwalifikacje na sędziego ludzkich postępów... Zайдiesz wysoko, bo ciebie sądzić będą ludzie bliźniaczo do ciebie podobni, twoi prawdziwi bracia, w których pojęciu cel uświęca środki... Ale cóż to zamierzałeś zgotować mi za rozkosze?

— Co zamierzałem?... Nic szczególnego. Chciałem poprosić dać ci nauczki, abyś się strzegł, nie agitował tak zapamiętale, nie afiszował się. W tych czasach notorycznego agitatora może kto sprzątnąć ze świata...

Wiktor spozierał w twarz brata z drwającym uśmiechem.

— Łez jak z książki. Przyodziewasz się w skórę baranka. Walterze, jeśli ty mnie nie sprzątniesz ze świata...

— Co ty mówisz? Ja?!

— Tak jest, ty. Znam cię i wiem, że jesteś do tego zdolny.

— Przysięgam ci, że nie miałem takiego zamiaru!

— A więc jaki?

— Powiem ci całą prawdę szczerze, pod słowem honoru.

— Ale ty masz z pewnością dwa słowa honoru! A zatem pod jakim słowem honoru? Pod tem zdradzieckim?

— Nie. Słuchaj!... Robiłem sobie wyrzuty, że gdy przy pożegnaniu naszym w Mysłowicach byłeś gotów podać mi rękę, odepchnąłem cię bezwzględnie. Postąpiłem... nieładnie, niegodnie. Między braćmi powinien być jak bądź panować inny stosunek. Jakoż chciałem to naprawić...

— W jaki sposób? To ciekawe.

— Pragnąłem dostać cię w swoją moc, wprowadzić cię w położenie takie, abyś, zdany całkiem na moją łaskę i niełaskę, oczekiwał z mej strony wszystkiego złego. Wtedy chciałem wyciągnąć do ciebie rękę i powiedzieć: „Wiktorze, bądźmy braćmi!... — mówił sędzia z doskonale podrobionem wyianiem i dodał ciepłym, ujmującym głosem: — Nigdy nie zapóźno. Wiktorze! Bądźmy braćmi!

Powstał ze szlachetnym gościem ręki bohatera z melodramatu, na co Wiktor, cofnąwszy się odruchowo tersem w krzesło, wybuchł serdecznym śmiechem:

— Ha, ha! A niechże cię!... Bajecznie zagrałeś tą rolę! Wiesz ci; teraz łez artystycznie... Dalibóg, jesteś chytry, szczwany, jak Prusak. Gdy przycisnął go do muru tak, że nie może ani zipsnąć, wtedy poczyną nucić kolysankę o przyjaźni, pieszcząc w zanadrzu zdradę... Nic, Walterze, ja nie jestem szpakiem, co dałby się wziąć na twe plewy. Nie uwierz, że urządziłem na mnie tę wielką obławę w tym celu, by na tem tle ujawnić w cudownym blasku swe rzekome uczucia braterskie. Nie wykpiasz się, nie wynigasz z tego położenia, w jakie sam mnie wprowadzić pragnąłeś... Za to winienem powiesić cię na suchej gałęzi... — wycedził wreszcie z pogardą Wiktor.

Na twarzy sędziego odmalowało się przerażenie, które wszakże ustąpiło przed wyrazem gryzącej nienawiści.

Obserwując go bacznie, Wiktor zawołał imperatywnie:

— Oddaj swoją broń!

Powoli niechętnie sędzia odpiął pałą z podalbu olster z rewolwerem.

Przez chwilę wisiała nad nim chmura milczenia.

(C. d. n.)

Aktualne zagadnienia polityki tureckiej

SZKODY Z PRZEMYSŁU PRZEDSTAWIAJĄ 20 PROC. BUDŻETU PAŃSTWOWEGO. — ANTAGONIZM Z SOWIETAMI.

Premier turecki, İsmet Paşa, wygłosił na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu tureckiego oszerzone akcesy, w którym poruszył cały szereg aktualnych zagadnień tureckiej polityki wewnętrznej.

Mówiąc o sytuacji we wschodnich wiojewództwach, gdzie przed kilku laty jak wiadomo, miało miejsce zbrojne powstanie Kurdów, minister stwierdził, iż obecnie panuje tam powszechny spokój i tylko od czasu do czasu dochodzi do drobnych starć między dywersantami a żandarmerią turecką.

Ochrona granic tureckich posiada i z innego względu nader doniosłe znaczenie. Chodzi o to, że na granicach Turcji z innymi państwami — głównie azjatyckimi — kwitnie już od dawien dawna zawodowe przemyślnictwo, nie ulega kwestii, że rozwojowi przemyślnictwa w wielkiej mierze sprzyjają warunki geograficzne, gdyż granice Turcji ciągną się na tak wielkiej przestrzeni, że skuteczna, systematyczna ochrona celna pograniczna na całej jego długości jest rzeczą bardzo trudną do wykonania. Poza to w prowincjach pogranicznych zamieszkałe są rozmaite szczepy koczownicze, które podczas swych wędrówek z miejsca na miejsce przemieszczają rozmaite towary, podlegające opłatom celnym. Rząd stara się wszelkimi środkami przeciwdziałać plądze przemyślnictwa ale dotychczas nie udało się mu w tym kierunku osiągnąć zadawalających rezultatów. Przed niedawnym czasem posterunki celne otrzymały specjalne małe i bardzo szybkie samochodzik, oraz 16000 motorów, by móc w ten sposób łatwiej ścigać kontrabandyzistów. O rozmiarach kontrabandy na granicach Turcji świadczy najlepiej fakt, że w ciągu ostatniego roku turecki skarbowi państwa poszkodowany został na skutek przemyślnictwa podlegających opłatom celnym towarów o 50 000 000 funtów tureckich, co stanowi 20 proc. ogólnej wartości budżetu państwowego.

W dziedzinie polityki zagranicznej Turcji należy do najaktualniejszych problemów sprawa archipelagu Dodekanesos. Archipelag ten, składający się z 13 wysp, okupowany jest już od szeregu lat przez Włochy, które chcą kierować stąd swą ekspansję na wschód. Ostatnio Włosi przystąpili do budowania na wyspach tych fortyfikacji, co oczywiście musiało wzbudzić w Turcji niepokój. Problem archipelagu Dodekanesos będzie niewątpliwie źródłem licznych nieporozumień między obu państwami. Prasa turecka poświęca specjalną uwagę poczynaniom Włochów na skalistych wysepkach między Rhodosem a wybrzeżem anatolijskim. Wyspy te są wprawdzie po większej części niezamieszkałe, posiadają jednak doniosłe znaczenie strategiczne. Dotychczas nie zdecydowano jeszcze ostatecznie co do przynależności państwowej wysp tych, do których roszcza pretensje zarówno Włochy, jak i Turcja. Umowa lozańska problemu tego również nie rozwiązała, gdyż o istnieniu archipelagu Dodekanesos podczas rokowań prosto zapomniano.

Obecnie powstał plan rozwiązania trudnego tego problemu w drodze bezpośrednich rokowań między rządem tureckim i włoskim. W tym celu posel włoski przy rządzie tureckim przybył w tych dniach do Angory, by nawiązać bezpośredni kontakt z kompetentnymi czynnikami tureckimi. O ile rokowania w sprawie archi-

pelagu Dodekanesos uwiaryściowane zostaną powodzeniem, to tem samem uczyniony zostanie wielki krok naprzód na drodze pacyfikacji stosunków w Europie południowej.

Gorszące nieporozumienie.

Pod odeszwą t. zw. Polskiego Zjednoczenia Pracy, umieszczonego w niedzielnym numerze półrocznego organu senatorów śląskich, figuruje także podpis nowozałożonej Partii Pracy. Jako wybitni przedstawiciele tej partii położyli tam swe nazwiska między innymi: ks. prob. Kpilas i burmistrz Koj z Mikolowa. Zdaje się, że ci panowie nie wiedzą, czym jest t. zw. Partia Pracy. Głównym jej organem prasowym jest warszawska „Epoka” chyba czytana przez czołowych członków tej partii obok p. wicepremiera Bartla. Głównym filarem tej partii jest b. poseł Kościółkowski. Czy wiadomo jest ks. Kpilasowi i p. Kojowi, który piastuje

Rozwój prasy fińskiej.

KILKA IMONUJĄCYCH CYFR Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO FINLANDJI.

W dniu 6-ym grudnia Finlandja obchodzi 10-lecie swej niepodległości. Przeglądając się poszczególnym dziedzinom życia tego trzy i pół milionowego narodu, wymowny objaw rozwoju kulturalnego Finlandji, mianowicie warto zwrócić

uwagę na jeden zwłaszcza zdumiewający wprost rozkwit czytelnictwa, a przede wszystkim prasy.

Na skutek 600-letniego okresu łączności ze Szwecją, Finlandja nie posiada alfabetów, chociaż język szwedzki przez szereg wieków zajmował w niej stanowisko doniosłe, jako język sfery panujących. Dopiero w r. 1650-ym zezwolono na wydawanie książek fińskich wykraczających poza dziedzinę zagadnień religijnych i gospodarczych; w tym też roku otwarta została pierwsza powszechna szkoła z wykładowym językiem fińskim. Dopiero po zanotowaniu tych faktów ocenę można ogromu pracy, dokonanej na polu wydawniczym w tym stosunkowo niedługim czasie. Licząc zaledwie 500.000 ludności, zamieszkującej w miastach, Finlandja posiada obecnie 135 pism codziennych, w czym 109 w języku fińskim, oraz 155 periodyków innych, w czym 125 fińskich. Niema tam robotnika czy chłopa któryby nie abonował przynajmniej 2-3 pism: dziennika i tygodnika ilustrowanego.

To też nakład pism, jak na tak niewielki kraj, jest imponujący. „Suomen Kuvalehti” (Fińska Ilustracja) bije 100.000 egzemplarzy, pisma stołeczne, jak „Uusi Suomi”, „Helsingin Sanomat”, posiadające rozmiary i format „Timesa”, biją po 30-40.000 dziennie. Wszystkie redakcje posiadają własne olbrzymie gmachy, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia. W roku 1924 pisma fińskie zużyły 7.400 ton papieru. Sumy wpływające za ogłoszenia, wyrażają się w budżecie pism stołecznych kwota ok. 10 15 000 000 marek fińskich rocznie. Pozostała w roku ubiegłym doręczyła w Finlandji ponad 120.000.000 numerów pism.

Oto garść cyfr dotyczących kraju o 3 i pół milionowej ludności!

Niewesoło się wobec tych cyfr przedstawia nasza statystyka!

„Manteau” i perły.

JAK BOLSZEWICY STROJĄ SVOJE „MAŁŻONKI”.

Co się nie udało Litwinowi, to wspaniałe, choć z wielką dozą „samozaparcia” się spełniły sowieckie damy-lwice: p. Litwinowa i madame Rosenel, która, zdaje się, pełni obowiązki „małżonki” p. Lunaczarskiego. Programowa mowa Litwinowa, pomimo jego wysiłków nie sprawiła żadnej sensacji, przeciwnie większość słuchaczy odpowiedziała na nią uśmiechem w części zdawkowo protekcyjnym, w części jakby pogardliwym. Za to wystąpienie „małżonek” sowieckich olśniło całą Genewę w dokładnym tego słowa znaczeniu i napełniło pozostawiając w skromnym mieszkaniu Kalwina długą pamięć po sobie. Ukazanie się „lwiek” moskiewskich na prozonym obiedzie u hr. Bernsdorffa wywołało prawie ogólne „ah” zebranych, pomimo że ci zebrani widywali w życiu swoim niejedno: tak dalece wspaniałe były „manteau” paryskie madame Rosenel i tak wyjątkowo duże i piękne były perły, zdobiące jej wybitnie otwarty dekolt. To samo wrażenie sprawiła i p. Litwinowa swoją oryginalną „offiziersletuwką” (!). Wrażenie jeszcze spotęgowało się, gdy damy uśmiechnęły się czarująco do zebranych i refleks tego uśmiechu rozprzynał się w podobnym uśmiechnięciu się tłustych fizjonomii towarzyszących im „małżonków”. Uśmiechy te świadczyły dobitnie, że nie tylko komisarze sowieccy, lecz i ich damy gotowe są do wszelkich „ofiarności” tylko „epater les bourgeois” (zdumiewać burżujów). W swoim czasie Lunaczarski napisał jeden ze swych najbardziej znanych utworów p. t. „Aksamit i łachmany”, w którym — rzecz naturalna — pogardliwie ośmieszał aksamit, a wysławiał pod niebiosa łachmany. Widzimy jednak, że o ile chodzi o „prestż” państwa proletariackiego „małżonki” towarzyszy ani na chwilę nie zawahają się przed włożeniem wspaniałego manteau i cennych pereł, a nawet „offiziersletuwki”.

Niestety świat przepiękny jest ludźmi, którzy zazdroszczą wszystkiemu. Znalazł się tedy korespondent „Vorwärtsa”, który nie ominął sposobności zwrócenia uwagi swoich socjalistycznych czytelników na niezwykle wspaniałe wystąpienie delegatów sowieckich i złośliwie dodał, że taka „wspaniałość” do pewnego stopnia nie licuje z istotą państwa proletariackiego. Naturalnie dygnitarze sowieccy mogliby nie zwrócić uwagi na to bolesne ukłucie szpilki, pomimo to jednak Lunaczarski, który niedawno jeszcze musiał w Bolszewii składać powtórną przysięgę na wierność kodeksu Lenina, przestraszył się śmiertelnie i pośpieszył zape-

wnić korespondenta, że po pierwsze: perły nie są prawdziwe, lecz sztuczne i kupione w Berlinie za bezcen, co się zaś tyczy wspaniałego płaszcza, to chociaż pochodzi on w samej rzeczy z Paryża, lecz kupiony został za ciężko zapracowane pieniądze proletariackie i stanowił także tylko „imitację”. Wynikać stąd powinno, że gdyby pani Rosenel ubrała się naprawdę tylko w „łachmany”, nie kosztowałoby to pewno państwo sowieckie o wiele mniej.

W tem tłumaczeniu się widać również dużą „ofiarność” ze strony sowieckiego dygnitarza. Smutne jest jednak, że i za cenę tego przyznania się i pewnej „kompromitacji” ślicznej madame Rosenel, Lunaczarski nie zamknął ust zazdrosnemu dziennikarzowi socjaliście, który w dalszym ciągu nastąpił na swoim i zapewnia, że przedstawiciele Sowietów byli oburzeni wspaniałymi strojami „lwiek” sowieckich.

Daleko rozsądniej postąpił Litwinow, który nie wyrażał publicznie, co to jest owa „offiziersletuwka”, w której paradowała się jego „małżonka” czy była ona prawdziwa, czy „imitacja”, czy została rabyta za ciężko zapracowane pieniądze, czy też na podstawie jednego z leninowskich przykazań: „rabuj zrabowane”.

Najlepszy
srebrzony
aparat do golenia

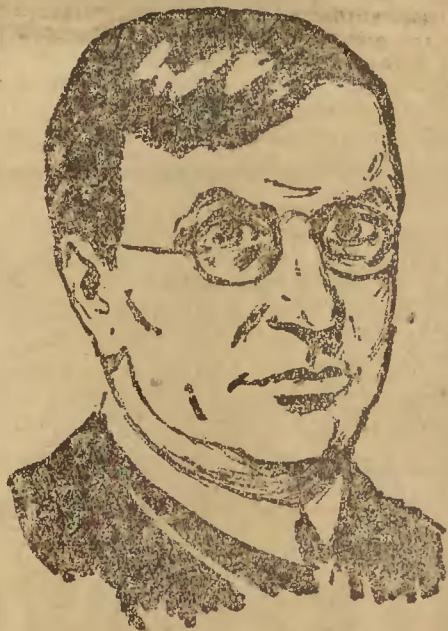
w pudełku metalowym, z 1
nożykiem, oraz pudełkiem
do nożyków zapasowych,

„Gillette-surprise”

tylko zł. 1.50

MADE IN U.S.A.
Gillette
KNOWN THE WORLD OVER

Praktyczny prezent na gwiazdkę.



NOWY KSIĄŻE-PRYMAS
NA WĘGRZECH.

Papież mianował księdzem-prymasem na Węgrzech zwyczajnego zakonnika OO. Benedyktynów, prof. Justiniana Seredy'ego. Mianowanie nastąpiło bez porozumienia się z rządem węgierskim. Mianowany został księdzem-arcybiskupem Granu i prymasem na Węgrzech. Do roku 1918 mianowane biskupów było prawem specjalnem króli węgierskich. Seredy ma lat 43, w czasie wojny był kaznodzieją na polach bitwy i cieszy się osobistym zaufaniem Papieża. Nowy prymas węgierski przedstawia się reprezentacyjnie bardzo okrzepa, ma 6 stóp wysokości i jest gorącym zwolennikiem sportu.

KS. BISKUP BAUDRILLART



zamianowany świeżo kardynałem.

Pomysł, który daje miliony.

FILM, STWORZONY PRZEZ KILKUDZIESIĘCIU REŻYSERÓW I AKTORÓW.

Nigdzie dobry pomysł nie ma takiej wartości, jak w zacharowanej stolicy filmu, w Hollywood. Graham Parker, uważany dzisiaj za króla scenarzystów amerykańskich, po przybyciu do Hollywood był jednym z wielu tysięcy poszukujących szczęścia ścigających do tego miasta. Parę napisanych scenariuszy, które udało mu się ułożyć w wytwórniach, dało mu bardzo skromną sumę pieniędzy, mimo iż grały w nich Norma i Konstancja Talmadge. W dniu gdy zamierzał już opuścić Hollywood, wpadł na kapitalną myśl napisania scenariusza, którego treścią byłoby pełne skandalów i sensacji życie Hollywoodu, zaś bohaterami on

i jego znajomi: dziesiątki tysięcy istot o straconych złudzeniach — dziesiątki tysięcy ofiar „raju filmowego”.

Korzystając ze swych znajomości, potrafił wzbudzić Parker za interesowanie swym projektem w najsłynniejszych kolach reżyserów i słynnych gwiazd które wszystkie poprosiły go z radą i pomocą. Scenariusz został tym sposobem stworzony pod kierownictwem Parkera przez kilkadziesiąt sław Ameryki i stał się przedmiotem formalnej Ecytacji. Wreszcie zainicjowało go za olbrzymią sumę Tow. Warner Bros., angażując równocześnie Parkera na stałe. Dzisiaj, dzięki temu pomysłowi swemu, au-

Drogerja i Perfumerja

E. SCHULZ NAST.

wł. J. OLFINCZAK

Katowice, 3 Maja 5.

Poleca gwiazdkowe prezenty
po cenach przystępnych

tor „Za kulą Hollywood” jest jednym z najpopularniejszych i najbogatszych „scenarzy” Ameryki, ustępując jednej może tylko Ellinor Glyn.



**SREDNIOWIECZNA
ALCHEMJA**
nie dopięta celu
w poszukiwaniu sposobu tworzenia złota.

NOWOCZESNA WIEDZA
zastosowując równocześnie naturalne produkty wytworów kwiatowych, dolała do wspólnych wyników, których koroną są
subtelne i wytworne perfumy

Kalia i Jste
J & S STEMPNIEWICZ
P. O. Z. N. A. N.

Listy z Poznania.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

WAŻNA MISJA PROFESORA UNIWERSYTE TU POZNAŃSKIEGO. — PODRÓŻE PROFESORA PIASECKIEGO Z RAMIENIA LIGI NARODÓW. — POZNAŃ BUDUJE POMNIK WOLNOŚCI. — ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU. — JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ POMNIK.

Jak już donosiliśmy, profesor Uniwersytetu Poznańskiego i dyrektor Studium Wychowania Fizycznego tegoż Uniwersytetu Dr. E. Piasecki otrzymał od Sekcji Higieny Ligi Narodów. na wniosek delegatów czecho-słowackich, mandat zbadania możliwości współpracy międzynarodowej na polu udoskonalenia metod wychowania fizycznego. Prof. Piasecki propozycję skierowaną do niego przez Dyrektora wymienionej sekcji Dr. Reichmanna, przyjął i udał się na objazd krajów europejskich, przy czym na wyjeździe udzielił nam następujących szczegółów, co do swej zaszczytnej misji.

Celem objazdu jest zbadanie Instytutów wychowania fizycznego w różnych państwach oraz metod nauczania stosowanych w tych szkołach. Po zakończeniu podróży prof. Piasecki przesyła do Komisji sprawozdanie ze swych spostrzeżeń teoretyczno-praktycznych do Ligi Narodów wraz z wnioskami w myśl założeń.

Prof. Piasecki podzielił całą swą podróż na dwa etapy: a) europejski b) pozaeuropejski. Obecnie właśnie rozpoczął się pierwszy z nich, który według planu obejmuje kolejno: Estonię, Finlandię, Szwecję, Norwegię, Danię, Belgie, Holandję, Anglię, Francję, Szwajcarię, Włochy, Austrię, Czecho-słowację i Niemcy. Objazd tego etapu ma trwać do grudnia r. b. Wraz z tym prof. Piasecki ma zamiar powrócić do Poznania i przesłać Lidze Narodów wspomniane sprawozdanie.

Etap drugi, który rozpocznie się dopiero wiosną przyszłego roku obejmować ma: Stany Zjednoczone, Amerykę Północną i Japonię, która ostatnio swymi postępiami i pracą na polu wychowania fizycznego zwraca na siebie uwagę całego świata.

Poważna misja prof. Piaseckiego przynosi niebawem zaszczyt naszej Ojczyźnie.

Wybitny nasz uczytel, ceniony w świecie naukowym całego świata, pozyskał światową sławę dzięki swym dziełom, a zwłaszcza „Historii Wychowania Fizycznego”, w której naukowa znajomość a rzeczy porusza rozwój historyczny z tej dziedziny w świecie, a które to dzieło jest owocem długich i wszechstronnych studiów. To też trudno było o lepszy wybór pod każdym względem siły fachowej, która mogłaby z pożytkiem dla sprawy wyrażać się z tak poważnej misji, zwłaszcza że prof. Piasecki we wszystkich krajach spotyka się z serdecznym przyjęciem znajomych i współtowarzyszy pracy na polu wychowania fizycznego, oceniających należycie jego zasługi w tej dziedzinie.

Jak wiadomo, Poznań postanowił uczcić wyzwoleńca się z pod jarzma pruskiego wystawieniem na najpiękniejszym swym placu Pomnika Wolności.

Na wskutek rozpisania konkursu nadesłał cały szereg artystów rzeźbarzy swoje prace. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę artystce rzeźbiarzowi p. Władysławowi Marcinkowskiemu oraz architektowi p. Marianowi Andrzejewskiemu. Inne natomiast prace zostały odrzucone, bądź też zakupione.

Ostatnio odbyła się na terenie Targów Poznańskich wystawa wszystkich modeli nadesłanych prac, przy czym należało przyznać, że znaczna ilość projektów wykonanych jest efektownie i z artystycznym rozmachem.

Zadaniem stawionem przez Sąd konkursowy

było uplastycznienie idei wolności w ujęciu odpowiadającym postaci zasłużonych mężów. Zadanie to rozwiązuje w dość ciekawy sposób projekt nagrodzony pierwszą nagrodą. Na cokole umieszczona jest smukła kolumna, na której stoi figura wolności: męskolubna postać mężczyzny. Dokoła cokoła środkowego ustawione są cokoły mniejsze z popiersiami wybitnych mężów stanu.

Nagroda druga przypadła w udziale p. Zygmuntowi Otto z Warszawy, przyczem projekt jego przedstawia siedzącą na rumaku postać męską z rozpostartymi szeroko rękoma, umieszczoną na cokole, który wznosi się między dwiema kolumnami.

Efektowne są także dwa podobne do siebie projekty p. Marcina Rózka z Poznania, z których to projektów jeden otrzymał trzecią nagrodę. Przedstawiają one symbol wolności jako postać niewiasty i jako postać mężczyzny umieszczoną na bardzo wysokiej graniastej kolumnie. Dokoła kolumny są przy jednym projekcie umieszczone na platformie posązki zasłużonych patriotów Wielkopolskich.

W związku z budową pomnika, która rozpocznie się z wiosną przyszłego roku, ma ulec pewnej zmianie również Plac Wolności, stanowiący chlubę Poznania. Pomnik Wolności, który stanie na tym placu w samym centrum miasta Poznania będzie dokumentem i świadomym znakiem wolności polskiego Poznania.

Poznań, w grudniu 1927 r.

Edm. Św.

Róże z niczego.

ŚCISLE BADANIA PRZEDWSTĘPNE. — „KONTROLER” DUCHA. — PADANIE RÓŻ I FIOŁKÓW. — UKAZANIE SIĘ PŁOMIENISTEJ KULI. — ZAGADKA.

Mills Tenner, najznakomitsze medium angielskie, zawitał w tych dniach do Paryża, umożliwiając badaczom i miłośnikom seansów spirytystycznych, przeżywanie nieładna sensacji.

Szereg osobistości ze świata naukowego po dokładnym zbadaniu medium i zastosowaniu wszystkich środków zapozastosowaniu wszystkich środków zapobiegawczych przed wprowadzeniem widzów w błąd — zebrały się w specjalnie przygotowanej do seansu sali w Hotelu Maestric.

Medium pogrążyło się w stan półtransu. Głosem dziwnie zmienionym oznajmia zebranym, że czuje zbliżającego się „kontrolera” swego ducha „Wielkiego Orła”. I znów dzwoniła zmiana głosu — to „kontroler” ducha przez dziesięć minut ma przemowę na temat o religijnym zabarwieniu.

Nagle na stół pada precyzyjna róża, a

po chwili rozpoczyna się istny deszcz kwiatów. Trzy białe róże zjawiają się na otomanie obok ściany. Padają w równych odstępach i zda się, że sufit rozwarł swe sklepienie, by umożliwić niewidzialnej dłoń obrzucanie nas wonnymi kwiatami. U stóp obecnego na seansie dr Ludwika H. z Gdańska leżą dwie przedziwne, czarne róże z rzadko spotykanego gatunku.

W ciągu pół godziny zebrano jeszcze 9 róż i piętnaście fiołków. Skąd mogły się wziąć te cudne kwiaty w ściśle zamkniętym lokalu, dokładnie oświetlonym, przy skupieniu tylu badawczych umysłów? Jest to zagadka. Twierdzenia uczonych specjalistów o dokonywującej się materializacji kwiatów, nie rozwiązują tego dziwnego faktu.

Drugim niemniej ciekawym eksperymentem było ukazanie się kuli o błękitnym zabarwieniu. Kula ta, szybko wirując

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEM.



Przybycie delegacji niemieckiej do Warszawy.

Kino a nauczanie szkolne.

Kinematografia, to potężne królestwo mirażu, opanowało już cały świat cywilizowany...

Srebrny ekran jest jakby magicznym ośrodkiem, na którym geniusz ludzki uplastycznia fragmenty wielkiego życia, wskrzesza dawno zginięte światy, ożywia zamierzchłe epoki, by wzruszać nas, przemawiać, pouczać, często — oddziaływać ideowo, moralnie. Wiedza i sztuka oddały się na usługi kinematografii i stworzyły dziś już wręcz niezbędny, niezastąpiony składnik kultury nowoczesnej...

Powstaje pytanie, czy w bardzo szerokim zakresie znaczenia i oddziaływania kina możnaby pomieścić jego dodatnią rolę w nauczaniu szkolnym? Innymi słowy — czy kino może być użyte jako środek nauczania i poniekąd wychowywania młodzieży szkolnej?

Zdania są tu jeszcze podzielone, przeważa jednak, zda się, opinia pozytywna.

Aby rozwiązaniu problemu nadać cechy wszechstronnego przemyslenia i wartość możliwie najpoważniejszej oceny. Międzynarodowe biuro organizacji nauczycielstwa szkół średnich, ogłosiło w numerze listopadowym swego organu „Bulletin International” kwestionariusz w sprawie użycia kina, jako pomocy w nauce szkolnej.

Kwestionariusz ten opracowany przez prof. L. Jacoba z Lille, obejmuje 9 pytań zasadniczych: został on rozesyłany organizacjom nauczycielskim różnych krajów, należącym do Związku międzynarodowego.

Jak wiadomo, w niektórych krajach np. we Francji, użycie kina jako pomocy w

nauczaniu i wychowywaniu stało na gruncie realnym; są tam organizowane t. zw. „Offices du Cinema Educateur” (Paryż, Lille, Lyon), które mają za cel szerzenie zastosowania kina w szkole i badanie wyników tego stosowania. Z prób nieraz bardzo ciężkich, skomplikowanych, kino wyszło dotychczas zwycięsko.

Rozumie się, że, jeżeli kino chce zająć poczesne miejsce w dziedzinie pomocy naukowej, musi jeszcze przystosować się ściśle do potrzeb i wymagań szkoły (pomieszczenie kin szkolnych, produkcja filmów szkolnych itp.).

Ta, bezsprzecznie, doniosłego znaczenia i ciekawa sprawa zajmie się m. in. kongres międzynarodowy profesorów szkół średnich, mających obradować w roku 1928 w stolicy Rumunii. Użycie kina jako środka nauczania i wychowywania w szkołach krajów cywilizowanych będzie też niezawodnie jednym z nowych etapów rozwojowych kinematografii wogóle, która będzie musiała stworzyć nowy rodzaj filmu — szkolnego.

M. St.



Dnia 2-go grudnia r. b. po krótkich cierpieniach, rozstał się z tym światem

Aleksander Wilk

dlugoletni starszy sztygar
kopalni „Saturn”

w wieku lat 76.

W zmarłym straciłmy zdolnego, całą duszą oddanego swemu zawodowi pracownika, oraz człowieka o charakterze cichym i wyjątkowo szlachetnym

Cześć jego pamięci.

**Zarząd
Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego
„SATURN”.**

przybrała formę płomienistego cylindra, następnie zaś kształt trąby, ginąc powoli w mroku, jaki zalegał pokój w czasie tego doświadczenia.

Zdumienie zebranych nie miało granic na widok tak dziwnych, a niewytłumaczalnych do dziś zjawisk.

CZTERY „TUZY” GENEWSKIE



Briand-Francja



Chamberlain-Anglia



Hyman-Belgia



Stresemann-Niemcy

**Poleca duży Wybór
gotowych futer oraz różnych skór**
CENY ZNIŻONE NA GWIAZDKĘ
- Gdzie -
W składzie futer **M. Tugiel**
Katowice 3-Maja 22

O kościół w Szarleju.

(W ODPOWIEDZI NA „TRZEŻWY GŁOS” W SPRAWIE BUDOWY KOŚCIOŁA W SZARLEJU.)

W odpowiedzi na artykuł „dyskusyjny” (*), zamieszczony w numerze 313 w „Polonii” z 14 b. m. zmuszeni jesteśmy do skonkretyzowania dalej idących wyjaśnień, od których Komitet dotychczas wogóle się wstrzymywał, a w szczególności do poruszenia ich na łamach prasy nie był skłonny.

Nadmieniamy jednak na wstępie, że jak z jednej strony rozumiemy szczerą potrzebę budowy świątyni, koniecznej w naszej kresowej miejscowości, liczącej około 13.000 mieszkańców i dalekiej jesteśmy od wszelkiej krytyki indywidualnej, tak z drugiej strony, chcąc jasno oświadczyć przyczyny, które nas do zrehabilitowania dawniej istniejącego zarządu budowy kościoła skłaniają, poruszyć musimy pewne kwestie natury finansowej, do czego zmusza nas powyżej cytowany artykuł o charakterze dyskusyjnym oraz dotknięta w nim kwestia finansowa, która — według naszego uznania — pod pozorną szatą rzekomej trzeźwości ma głównie na celu pokrzywdzenie naszych szczerzych zamierzeń, przez osłabienie entuzjazmu ludności miejscowej.

Poniżej zamieszczone wywody wykazują jasną przyczynę, dlaczego właściwie autor radzi nam — rzekomo na trzeźwo — odsunąć sprawy budowy kościoła na czas dalszej, korzystniejszej koniunktury finansowej.

Komitet budowy kościoła w Szarleju, prowadząc dotychczas zaledwie prace wstępne, nad kwestią finansową budowy dotychczas się wprawdzie nie zastanawiał, lecz i w tym kierunku, gdy nadejdzie odpowiednie stadium sprawy, zastanawiać się będzie. Nie zaprzeczamy też wcale wysokości kosztów budowy, przez autora artykułu podanych, gdyż mając na miejscu w Wielkich Piekarach dowód, który i autorowi musi być znany, gdzie tylko odnowienie, male budowy i niektóre inwestycje świątyni przekroczyły sumę 1.400.000 zł., raczej o obiektywizm autora posiadzić byśmy mogli.

W każdym razie oświadczyć możemy, iż zamierzony budowy Komitet nie rozpoczyna natychmiast i nie oprzeć jej kosztów wyłącznie na pożyczkach inwestycyjnych, weksłowych lub innych, lecz postępować zamierza drogą zdrową i otwartą, dostępną dla jaknajszerszej kontroli.

Zaznaczyć także wypada, iż traktując sprawę tak wzniósł i górnąca ponad wszelkie inne sprawy społeczne, za jaką budowę kościoła uważać musimy, kwestii narodowościowej, o którą także autor potrąca, poruszać nie będziemy. Wspomnieliśmy tylko ku jego pocieszeniu, iż społeczeństwo polskie w Szarleju świadome jest swego zadania, dając temu wyraz w wszystkich obchodach narodowych, którym służyć może niejednokrotnie za przykład dla innych miejscowości i zainicjować odpowiednie stanowisko i w tym wypadku. Upředzienie więc podobnych faktów, jakoby stosunek bractw i stowarzyszeń kościelnych stał się przyczyną sakralnych narodowościowych komplikacji, nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż decyzja w tym kierunku spoczywać będzie wyłącznie w rękach odpowiedniego ks. proboszcza, którego zapewne w najodpowiedniejszej osobie Kurja Biskupa dla tutejszej parafii przeznaczy.

Odkładając przeto wszelką dalszą polemikę z zaczeplonym artykułem na czas późniejszy, czujemy się zmuszeni do wyjaśnienia chociaż w krótkości innych właściwych przyczyn, zmuszających nas do wyodrębnienia się i to w jaknajkrótszym czasie od parafii w W. Piekarach.

Opierając się na zeznaniach żyjących świadków i na całym zbiorze aktów, znajdujących się tak w Kurji Biskupiej jak i w Urzędzie gminnym w Szarleju, sprawa budowy kościoła w Szarleju i wyodrębnienie tejże gminy od parafii Wielkie Piekary sięga przeszło 30-tych lat. Inicjatorem tegoż, uznając już wówczas jej konieczność, był ks. proboszcz Zielonkowski, a następnie ujął ją w swe ręce ks. prałat Schirm-eisen z Bytomia, jako mąż zaufania ks. kardynała Koppa i doprowadził do definitywnego załatwienia.

S. p. ks. Anders, były proboszcz parafii Wielkie Piekary, widząc jej nieodzowną konieczność, dażył także usilnie w tym kierunku. Będąc już chory, poleca ówczesnemu administratorowi, a obecnie proboszczowi w Ko-chłowicach, ks. Schulzowi wystosować pismo do Urzędu gminnego w Szarleju z usilnym naleganiem o niezwłoczne zabranie się do budowy kościoła. W piśmie tem z dnia 17. 12. 1921 czytamy:

„Dla umożliwienia wiernym w Szarleju należytego korzystania z nabożeństw sprawa budowy kościoła w Szarleju, jako gminie oddawna zarządzaniem Kurji Biskupiej w Wrocławiu definitywnie wyłączonej i posiadającej swój wybrany Zarząd kościelny (Kirchen-Gemeinde Szarlej) jest kwestią niemożliwą do dalszego odraczania. Przepelnione kościoły w Wielkich Piekarach, szczególnie w miesiącach letnich, są przyczyną, iż liczne rzesze młodzieży spędzają czas nabożeństw poza obrębem kościoła wśród cienia drzew parku kalwaryjskiego, na ulicach lub w restauracjach, gdzie zamiast podnoszenia się duchem ku Bogu, dzieje się...”

Tak pisze zacny pasterz parafii przed laty 7-miu. Nie obawia się trudności natury finansowej, które wówczas były nie bardziej pomyslnie niż dzisiaj, a mając na oku i tylko dobro duchowe swojej parafii, sprawy odwiekane budowy kościoła nie zaleca. A dzisiaj?... Gdy zanik moralności święci niebywałe tryumfy, gdy cały świat widzi jedynie zbawczą drogę w powrocie do życia, opartego na naj-

czystszych ideałach wiary Chrystusowej, gdy młode pokolenie, wyrosłe i dojrzale w okresie zdziwienia wojennego, wymaga ten starannej opieki w wychowaniu duchowym autor „trzeźwego głosu”, zagłuszając krzyk ducha, z kupieckim sceptycyzmem wylewa na nas kubły zimnej wody w postaci niesprzyjającej koniunktury ekonomicznej. W szczerą ufność tu zaiste trudno.

Mówiąc o potrzebach duchowych młodzieży wogóle, zapomnieć nie można o młodzieży szkolnej w szczególności, która bezmała dosięga u nas liczby 2.000, a która również odczuwa nader dotkliwie brak świątyni na miejscu. Brakowi temu daje ona niejednokrotnie wyraz, brodząc wśród błota do oddalonego kościoła, lub narzekając na nieaktowne odnoszenie się do niej młodzieży z Wielkich Piekar pod czas wspólnych nauk katechizacyjnych. Wybudowanie świątyni na miejscu w Szarleju powita zapewne jako wielkie dobrodziejstwo cały szereg staruszków, którym wiek nie pozwala, szczególnie w czasie niepogody, na udawanie się do Piekar na nabożeństwo. Posługi duchowe w odniesieniu do chorych i zmarłych z Szarleja narażają także rodziny na ponoszenie z tego tytułu niejednokrotnie dość wysokich kosztów a odnosi się to także do chrztów.

Matematyczny podział ludności na poszczególne nabożeństwa, jakto autor w zaczeplonym artykule przedstawił, w praktyce nie da się zastosować. Wszak nigdy nie można określić i ustalić, by pewna liczba wiernych na dane nabożeństwo przybyła. Zależy to bowiem od rozlicznych okoliczności rodzinnych. Klasycznym dowodem niemożliwego ścisłości, panującego w kościele, jest okres odpustów, w czasie których przybywa niejednokrotnie do W. Piekar po 10.000 ludności obcej, zakupującej kompaniami własne msze. Ludność parafii pozostawać musi wówczas wyłącznie na dworze bez względu na pogodę. Wynoszenie omdlałych z kościoła, wskutek panującego natłoku, jest na porządku dziennym.

Trudno zaiste wykazać wszystkie niedomaganie mające powód w braku świątyni w Szarleju.

Jak to na wstępie wspomnieliśmy, adaptacje, dokonane w kościele parafialnym w W. Piekarach, a nieznajdujące się jeszcze w stadium zupełnego wykończenia, pochłonęły dotychczas sumę około 1.400.000 złotych, pokrytą w części zaciąganiem pożyczkami, czekającymi jeszcze umorzenia w wysokości około 500.000 zł. Grunty plebańskie obciążone zostały pożyczką w wysokości 250.000 zł, zawartą uchwałą Sejmiku Śląskiego, która spłacona być powinna w przeciągu lat 5-ciu. Reszta, to pożyczki weksłowe i krótkoterminowe, dla których obecna koniunktura finansowa, jak to sam autor ocenia, dogodna nie jest. Wogóle każdy trzeźwo myślący parafianin przyznać musi, iż trudności finansowe, związane z odnowieniem kościoła parafialnego w Wielkich Piekarach dosięgły tak poważnych sum, że na ich pokrycie nawet przy najlepszej koniunkturze na najbliższy dziesięć lat liczyć nie można.

Oczekiwanie więc z budową kościoła w Szarleju na tak długi okres czasu równałoby się z naszej strony zarzuceniu projektu, na co widocznie autor zaczeplonego artykułu liczy. Pesymizm nasz co do stanu finansów parafii W. Piekar jest tem więcej uzasadniony, że stał się on przyczyną ustąpienia z Komitetu Kościelnego kilku członków.

Nie zrażając się przeto żadnymi trudnościami, z chwilą zaakceptowania naszych szczerych chęci przez Najprzewielebniejszą Kurję Biskupią Komitet Budowy Kościoła w Szarleju, pomny przyjętych na siebie obowiązków i licząc się z trudnościami, rozpocznie szukać dróg, któreby dopomogły mu przy pomocy Boskiej i wypróbowanej ofiarności obywatelstwa, aby doprowadzić zamierzone dzieło do końca. Liczymy również na to, że podobne artykuły jak ten, na który odpowiadacie musimy, a utrudniające nam szeroka propagandę naszej idei w społeczeństwie, więcej pojawiać się nie będą.

Mniej słów a więcej szczerości i czynów! — oto zasada, którą wytknął sobie Komitet Budowy Kościoła w Szarleju na drodze swego postępowania.

Parafianin.

DETEKTOR „POINT BLEU” (Niebieski punkt)

odbiera odległe stacje za pomocą kryształu POINT BLEU SUPER



(POINT BLEU DETEKTOR)

Detektor precyzyjny „POINT BLEU” posiada doskonałą konstrukcję techniczną i zadawania wszystkich. Umieszczenie kryształu jest widoczne, przyczem jest zabezpieczony od kurzu. Bezwzględnie stały i nie zawodzący w użyciu. Aparat posiada kryształ POINT BLEU SUPER o wielkiej czułości i sile lampy katodowej.



(KRYSZTAŁ)

Każde urządzenie pod gwarancją przykroćno sprawdzona

Zakłady fabryczne IDEAL RADIO, Kraków Rynek gł. 5a (Sienna 2)
Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Radjostacja Wileńska.

Za Warszawą, Poznaniem, Krakowem, a ostatnio Katowicami, stała w dniu 8. b. m. Wileń, jako piąta stacja radio-nadawcza. Oznacza to zarazem, że milion radio-odbiorców oficjalnie zarejestrowanych, nie licząc ogromnej masy „radio-pajęczarzy”, ma obecnie Polska na swym terytorium ponieważ przedsięwzięcie „Polskie Radio” obowiązuje jest budować nowe stacje na każde 200.000 radio-odbiorców. Tak głosi umowa i „Polskie Radio” chce być w stosunku do niej formalnie w porządku. Czy jednak jest w porządku w rzeczywistości? Otóż przy najgorzej nawet zarozumiałości i pobłażliwości, trzeba odpowiedzieć: nie, a to z następujących powodów:

Zbudowana obecnie w Wilnie radiostacja pracować będzie na fali 434,8, o sile 6,6 kilowata w antenie, to znaczy, że słyszana będzie na aparaty kryształkowe (detektorowe) w najlepszych warunkach atmosferycznych w promieniu 30 km., a na jednolampkowe do 100 kilometrów. Jest to jednak maksimum, czego spodziewać się od stacji można, a zapewne będzie ona słyszana w znaczeniu krótszym promieniu. Czyli, że słuchać jej może znikmały los radio-amatorów, a przecież o nich to głównie i jedynie chodzi. Zaś stacje w Mińsku i Kownie, nawet na aparatach detektorowych słyszane są jaknajlepiej w całej Wileńszczyźnie, i do wszystkich jej zakątków

mogą nieść bolszewicka propagandę: „wsiem, wsiem, wsiem”.

Cóż więc nam z tego przyjdzie, że wileńska radiostacja kosztuje stosunkowo bardzo mało, gdyż zaledwie około 200 tys. złotych, kiedy i korzyść z niej będzie problematyczna.

Tyle co do zasięgu. Co się tyczy obsadzenia personalnego, to należy wyrazić obawę, czy zostało ono szczególnie dobrane? Mianowicie, kierownictwo literackie objął p. Witold Hulewicz, a doradca muzycznym został p. Tadeusz Szellkowski. Oba zaś te nazwiska napawają obawą, czy nie za dużo w repertuariach będziemy mieli literackiego „regionalizmu” i urozmaiconego i autorkami, a w dziale muzycznym dyktantyzmu. Same ostrzeżenia już się dały spotkać w prasie wileńskiej i to ze strony fachowej, bo „Towarzystwa Filharmonicznego”.

Na zakończenie garść cyfr. Radio-odbiorców Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów ma zarejestrowanych na dzień 1. 11. — 1761, z którym w samym Wilnie z górą 500. Cyfry te będą szybko wzrastały, jak można sadzić z miesiąca października, w którym przybyło 181 firm handlujących przyborami radiowymi, jest w obrebie Dyrekcyi 45 (w Wilnie 12), co dowodzi, że liczba klientów będzie równie poważna.

S-kl

O idee i pracę sokoła pow. Lublinieckiego.

Do jednej z najważniejszych płacówek polski Górnego Śląska zaliczać musimy powiat Lubliniecki, zarabia się on bowiem najbardziej o granice niemieckie. To też praca około uświadomienia narodowego winna być nacechowaną idea służenia zawsze narodowi. Wielkie znaczenie w tym kierunku ma idea sokolska. Chodzi o zorganizowanie ideowego ruchu fizycznego, któryby mobilizował wielkie siły, jakimi rozporządza młodzież, aby stworzyć pogotowie zagrożonego narodu. Przypatrzmy się potężnemu rozwojowi sokoła czeskiego, wsłuchajmy się w echo melodyjnej „Giovinezzy”, która pod hasłem idei narodowej skupia Młode Włochy. Sami daleko jesteśmy od tych przykładów. Nie brak u nas dobrych chęci, a zwłaszcza wielu organizacji, poświęcających się przysposobieniu wojskowemu, ale może dlatego, że organizacji tych jest tak wiele, rezultaty pracy są stosunkowo niske. Przysposobienie wojskowe musi się opierać o twardy grunty zaprawy fizycznej, do której się dochodzi przez racjonalne wychowanie fizyczne. To zadanie może spełnić w naszych warunkach jedynie potężna organizacja „Sokoła”, mająca za sobą najpiękniejsze tradycje, która organizuje polskość wszędzie, gdzie są Polacy, a w której naprzemiennie ciemne duchy partyjniactwa starają się winowić, że się przeżyła. Dla zwycięstwa tej idei winni sokoł Lubliniecki wyruszyć na podbój szerokich mas społeczeństwa.

Praca sokoła jest bardzo mroźna i męcząca i nie może się ograniczać do nadmiernej wyrobienia wybitnych druhów, gdy tymczasem większość będzie fizycznie niewyro-

biona. Popis kilku akrobatów drążkowych nie jest jeszcze wynikiem pracy sokoła.

Popis winien zejść na plan drugi i pamiętać należy, że nie ćwiczymy dla popisu, lecz dla wyrobienia właściwości duchowych, potrzebnych w życiu społecznym. Wogóle choć popisu wyrabia niepotrzebnie próżność, cechą niepożądaną dla charakteru, a przecież mamy również kształcić i charakter. Dlatego też racjonalnie winno się przeprowadzać lekcje gimnastyki, ułożoną na podstawie wskazówek pulk. Walerjana Skórowskiego. Lekcję taką należy przeprowadzać ze wszystkimi i niesprawnymi.

Po takiej pracy nad sobą mogą się odbywać występy publiczne. Będzie to wtedy egzamin sprawności fizycznej, egzamin dojrzałości umysłu i ciała. Prawie u wszystkich sokołów naszego powiatu zauważyłem brak tej właśnie podstawowej pracy. Jest natomiast kilku wybitnych akrobatów drążkowych, którzy powinni pamiętać o tem, że specjalizacja taka nie przynosi żadnej korzyści.

Praca ta wprawdzie jest już zapoczątkowana, musimy jednak pamiętać, że to, co zrobiliśmy, jest zaledwie częścią tego, co mamy dokonać.

Kierownicy działu technicznego, a więc naczelnicy naszych gniazd sokolich winni powyższe spostrzeżenia wziąć pod uwagę i w nich hasła postępu zreformować pracę dotychczasową. Przepoić winni tą ideą szerokie masy społeczeństwa, a więc rozpocząć propagandę dla sokoła i skupiać w swoich szeregach to, co jest najlepsze. Obywatele natomiast miast i powiatu Lublińca winni sami popychać gnusniejsze zarządy do intensywniejszej pracy.

Wilhelm Mazurek.

GUSTAW KRUEGER



prezydent policji w Magdeburgu, odebrał sobie życie.

Drogie ojcowskie serce przestało już bić!

Dnia 6-go grudnia br. o godzinie 1/2 5-ej wieczorem nieublagana śmierć wydarła nagle i niespodzianie po krótkich cierpieniach zapłazzonego św. Sakramentami mojego ukochanego, niezapomnianego męża, troskliwego ojca moich kochanych dzieci, syna, brata, wuja, szwagra

kupeca

śp. Maksa Bürgera

w 39 roku życia, o czym donoszą w nieutulonym żalu pogrążona żona Maria Bürger z domu Schattke z dziećmi Jerzym, Irma i Dolla.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10-go grudnia br. o godz. 10-ej przedpoł z domu żałoby w Król. Hucie przy ul. 3-go Maja 13.

KRÓL. HUTA, dnia 7-go grudnia 1927 r.

Za wcześnie od nas odszedłeś, Bog dotknął nas ciężko, Ciebie niech da wieczny odpoczynek.

5050

*) Przed kilkoma dniami podaliśmy do dyskusji głos pewnego obywatela Szarleja w sprawie budowy kościoła w Szarleju, wyjaśniający stosunki miejscowe w tej sprawie. Z przyjemnością też podajemy ponowny głos w tej sprawie innego obywatela, który rozwiewa obawy autora pierwszego artykułu i zachęca wiernych do budowy świątyni. — (Red.)



W całej Śląskiej dziś krainie
Człowiek mądry, dusza szczerza
Jeśli pije — to e'tymie
Tylko trunki od Büttnera.

Parowa Fabryka Wódek i Likierów

Jerzy Büttner

Katowice, ulica Starowa 9

Piękne stosuneczki.

Berliński skandal komunistyczny.

W „szlachetnej rodzinie” komunistów berlińskich wybuchł skandal i niespodziewanie wypłynął „nazewnik”.

Jeden z obecnych przywódców opozycji niemieckiej, znany komunistą Urbans potrzebował po coś jechać do komunistycznej Mekki — Moskwy. Na przeszkodzie tej podróży stanął jednak... wyrok sądowy, który zmuszał Urbansa do odsiedzenia 6 lat twierdzy. Wobec tego Urbans umiał skorzystać z fałszywego paszportu, jakie mają zawsze do rozporządzenia poddostatkiem „moskiewscy dyplomaci” zagranicą.

Urbans otrzymał paszport z Centr. Komitetu. Wiedziało o tem tylko dwóch wybitnych członków tego, C. Kom.

Pomimo to na granicy Urbans został aresztowany, poznany i odstawiony z powrotem do Berlina, przyczem za korzystanie fałszywego paszportu musiał zapłacić 500 mr. kary.

Wkrótce wyjaśniło się, że tegoż dnia, kiedy Urbans otrzymał paszport z C. K., jakieś indywiduum w szarem palcie” zadzwoniło do policji i przez telefon zawiadomiło ją o „wyjeździe” Urbansa do Rosji.

Na podstawie tych „towarzyskich” wskazówek policja wyszła Urbansa i aresztowała go. Opowiadając o tem „Vorwärts” pyta słusznie:

Kto denuncjował Urbansa, jeśli tylko dwóch członków C. K. wiedziało o zamiarze jego wyjazdu do Moskwy?

Oficjalny organ Krestinskiego „Rote Fahne” obraził się bardzo z powodu takiego postawienia kwestji i wyjaśnia, że

Urbans jechał do Moskwy nie dobrowolnie lecz był tam wezwany w celu stwierdzenia jego lojalności komunistycznej.

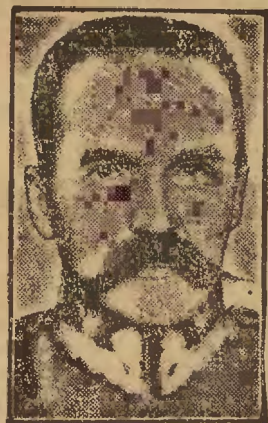
Przeczuwał, że towarzysze Stalina nie „porządzą go po rękawce” Urbans — jak zapewnia „Rote Fahne” — b. niechętnie zgodził się na podróż do Moskwy.

Potrzeba było silnego wpływu aby zmusić go do skorzystania z zaproszenia moskiewskiego.

A kiedy wreszcie zdecydował się na to został zaarrestowany na granicy. „Rote Fahne” nie zaprzecza faktowi denuncjacji lecz zapewnia, że

denuncjacja ta pochodziła z szeregow opozycji, która była zainteresowana w tem, aby Urbans do Moskwy nie jechał.

Kto naprawdę winien, kto denuncjował — któryś z członków C. K. z opozycji czy wreszcie sam... Urbans, który nie przeszedł się na zaproszenie swych władz naczelnych — nie wiadomo! Sprawa ta jednak stała się najsensacyjniejszym skandalem Berlina i jaskrawie oświeciła „zwyczajne i obyczajne” panujące wśród bolszewików berlińskich.



Polski prez. ministrów
J. Piłsudski.



Polski min. spr. zagr.
Załuski



Litewski prezydent ministrów
Waldeмарas



Prezydent Gdansk
Sahn

PRZECIWNICY W GENEWIE.

Polityka wpływa dobrze na zdrowie ale we Francji.

DLUGOWIECZNI POLITYCY FRANCUSCY.

Niedawno „Stary tygrys”, Jerzy Clemenceau, jeden z najnamietniejszych przeciwników polityków na świecie, obchodził w doskonałym humorze 86-ą rocznicę urodzin i przy tej sposobności obcował serdecznie piękne kobiety wandejskie, skłaniając mu życzenia, a po tej uroczystości powrócił dla odpoczynku, do pracy nad swymi dziełami filozoficznymi.

Liczący mniej więcej, tyleż lat, co Clemenceau, były prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, otyły pan Fallieres odbył niedawno surową kurację dietetyczną trudną do wytrwania nawet w wieku młodym, i czuje się znów doskonale.

Również był prezydent Emil Loubet obchodził właśnie w 90-tą rocznicę urodzin w swej posiadłości ziemskiej ze słynną winnicą a czestując winem składających mu podziękowania senatorów i posłów, oświadczył im że z wiekiem człowiek staje się nieco radykalniejszy że z siwymi włosami przychodzą poglądy czerwieńsze.

Obok tych starców Briand i Poincare są jeszcze młodzieńcami, choć sięgają już siedmiu krzyżyków, ale też pracują, jak młodzieńcy, a Poincare, odpoczywa po ciężkiej pracy urzędowej, pisząc pamiętniki, pełne dat i dokumentów.

Były prezes ministrów, Monis, pomimo skończonych lat 80-ciu, zajmuje się adwokatura i to przyjmując sprawy nawet licha płatne.

Freycinet i Ribot sięgają już wieku legendarnego a 87-letni, był prefekt policji i deputowany Andreux broni tezy doktorskiej i zapowiada, że kandyduje bezdziej przy przyszłych wyborach. Tak samo sędziwy des Selves nie wybrany ostatnio, ponownie prezesem senatu, spodziewa się że wybory w 1928 r. wysuną go znów na stanowisko czelowe.

Jakoś więc nie szkodzi tym ludziom intrygi polityki i życie burzliwe polityków francuskich.

Niemiecka działalność na pograniczu polskim.

Nakładem Koła ekonomistów w Katowicach ukazała się praca p. R. Dołęgi p. tyt.: „Atak gospodarczy Niemiec na naszą granicę zachodnią”. W publikacji tej autor wykazuje, w jaki sposób państwo niemieckie zdecydowanie dąży do zupełnego zgermanizowania swych prowincji wschodnich, graniczących z Polską. Dla ałności ta ma na celu z jednej strony wywarcie nacisku na polską granicę, z drugiej strony zaś przez sztuczne chociażby podsyć gospodarki na terenie niemieckiego Górnego Śląska, wzmocnienie w zagranicę, że polska część Górnego Śląska nie nie zyskała na odłączeniu od Niemiec. Oczywiście cała ta akcja prowadzona jest z myślą o ewentualnej rewindykacji granic polsko-niemieckich.

Na potwierdzenie swych słów autor przytacza, że przed wojną instytucje gospodarcze Górnego Śląska oraz Izba Handlowa polska stały do Berlina niemniej celem skłonięcia rządu do zawarcia ścisłych stosunków z Polską rosyjską, gdyż „Górny Śląsk jest zaszurowany” przez swoje położenie geograficzne i polityczne i nie będzie mógł nigdy stać na mocnych podstawach, bez zapewnienia mu swobodnego eksportu do Polski. Dziś, gdy to połączenie stało się w przeważnej części faktem dokonany — tylko w odwrotnym kierunku — te same niemieckie sfery i organizacje gospodarcze nie przestają twierdzić że przylacie nie % przemysłu górnośląskiego do Polski jest główną przyczyną niedomagania gospodarczego Europy i że należy czem prędzej przywrócić na Śląsku tę samą granicę która przed wojną w sposób tak szkodliwy „sznurowała” jego rozwój gospodarczy.

Europa nie zostanie uzdrowiona pod względem gospodarczym, dopóki Górny Śląsk w całości nie powróci do Niemiec. Oto hasło powtarzane niezmiennie przez takie półurzędowe i strojące się w szatki naukowości pisma, oraz przez większość prasy niemieckiej. Wąsobię z tego należało, że przynajmniej ta część G. Śląska, która pozostała przy Niemczech, świetnie się rozwija pod względem przemysłowym. Nie fałszywego! Przemysł Górnego Śląska niemieckiego mimo, że Konwencja Genewska zapewnia mu prawie nieskrepowaną łączność z przemysłem Śl. polskiego z drugiej strony zaś wojna celna z Polską chroniła go przed współzawodnictwem polskiem znajdując się w stanie ustawicznego kryzysu i utrzymywany jest przy życiu kosztem wielkich subwencji państwowych.

Tu wystarczy wspomnieć, że w lutym r. 1927 ilość bezrobotnych na G. Śląsku niemieckim wynosiła 53,384, na polskim zaś G. Śląsku 46,578, gdy przecież jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przy podziale G. Śląska tylko 25 procent przemysłu zostało przy Niemczech, podczas gdy 75 proc. przypadło Polsce. Zestawienie dwóch liczb powyższych świadczy zatem wyraźnie, o ile gorzej rozwija się przemysł G. Śląska w łączności z Niemcami, niż z Polską.

Niemcy prowadzą odpowiednią politykę przy rozdziale obfitości udziału na swe kresy wschodnie kredytów gospodarczych i tak np. forsują drogi wodne, prowadzące z niemieckiego Górnego Śląsku ku morzu. Nie śpieszą się zaś zbyt z drogą wodną, prowadzącą z zachodu Niemiec na wschód t. zw. Mittellandskanal. Poza to niemiecki przemysł po stronie niemieckiej korzysta ze znacznych zniżek kolejowych.

Dla zobrazowania akcji osadniczej wystarczy przytoczyć że w ciągu roku 1926 Reichstag i Landtag pruski uchwaliły zgodnie przeznaczenie 100 milionów marek na akcję osadniczą, z czego 60 procent miała dostarczyć Rzesza pozostałych zaś 40 proc. Prusy. Równolegle do akcji osadniczej idzie akcja budowlana.

Celem obrony „zagrożonej niemieczyny” na Kresach został wprowadzony t. zw. Sofort-Programm, obejmujący szereg zarządzeń w dziedzinie administracyjnej i akcji w kierunku społeczno-gospodarczym zmierzająca do germanizacji Kresów. Na program ten przeznaczono razem w 1926 roku 41 milionów marek.

Jak wynika z zestawionych cyfr, ogółem na popieranie niemieczyny na naszym pograniczu Niemcy przeznaczyły lub wydały w ciągu ostatnich trzech lat przeszło 246 milionów marek. Jest to wysiłek ogromny, w porównaniu z którym cała przedwojenna działalność komisji kolonizacyjnej wydaje się dzieciną zabawką. Czy mamy się tem przerażać? — zapytuje autor.

„Najmniej! Ostała się polskość na Śląsku wbrew bezwzględny i chytrym edyktom Fryderyka wbrew brutalnej polityce Bismarcka wbrew podstępnej, roboć, centrum — ostatecznie się i nadal wbrew wszystkim Sofort-Programom. Ale trzeba sobie zdać sprawę że walka podjęta przeciw nam z tak olbrzymim zasobem środków — wymaga także odpowiedniego wysiłku obronnego.”

Ze stowarzyszeń.

* Z „Patronatu”, T-wa Opleki nad Wzrostami w Katowicach.

Na ostatnim zebraniu zarządu stwierdzono pomyślny rozwój działalności Patronatu przejawiającego się w udzieleniu zapomóg członkom rodzin osób, odbywających karę oraz tym ostatnim po odbyciu kary, względnie także zwalnianym z aresztu śledczego.

Postanowiono asygnować 300 zł na urządzenie gwiazdki w więzieniu w Katowicach na zakupno przedmiotów spożywczych, w szczególności jabłek i orzechów.

Postanowiono również zwrócić się do Zw. Gmin o udzielenie subwencji, gdyż jakkolwiek poszczególne gminy zdeklarowały nawet znaczniejsze składki inne znowu nie zapsały się na członków Patronatu.

Co do działalności komisji opieki moralnej to przejawia się ona w urządzaniu odczytów w więzieniu w Katowicach w dni świąteczne. Począwszy od lipca odbyło się przeszło 20 odczytów na tematy historyczne oraz o zagadnieniach wedy ogólnej w ujęciu popularnym. Na dalszy okres czasu zapewniony jest udział prelegentów pp. nauczycieli szkół miejscowych oraz działaczy z T-wa Czytelnia Ludowej.

Powzięto zamiar zwrócić się do redakcji dzienników polskich o nadsyłanie po jednym egzemplarzu wydawanego dziennika do użytku odbywających karę w więzieniu sądowym w Katowicach.

* Raczność Podol. Rez. Z. Z. Rz. P. Koło Katowice.

W dniu 10 bm. o godz. 19.30 odbyło się walne zebranie koła w lokalu „Strzecha Górnicza” ul. Andrzejka.

* Zebranie Legii Inwalidów Wojsk Polsk. w Katowicach.

Dnia 8 bm. odbyło się w sali Domu Zw. (przy kościele N. M. P. w Katowicach) o godzinie 15 zebranie członków Legii Inwalidów Wojsk Polskich.

* Zarząd Stowarzyszenia Mariańskiego Pał. przypomina swym Członkom, że dziś o godzinie 16 odbędzie się w sali Domu Zwazkowego przy kościele Najsw. Panny Marii uroczysta Akademia — a w tę sobotę o godz. 8 rano w kaplicy S. S. Elżbietanek wspólna Msza św.

* Zebranie Ch. D. w Siemianowicach.

Zebranie koła Ch. D. m. odbędzie się 8 bm. o godz. 16 w sali p. Dudv. Referent poseł Sosiński.

* Zjazd T-wa Kat. i Związków w Siemianowicach.

Zebranie odbędzie się 8 bm. o g. 17.30 w ul. p. D. dy. Referent poseł Sosiński.

* Zebranie koła Chrześcijańskiego Demokracji w Mysłowicach.

odbydzie się we czwartek o godz. 19 w sali Starego Browaru. Referent, poseł na Sejm Śląski.

* Kl. h. mandelistów „Halka” w Roździeń-Szopienicach.

Lekcje odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 19.30 w lokalu p. Smykały. Od pierwszego stycznia rozpoczyna się kurs dla początkujących. Zestawienie kierować należy na rece. prez. Jana Wiczorka (w Roździeń ul. Podgórzna 21).

Zebranie odbędzie się w dn. 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Smykały.

* Zebranie Koła Związku Oficerów Rez. w Rybniku.

odbydzie się dn. 9 bm. o 17.30 g. w sali Hotelu Polskiego (nr. 10). Na porządku dziennym wkład kpt. Wiedla p. t. „Taktyka karabinów maszynowych” i por. rez. Dr. Biedry „O Kodeksie Honorowym” oraz sprawy organizacyjne.

* Z Tow. Tatrzańskiego.

W dniu 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu „Pod Zamkiem” zebranie Klubu Narciarzy w Rybniku z następującym porządkiem dziennym: Wzręcenie legitymacji P. Z. N., Organizacja Koła Narciarzy, wskazówki dotyczące należącego ekipunku narciarskiego, zyciem poleca się nowym członkom przybicie nart i butów narciarskich celem doświadczenia i przygotowania sprzętu.

* Z Koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w Chorzowie.

W ub. niedzielę odbyło Koło w lokalu p. Kaczmarek. Na porządku dziennym wkład kpt. Wiedla p. t. „Taktyka karabinów maszynowych” i por. rez. Dr. Biedry „O Kodeksie Honorowym” oraz sprawy organizacyjne.

* Zebranie koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w Rudzie Śl.

odbydzie się we czwartek o godz. 14 na sali p. Flegli (ul. K. Koperskiego).

Z Katowic i okolicy.

Czwartek

8

grudnia
1927Dziś: Niep. pocz. N. M. P.
Jutro: Leokadii Waler.

Wschód słońca: o. 7 m. 29

Zachód: o. 3 m. 42.

Długość dnia: o. 8 m. 13.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. M. P. w Katowicach.

Godz. 6 i Rozalia Waia i członkinie kon-

gregacji Marijańskiej.

Godz. 6 i pół i Jana Niemiec.

Godz. 7 i Piotra Wolny.

w kościele katedralnym w Katowicach.

Godz. 6 za i Stefanie Wróbel i pokrew.

Godz. 6 i pół za i członków kongreg. Mar-

jańskiej.

Godz. 7 za i Henryka Kozuska.

Godz. 7 ośm. nasza św. na int. fundatorów.

Godz. 7 i pół za dusze zmarłe w czyściu

cierpiące.

Nominacje.

„Monitor Polski” ogłasza następujące nominacje w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Katowicach: Prow. Komisarz Ziemski w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w dotychczasowym VII st. st. z dniem 1 lipca 1927 r. Pracownik kontraktowy w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Cieszyźnie Zygmunt Hummer — prowizor, podkomisarzem ziemskim w VII st. st. z dniem 1 lipca 1927 r. Pracownik kontraktowy Leon Banasiak — prowizor kancelista w XII st. st. z dniem 15 lipca 1927 r. Pracowniczka kontraktowa Maria Wacław kówna — prowizor, kancelistka w XII st. st. z dniem 1 lipca 1927 r. Prowizoryczny kontroler w IX st. st. Jan Staniów — prowizor, kontrolerem w XI st. st. z dniem 1 lipca 1927 r. B. sekretarz Sejmiku Powiatowego we Włoszczowie Ludwik Sikorski — prowizor, referentem w VII st. st. z dniem 16 lipca 1927 r. B. asyst. Państwowego Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie Michał Chuchrowski — prowizorycznie podkomisarzem ziemskim w VIII st. st. z dniem 4 lipca 1927 r.

Odpust w kościele Mariackim.

W dzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbędzie się doroczny odpust w kościele Mariackim w Katowicach.

Jubileusz pracy w kolejnictwie.

W bież. miesiącu obchodzą 30-letni jubileusz pracy w kolejnictwie Kreczko Kazimierz, maszynista kolejowy z parowozowni Ligota, oraz Marta Woźniakówna najstarsza pracowniczka biurowa Dyrekcji Kolei w Katowicach.

Piękny zwyczaj ulega zdzieleniu.

Dnia 6 bm. „św. Mikołaj” odbywa zawsze swą wędrówkę po ziemi ku nieopisanej radości naszych „milusińskich”. Z pięknego tego zwyczaju korzysta andrusier, dając upust swym dzikim wybrykom. W tym roku różne andrusieta i dryblasy, odziane na białe, z różgami, albo i z kijem w rękach szczyrzyły popłoch po miasteczkach i na przedmieściach, nie pozwalając przejść spokojnie zwłaszcza dziewczętom, a nawet kobietom. Piękny zwyczaj dziecięce powoli...

Wyświetlanie filmów higieniczno-oświatowych Czerw. Krzyża.

W piątek o godz. 6 odbędzie się w auli gimnazjum państwowego w Katowicach (ul. Mickiewicza 13) wyświetlanie filmów higieniczno-oświatowych, sprowadzonych na ten cel z Paryża przez Towarzystwo Czerw. Krzyża, Okręg Śląski; objaśnięć udzielać będzie p. Dr. Krajewski z Katowic. Przedstawienie filmowe, przeznaczone jest dla młodzieży tamt. gimnazjum, oraz ich rodziców i wprowadzonych gości. Wstęp wolny.

Kurs stenografii.

Zespół Towarzystwa Stenogr. syst. Gabelsb. Półńskiego w Katowicach, urzęduje z dniem 10 bm. propagandowy kurs stenografii dla młodzieży szkół średnich oraz urzędników komunalnych. Lekcje odbywać się będą w gmachu Liceum Żeńskiego ul. 3-go Maja w godzinach 16—19.

Wagon sypialny do Zakopanego.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Na mocy zarządzenia M. K. — wagon sypialny który kursuje dotychczas trzy razy w tygodniu między Warszawą a Zakopanem w porach Nr. 56101, odjazd z Warszawy godz. 23.05 — przyjazd do Zakopanego, godz. 18.16 — przyjazd do Warszawy godz. 8.35 kursować będzie począwszy od 15 grudnia br. codziennie aż do odwołania.

Menczel Katowice
3-go Maja 17
Dywany, Chodniki, Firanki
Linoleum, kokosy i Maty

Akademia Marijańska.

Przypominamy, że dziś o godz. 15-tej odbędzie się uroczysta Akademia Marijańska w li. Domu Związkowego przy kościele N. P. C. w Katowicach. Na program złoża się przełożenie Ks. prałata dr. Bromboszcza, produkcje muzyczno-wokalne, i t. p. o wysokim poziomie artystycznym w wykonaniu Sodality Akademickiej z Krakowa oraz tutejszych „dalcji”. Akademię uświetni swoją obecnością J. E. ks. biskup oraz tutejsze duchowieństwo.

Wykładówka w szkole powszechnej.

Grono nauczycielskie szkoły VII, m. km. ks. Piotra Skargi w Katowicach, udziela rodzicom dnia 11 b. m., t. j. w niedzielę, od godz. 10—12 informacji o zachowaniu się i postępach w nauce uczniów, uczęszczających do tej szkoły.

Kradzież 370 złotych.

Dnia 1 b. m. o godz. 18 w tut. Urzędzie Pocztowym jednemu z obywateli m. Katowic ukradł nieznany złodziej kwotę 370 zł.

Kradzież tą widział pewna pani. Komisariat wzywa ją do zjawienia się na Komisariacie I. Pol. W. Śl. Katowice, ul. Młyńska Nr. 4, pokój Nr. 18, celem podania bliższych informacji.

Osoby zaginione.

Dnia 1. 10. 1927 r. zaginęła niejaką Goj Monika, lat 22, ur. w Brzezince, pow. Katowice, stała zam. w Giszowcu, ul. Mieleckiego 11, wzrostu około 155 cm, tęgą, blondyną o twarzy okrągłej.

Dnia 30. 11. br. zaginęła niejaką Kamińska Maria, służąca, ur. 31. 7. 1904 r. w Król. Hucie, stała zam. w Zawodzie (ul. Mickiewicza 4), wzrostu 160 cm, tęgą, c. blondyną.

Informacje o miejscu pobytu zaginionych uprasza się donieść Tskp. Śl. w Katowicach, ul. Zielona, pokój 59.

Rzeczy do odebrania.

W Kielcach przytrzymała policja pewnego człowieka, który posiadał przy sobie zegarek złoty damski Nr. 36194, marki „Record Watch Co.” 18-karatowy o dwóch kopertach. Do zegarka była przypięta z żółtego i oksydowanego metalu dewizka — i zegarek nikłowy z paskiem skórzanym na ręce firmy „Omega” Nr. 363747.

Bliższe informacje można uzyskać w Ekspozyturze Śledczej w Katowicach, ul. Zielona 28, pokój 59.

Samobójstwo.

Dnia 6 bm. zgłosił Dr. Adamczyk z Zawodzia, że Kołoch Marta, zam. w Zawodziu (przy ul. Krakowskiej 115) zażyła nieznanej prozku, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym, wskutek czego zmarła.

Wieczornica Sokoła w Zależu.

W ubiegłą niedzielę tut. gniazdo Sokoła urządziło wieczornicę. Tak ćwiczenia gimnastyczne, jak i sztuka p. t. „Wesele Haliny” wykonano starannie i sił amatorów szkół bardzo dobrze. W rolach odznaczali się szczególnie pp. Szymonowa i Johann. Krakowiak w cztery pary wykonano z wiaśnią werwą. Miejscowe gniazdo Sokoła nie ustaje ani na chwile w swej działalności.

Węgiel dla bezrobotnych m. Mysłowic.

W magistracie myślowickim w pokoju nr. 7 odbywa się w godzinach 8 i pół do godz. 12 i pół aż do dnia 15 bm. rejestracja bezrobotnych żonatych, pragnących skorzystać z bezpłatnego przydziału węgla. Do rejestracji mają zgłaszać się tylko ci bezrobotni, którzy znajdują się w ewidencji miejscowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Należy przynieść z sobą legitymację, lub dokumenty bezrobotnych. Podany wyżej termin rejestracji, bezwarunkowo nie będzie przedłużony.

Zadrzewianie ulic i placów w Mysłowicach.

Magistrat myślowicki przeznaczył tego roku na zadrzewienie ulic i placów 640 drzewek, które zostały posadzone przy szosie Mysłowice—Radocha (280 sztuk), przy ul. Mikołowskiej (130), przy ul. Krakowskiej i pobliskich (150). Z tego zapasu pozostałe jeszcze do rozmieszczenia 80 drzewek.

W przyszłym roku mają być zadrzewione: promenada, ul. Szkolna, Stara Kościelna, Strumieńskiego, Kacza (nad brzegiem Przemysły), Towarowa (po uregulowaniu), Nowy Rynek, Stawowa, Rzeźalni, Rymera, Sienkiewicza i promenada koło dawnej kolejki konnej.

Na zadrzewienie wymienionych miejsc zakupił magistrat w roku 1928 około 1200 drzewek.

Gwiazdka w Bielszowicach.

Związek pomocowy dla najbiedniejszych dorocznym zwyczajem przygotowuje się do urządzania „Gwiazdki” dla najbiedniejszych gminy Bielszowice, w tym celu zbiera odzież używaną, środki żywnościowe i t. p. Ofiarę obywateli zechcą odesłać używaną odzież oraz inne daki na ręce p. Pawełczykowej (domy uchodźców) przewodniczącej Tow. Polek, której powierzono akcję zbiórki. Wszystkim ofiarodawcom już naprzód serdeczne Bóg Zapłać.

Z Świętochłowic.

(—) Porządek mszy św. w Świętochłowicach.

Czwartek:

5¼ g.: Int. Matek Chrześcijańskich;

7 g.: Za parafian;

8¼ g.: Int. Niem. Kongreg. Marijańskiej;

9¼ g.: Na cześć M. B. Niep. Pocz. int.

Za i:

Godz. 11 i ćwierć Int. Kongr. Marijańskiej.

(—) „Mikołaj” w Kat. Tow. Polek w Ła-

giewkach.

We wtorek obchodzono starym zwyczajem

„Mikołaja”, przy udziale około 100 członków. W serdecznych słowach przemówił do zebranych ks. kapelan Lubina. Następnie p. p. przewodnicząca i skarbniczka podzieliły się z obecnymi wrażeniami z Rekolekcji, które dla delegatów Kat. Tow. Polek urządził Zarząd Główny. Po przemówieniach, wśród wesołego nastroju przybył na salę „Mikołaj” i obdarzył wszystkich piernikami. Zdziwił się bardzo, gdy zobaczył, że na salę siedział, jako Anioł Stróż, nasz polski policjant „służbowo”. Chodzi bowiem już przeszło 25 lat po ziemi i jeszcze nigdy, nawet za czasów niemieckich nie zauważył w Kat. Tow. Polek w dzień własnego święta takiego Anioła Stróża. Nie umiał też zdziwionemu „Mikołajowi” tego wytłumaczyć sam zarząd.

Święto górników.

Święto patronki Górników obchodzono w Łagiewnikach i okolicy uroczysto. W godzinach rannych załogi polskich kopalń zebrali się w cechowni, skąd wyruszyli z orkiestrą w pochodzie do kościoła parafialnego na nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Krzyska. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Lubina.

Nowa placówka polska.

W Hajdukach Wielkich odbyło się onegdaj zebranie polskich urzędników, zatrudnionych w hucie „Bismarka”, celem utworzenia stowarzyszenia, skupiającego wszystkich Polaków. W zebraniu organizacyjnym wzięła udział liczna grupa urzędników. Zarządzono również kilku inżynierów polskich, co świadczyć może dobrze o dalszej pracy organizacyjnej. Naczelnik Urz. Okr. p. Golasz podkreślił konieczność utworzenia placówki polskiej w przemyśle niemieckim.

(—) Akademia ku uczczeniu Powstania Listopadowego.

Dnia 11 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali gimnastycznej w Lipinach, staraniem Z. O. K. Z. uroczysty wieczorek ku uczczeniu Nocy Listopadowej i 300-letniej rocznicy bitwy morskiej pod Oliwą. W programie liczne atrakcje. Referat wygłosi p. Seiga.

Samobójstwo.

Dnia 5 bm. Anna Surówna, służąca inżyniera Albina Tatary, utopiła się w zbiorniku stawu, należącego do huty Hubertusa. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej w Łagiewnikach.

Odczyt o gruźlicy.

Dnia 11 bm. wygłoszony będzie w sali Dzwonkowej o godz. 18.30 z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża wykład o gruźlicy i czystości ciała, ilustrowany przezroczami, wstęp bezpłatny.

Kursy maturalne.

Staraniem T. N. S. W. w Nowym Bytomiu, odbędzie się od dnia 9 bm. kursy maturalne (przyrodniczo-matematyczne) w godzinach wieczornych. Opłata wynosi 30 zł. Zgłoszenia przyjmują się do dnia 10 bm.

Kradzież z włamaniem.

W dniu 5 b. m. w godzinach przedpołudniowych do mieszkanki Antoniego Drozda (zam. w Rudzie Śląskiej przy ul. Powstańczej 2) zakradł się nieznany osobnik i zabrał mu ubranie czarne, parę lakierowych półbutów i t. d. Poszkodowany ocenił stratę na 270 zł.

(—) Nowe karty cyrkulacyjne w Chebziu.

Urząd Okręgowy w Chebziu komunikuje, że nowe karty cyrkulacyjne, o które stawiano wnioski do końca listopada r. b. będą wydawane jak następuje:

1) W urzędzie okręgowym w Chebziu dla osób zamieszkałych w gminie Nowy Bytom i Godula: 19 bm. litery: A, B, C, D, 20 bm. E, F, G, H, I, J; 21 bm. K, L; 22 b. m. M, N, O; 23 bm. P, R; 27 bm. S, T; 28 bm. U, W, Z;

2) W Ekspozyturze Urzędu Okręgowego w Orzegowie dla osób zamieszkałych w gminie Orzegów: 19 bm. litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J; 21 bm.: K, S; 23 bm.: pozostałe.

Wydawanie nastąpi od godz. 8.30 do 13. Wnioski o nowe karty cyrkulacyjne nie będą w tym czasie odbierane. Stare karty cyrkulacyjne muszą przy wydaniu nowych kart być oddane.

Z Pszczyńskiego

× Marian Kępa, patronem „Tow. Polek” w Pszczynie.

W poniedziałkowym wydaniu „Polski Zachodnia” ukazał się artykuł znanego lawiranta politycznego p. Kępy, pod nagłówkiem „Prawdziwe Oblicze Tow. Polek” w Pszczynie, gdzie autor pisze o wspaniałej manifestacji. Tymczasem sprawa ma się wręcz przeciwnie. Z 80 kobiet, które przybyły z ciekawości, zostało zaledwie 18. I dobrze zrobiły panie pszczyńskie, że poszły na zebranie, gdyż przemówienia pp.: Koziry i Kępy przekonały je, skąd wiatr wieje. Szczególnie oburzyły obecnych słowa p. Kępy. Twierdził on między innymi, że Górnoślązacy rodzą się jak króliki, że przed wojną żyli się strużkami, że z łaski różnych Kępów zajmują posiadłość, o których nigdy nie marzyli. że z łaski i zasług jego, ks. Kubina jest biskupem, a ks. Hlond prymasem i różne brednie. Wobec takiego nietaktownego wystąpienia większa część nał opuściła z oburzeniem salę posiedzenia. Mała zaś grupa nieświadomych niewiast pozostała i — uniesiona frazesami owego bohatera z pod Bochni, wołała: „Ave, sana

Z Zagł. Dobr.

(s) Przed wejściem w życie nowej Ustawy Przemysłowej.

W dniu 13 bm. w cechu szewców w Sosnowcu odbędzie się sesja wyzwolnowa. Zainteresowani winni złożyć deklarację w kancelarii Cechu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 8, najpóźniej w dniu 9 bm.

Również kandydaci do wyzwolnow w cechu fryzjerów w Sosnowcu deklarację obowiązkowo powinni złożyć w dniu 9 bm.

(s) „Św. Mikołaj”.

W dniu św. Mikołaja tradycyjnym zwyczajem urządzono dla dzieci szereg zabaw, na których św. Mikołaj obdarzył je podarunkami. Zaznaczyć musimy, iż b. udatnie wypadł „Św. Mikołaj” w Kat. Tow. Polek, które zabawę dla dzieci zorganizowało w sali ZPP, przy ulicy Mariackiej 1 na Poszgori.

(z) W sprawie podwyżki płac.

W cegielni Szajna odbędzie się dnia 12 bm. konferencja w sprawie podwyżki płac robotników i uregulowania warunków pracy. Konferencję przewodniczyć będzie sosnowiecki inspektor pracy.

Mariane, morituae et exituae te salutant!

Obecna.

× Emiljan Minoł, znany filar sanacji, stanął przed sądem.

Ślawny sanator, Emiljan Minoł, z Mokrego, odpowiadał onegdaj przed sądem w Mikołowie. Oskarżony pobierał składki od robotników, zatrudnionych na kopalni „Alma”, w Mokrem, które sprzeniewierzył. Sąd, po przeprowadzeniu dowodu prawdy, zasądził amatora cudzej własności na 3 miesiące więzienia. Jak już pisaliśmy Minoł był karany 4-letnim więzieniem. Dopiero po odczytaniu wyciągu rejestru karnego na rozprawie przyznał się ów wydawca monopolów polskości, do odsiedzenia kary.

× Jeszcze na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Dziś o godz. 16 odbędzie się w sali hotelu Pszczyńskiego uroczysty wieczór urządzony staraniem komitetu „Niesienia Pomocy Dzieciom” w Pszczynie, na którym odbędzie się przedstawienie teatralne, deklamacje i koncert.

(r.)

× Pożar.

Onegdaj wybuchł pożar w zabudowlach wdowy Czapas w Piotrowicach, wskutek którego ostrożnego obchodzenia się ze światłem. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej w Piotrowicach, udało się ogień zlokalizować, bez większych szkód.

× Znany nożownik przed sądem.

Dnia 5 b. m. odpowiadał przed sądem znany nożownik, Czemkor Konrad z Łaki. Onegdaj zraniał on ciężko nożem Michała Brudka i Michała Ralwy (obu z Łaki). Sąd ukarał nożownika 2-miesięcznym więzieniem.

× Kradzież na stacji kolejowej w Orzeszu.

W nocy 4 bm. skradziono na stacji, z zamkniętego wagonu, kilka centnarów żyta. Dwa podejrzanych osobników przytrzymał i odstawiono do więzienia sądowego w Mikołowie.

× Zbiórka na powodźnian.

Dzięki staraniom naczelnika gminy Śiedlaczka, i grona nauczycielskiego, urządzono w Mokrem zbiórka na rzecz powodziń, która dała dochodu 141 zł. Datki przekazano powiatowemu komitetowi dla powodziń w Pszczynie.

× Pomoc gwiazdkowa dla biednych dzieci i sierot.

Dla zebrania potrzebnych funduszy na urządzenie „gwiazdki” dla biednych dzieci i sierot w Mokrem, postanowiono ze strony Urzędu gminnego, grona nauczycielskiego i miejscowego towarzystwa śpiewu i radnych gminy urządzić zbiórka. Aby pospieszyć z tą pomocą biednym, należy złożyć skromne ofiary do rak Śiedlaczka.

× Śmierć pod kołami pociągu.

Dnia 5 bm. zdarzył się na szlaku kolejowym Orzesze—Łaziska nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Pajak, z Orzesza, zrzucał podczas jazdy z wagonu, naładowany węgiel na tor kolejowy; gdy następnie zeskoczył z wagonu dostał się pod koła i został przejechany. Śmierć nastąpiła na miejscu.

× Osobiste.

Na czas choroby naczelnika sądu dra Siedlaczka zastępować go będzie sędzia dr Gronowski z Król. Huty.

(r)

× Z Goczałkowic.

W maju br. wystosowało tutejsze gniazdo Tow. gmin. „Sokol” projekt wybudowania pomnika na pamiątkę przyłączenia Górnośląskiego Śląska do Macierzy, aby w ten sposób uwiecznić historyczne to wydarzenie. Pomnik ma stanąć nad Wisłą, gdzie się odbywały krwawe walki powstańców z grenzschuzem w 1919 r.

Nie podoba się to jednej jednostce, p. Karudze ze Zw. rolnych i leśnych Z. Z. P. który chorując widocznie na manie wielkości zwoluje posiedzenie swych sprzymierzeńców w liczbie 5 osób, aby protestować przeciw budowie pomnika. Protestował jako prezes w imieniu koła miejscowego Z. O. K. Z. czym nadużył za fanią członków, którzy wcale o tej podstępnej pracy swego prezesa nie wiedzą. Wywołało to wielkie oburzenie.

P. Karuga od niedawna „sanator” i „powstańca” podobno sam bez wiedzy członków (w towarzystwie tylko swego przyjaciela Richtera) protest ten wniósł.

—★—

2 Rybnickiego.

(X) Zauważanie zebrań kontrolnych.
W Rybniku około 70 proc. obywateli nie spełniało tego obowiązku.

Zebrań kontrolnych dla Rybnika i bliższych okolic odbywają się do dn. 15 bm. w Hotelu Swerklanec, gdzie w czasie od 8—12 godz. winni się stawić zobowiązani do przybycia rezerw. 1. kategorii A i C (pospolitego ruszenia z bronią) a to roczniki 1887, 1899 i 1901 oraz ci szeregowi rezerwy, którzy w latach 1925 i 1926 do zebrań kontrolnych się nie stawili z roczników 1890—1899.

(X) Ruch ludności w Rybniku.
W listopadzie przedstawiał się ruch ludności w Rybniku następująco: Przyprowadziło się 204 osób, wyprowadziło 155, urodziło zgłoszono 48, zgonów 17 a ślubów udzielono 19. Ogólna liczba mieszkańców wynosiła w dniu 30 listopada 20.338 głów łącznie z 383 obywatelami. Z ogólnej liczby mieszkańców było katolików 19.821, ewangelików 363 i żydów 154.

(X) Zebranie powiatowe delegatów kółek rolniczych.
W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rybniku w sali szkoły rolniczej zebranie delegatów kółek rolniczych powiatu rybnickiego.

Obchody dotyczyły spraw organizacyjnych kółek rolniczych.
(X) Wezwanie do składania deklaracji.
Powołując się na ogłoszenie z dnia 10 października br. wzywa magistrat w Rybniku wszystkich właścicieli domów ponownie do złożenia deklaracji wykazu III, w myśl ustawy o śląskim funduszu gospodarczym, najpóźniej do dnia 10 bm. Formularze są do otrzymania w Miejskiej Kase Oszczędności (ratusz, pokój nr. 6). Niezgłoszenie deklaracji będzie karane grzywną do 1.000 zł.

(X) Zale na podział ziemniaków.
Z wiarogodnej strony donoszą nam o skargach na nieprawidłowy podział ziemniaków w gminie Chwałowice. Ziemniaki podobno otrzymywali ludzie, posiadający kilkanaście morgów roli, i rodziny, w których członkowie zarabiali normalnie. W związku z tem zawieszono w czynnościach urzędowych naczelnika gminy, zastępcę p. Teudera z Chwałowic, naczelnika gminy Popielów Bednorza i sekretarza gminy Popielów Trybasa.

(X) Wieczornica Tow. Śpiew. „Gwiazda” w Głogynach.

W dniu św. Barbary urządził Stow. Spiew. „Gwiazda” w Głogynach uroczysty wieczór towarzyski wraz z przedstawieniem amatorskim „Karpacz Górale”. Amatorzy wywiali się dobrze ze swojego zadania, dzięki reżyserowi naucz. Skabie Henrykowi, który dla uprzyjemnienia słuchaczom wyczerpał wszelkie środki, w tym w wieczorach i mojej pracy życia włożył w te wieczory wiele twórczego trudu pochłonięta budowa nowej sceny, która wykończył na czasze składki i oszczędności członków p. Radecki.

Z Lublinińskiego.

(S) Posiedzenie Rady Miejskiej.
Następne posiedzenie Rady Miejskiej m. Lublinińskiego odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. 17.

(S) Jarmark w Lublinie.
We wtorek odbędzie się w Lublinie jarmark na konie i bydło.

(S) Zatwierdzenie zarządu gminnego w Boronowie.

Starosta zatwierdził na naczelnika gminy p. Józefa Kucharczuka na ławników zaś pp. Karola Zyske i Józefa Foryte.

(S) Osobiste.
Wojewoda Śląski zamianował p. Pawła Gołasia kupca w Lublinie, członkiem komisarycznego Wydziału Powiatowego.

(S) Kontumacja psów.
Wskutek wybuchu wścieklizny w Sadowiu zarządzone zostały na przeciąg 3 miesięcy kontumacja psów. Do okręgu kontumacyjnego należą następujące miejscowości: gminy Sadowie, Wierzbie, Cieszoń, Koszęcin, Rusinowice, Harbutowice, Droniowice, Kochanowice, Jawornica Stebłów, Wymysław, Droniowiczki i miasto Lubliniec. Wszystkie psy znajdujące się w tym okręgu poza okresem zamkniętego mieszkania, o ile nie są trzymane stale na łańcuszku lub w miejscach niedostępnych dla innych psów winny być zaopatrzone w kagańce zabezpieczające przed kasaniem, a nadto prowadzone na smyczy.

(S) Zamknięcie drogi.
Zakład dla Umysłowo Chorych w Lublinie zamierza skasować drożę publiczną prowadzącą przez teren zakładu na Górki na lewo od obelży Zakładu (Spółczuk Kubiś i Kurezyk). Położenie tej drogi jest bliżej określone na specjalnym planie, który znajduje się w tutejszym biurze policjanta do publicznego przebiegania. Przeciw skasowaniu wymienionej drogi przysługują interesantom prawne wnioski skierowane do Urzędu Policjanta w ciągu 4 tygodni.

(S) Dziwna ohołność.
Kolo amatorskie Lisowice urządziło w dniu 1 b. m. na cele kulturalno-oświatowe w sali Strzeżnicy przedstawienie teatralne, na które złożyło się „Czwarte Przekazanie” i „Qui pro quo”. Amatorzy wywiali się znakomicie ze swego zadania, opiewając jednak obywatelstwo miejscowe nie pomyślało tak ważnego celu, jakim jest szerzenie oświaty na Śląsku.

(S) Kółka w Cieszyńskim nie będą do Dy-

rekcji K. P. Katowice przyłączane, tak przynajmniej fama głosi! Słyszmy wie-

ści, lecz wierzyć nie chcemy, aby wbrew wszelkiej logice, podczas gdy wszystkie pu-

bliczne instytucje Katowicom podlegają, jed-

ynie trasy kolejowe przez Krakowską Dyrek-

cję tak wprost rekordowo ignorowane i zaniedb-

wane, przy teście pozostać musiały. (v-x.)

(S) Z urzędu starostyńskiego w Cieszyńskim.

Wojewoda Śląski zamianował urzędnika kancelaryjnego III kategorii VIII st. p. Józefa Ruckiego urzędnikiem II, kat. w dotąd posiadanym stopniu służbowym.

(S) Sensacyjno-sanacyjna pogłoska.

W tych dniach rozszła się pogłoska o zamiarze przeniesienia b. posła Bobka, który zajmował dawniej stanowisko nauczyciela przy Seminarjum nauczycielskim męskim w Bobr-

ku, na posadę do Szczepieszyna. Należy czekać potwierdzenia tej pogłoski, którą notujemy jedynie z obowiązku kronikarskiego.

(S) Niewdzięczny sublokator.

Szymańska Agnieszka z Bielska doniosła policji, że przed trzema tygodniami oddalił się z jej mieszkania Reimann Hermann, który mieszkał u niej, jako sublokator, przeszło rok. Wymieniony zabrał podczas jej nieobecności wszystkie swoje rzeczy i nie wyrównawszy należności za pomieszczenie i węgiel, ułotnił się w niewiadomym kierunku.

(S) Ruch graniczny przez most Cieszyński.

Dyrekcja cel w Mysłowicach wydała rozporządzenie regulujące ruch przez most graniczny w Cieszyńsku. Pieszy jak i kołowy ruch odbywać się obecnie może dniem i nocą bez żadnych ograniczeń. Odprawa celna ujęta została w życie od 8—12 g. i 14—18 g., — za to w lecie, od 7—12 g. i od 14—19 g. Poza to wszystkie przepisy zarządzeń z lipca r. 1926 zostały utrzymane w mocy.

(S) Z karty żałobnej.

W Białej zmarł szef firmy Keler i Thien s. p. Karol Edward Thien w wieku 59 lat.

(S) Wypadek.

Uczniowi stołarskiemu, synowi majstra Gandy w Cieszyńsku, ucieła cyrklarka z pal-

cem lewej ręki.

Obie ofiary wypadku zaopatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

(S) Wypadek samochodowy.

Auto Franciszka Demela zderzyło się w Bobrku z samochodem naprzeciw jadącym. P. Demel, jak i szofer, zostali dołkownie okaleczeni odłamkami szkła.

(S) W których godzinach wolno handlować w przyszłą niedzielę?

W dwie niedziele przed Bożem Narodzeniem, t. j. dn. 11 i 18 bm. będą sklepy otwarte w godzinach od 7—9 oraz od 12—18.

(S) Zgubiono.

W obrębie miasta Białej znaleziono torebkę damską, którą właściciel podjąć może w kancelarii Nr. 2 Magistratu miasta Białej podczas godzin urzędowych.

(S) Koleje i wodociąg w Cieszyńskim.

Z końcem ub. m. odbyło się posiedzenie wspólne przedstawicieli gmin Istebnej, Jaworzynki i Koniałkowa. Przedmiotem obrad była świeżo budowana kolej do Wisły, którą wedle życzenia i interesów wspomnianych gmin należałoby przedłużyć przez Istebną do Żywca. Obok tego poruszono sprawę wodociągu w Istebnej, która to gmina w razie pożaru znajduje się bez wody. Licząc się z przyrzeczoną subwencją Województwa, należałoby już istniejący wodociąg rozszerzyć, zaopatrując wodą wszystkich mieszkańców, skazanych obecnie na użytkowanie wody z zatartych studzien, szeregach choroby, często choroby epidemiczne.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

(S) Napięta sytuacja.

Dnia 5 b. m. napadli dwaj nieznani sprawcy na alei Mickiewicza, w Skoczowie na kupca Dawida Gerata z Bielska, którego pobili i usiłowali mu zabrać teczkę z kwotą około 7000 zł. Na krzyk napadniętego sprawcy zbiegli. Zarządkowi policyjnego dla sprawców pozostał bez wyników. Pokaleczony Gerat znajduje się pod opieką domową. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Poświęcenie Warsztatu Niewidomych w Król. Hucie.

W sobotę odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego warsztatu Stow. Niewidomych Wolew. Śląskiego w Król. Hucie (ul. Hajducka 20). O godz. 9 niewidomi wezmą udział w uroczystym nabożeństwie w kościele św. Jadwigi; o godz. 10 nastąpi poświęcenie przez ks. prob. Gajdę w obecności przedstawicieli władz miejskich; następnie w programie: przemówienia.

Śpiew chóru niewidomych! produkcje czytania oraz fabrykacji szczotek i koszyków.

O godz. 12 Stow. urządzi dla swych członków w Katol. Domu Związkowym uroczystość gwiazdkową, połączoną ze wspólnym obiadem, zaś o godz. 15, uroczyste zebranie, na którym wygłoszone będą referaty o działalności Stowarzyszenia.

Nowe zarządy szkolne w Rybnickiem.

W ostatnich dniach zatwierdzone zostały następujące nowe zarządy szkolne na gminy: **Bluszców:** Naczelnik gminy Franciszek Helczyk, przewodniczący — inspektor gospodarczy W. Welch, zastępca — oraz członkowie: Teodor Helczyk, dr. g. ławnik gminy, i radni gminy Józef Kurzydym i Jan Gawłna.

Łyski: Naczelnik gminy w Łyskach Teodor Skupień, przewodniczący — naczelnik gminy Nowa Wieś Jan Markiewka, zastępca — członkowie: Jan Bartoń, Józef Kawik i Karol Lamża, wszyscy w Łyskach zamieszkałi.

Palowice: Naczelnik gminy Edward Wie-

czorek, przewodniczący — Paweł Gorzawski, zastępca — i Aleksy Pawlas oraz Ludwik Lyp, członkowie.

Szejkowice: Naczelnik gminy Wilhelm Dziuba, przewodniczący — Emil Fojcik, zastępca — i rolnicy Franciszek Szuster oraz Karol Szula, członkowie.

Ligota Tworowska: Naczelnik gminy Franciszek Kurzydym, przewodniczący — kierownik szkoły Antoni Drozd, zastępca — zaś członkowie: rolnik Franciszek Golombek i nadgórnik Jan Pytlík.

Z Rady gminnej w Radlinie.

Ostatnie zebranie Rady gminnej w Radlinie zajął komisaryczny naczelnik gminy Swoboda, oznajmiając o dekreście mianującym go komisarycznym naczelnikiem gminy. Wezwał też obecnych do jednności w imię dobra gminy i kraju.

Sprawę wyboru stałego naczelnika gminy odroczone po dość długiej dyskusji do czasu wyboru i zatwierdzenia ławników.

Odroczone również sprawę uosobienia urzędniczych gminnych i ustabilizowanie jednego z nich.

Subwencje gwiazdkowa dla ochotniczej straży pożarnej w Radlinie uchwalono w wysokości 120 zł. dla straży zaś w Głogynach 80 zł.

Dla ubogich gmin uchwalono wypłacić gwiazdkowe z funduszu ubogich.

Komisarycznemu naczelnikowi gminy uchwalono wynagrodzenie w wysokości 250 zł. diety zaś przyznano z grupy siódmej Zebranie zakończył Naczelnik gminy przemówieniem o znaczeniu i celach związku gmin i miast.

Zebranie Rady miejskiej w Wodzisławiu

Ostatnie zebranie Rady miejskiej w Wodzisławiu pod przewodnictwem p. Michałskiego i w obecności członków magistratu p. b. m. istrażu Bluszcza i radcy p. Słominy cieszyło się wielkim zainteresowaniem z powodu obioru biura Rady miejskiej.

Członkowie Rady stawili się w komplecie z wyjątkiem jednego radnego polskiego.

Porządek obrad obejmował 14 spraw. Pierwszy był wniosek magistratu o rozbudowę elektrowni, gdyż obecnie jej stan nie pokrywa zapotrzebowaniu prądu. Uchwalono w najbliższej przyszłości przystąpić do pracy nad wzmocnieniem napięcia do 20.000 volt. Zakup pewnej ilości maszyn, powierzono firmie Jankowskiego.

Prace nad rozbudową wodociągów zdecydowano się odłożyć do nadejścia odpowiednich warunków atmosferycznych.

Uchwalono wykończyć kanał przy ulicy Minorytów powierzając te prace miejskiemu urzędowi budowlanemu.

Sprawę targowiska odłożono na czas późniejszy z powodu poważnych kosztów.

Uchwalono wyasygnować 3.000 zł. na gwiazdkę dla ubogich, których rozdziałem zaima się przewodniczący poszczególnych towarzystw dobroczynności wspólnie z wydziałem komisji dla spraw ubogich. Dla Tow. gimn. „Sokol” przyznano jednorazową pomoc w sumie 300 zł.

Uznano konieczność naprawy maszyn i pleców w czerelni Uchwalono również nowy pomiar posiadłości miejskiej.

Na posiedzeniu tajnem uchwalono zawrzeć

kontrakt dożywotni jednym z urzędników magistrackich.

Przed przystąpieniem do wyboru biura przerywano posiedzenie na krótki czas celem dania sposobności frakcyom do zajęcia odpowiedniego stanowiska. Po przerwie rzecznik frakcji polskiej wyraził zgodę na oddanie urzędu zastępcy przewodniczącego członkowi frakcji niemieckiej, wobec czego wyboru zarządu dokonano w krótkim czasie.

Wybrani zostali: drokerysta Józef Michałski na przewodniczącego Rady miejskiej, jego zastępcą został mistrz malarski Paweł Hyla z frakcji niemieckiej. Na sekretarza wybrano właściciela drukarni Stanina, zastępcą jego jest p. Józek.

Ustępstwa frakcji polskiej były nie na miejscu.

Obecnie kino niemieckie wyświetla obrazy w duchu erotycznym i „patriotycznym”, jak „Nibelungi” i t. p.

Tak samo i inne próby samorządnej walki poszczególnych osób z nawałą hakatystyczną spełzły na niczym z powodu braku należytego poparcia u władz i społeczeństwa, tak że zwyciężyło to soby te, do dalszej walki, że względu na poniesione straty materialne. Natomiast zyskali tylko ci, którzy prowadzili dwulicową politykę, upewniając tak Niemców, jak i Polaków o swojej wierności. Od takich niewyrażnych Polaków aż się roi w Pszczynie; są nimi kupcy, rzemieślnicy a nawet i niektórzy urzędnicy, a których używają Niemcy do swoich usług. W Radzie miejskiej wodzą rej Niemcy, a w Magistracie zajmują stanowiska jeszcze dotychczas osoby, które już dawno miały zrobić miejsce Polakom. Pomijając to, że w przedsiębiorstwach miejskich są zatrudnieni niemieccy urzędnicy, to nawet i w Magistracie takich nie brakuje. Np. p. Burkertówna, córka zagorzałego polakożercy z Hirschbergu, znanego palkarza niemieckiego z czasów plebiscytu i powstania, jeszcze dzisiaj zajmuje stanowisko w Magistracie. Czas najwyższy aby Magistrat oczyścił swoje biuro z chwastów niemieckich, a dla pracy zasłużonym Polakom Burkert jest dotychczas notorycznym wrogiem Polaków śledzi na każdym kroku działalność polskiego społeczeństwa i paraliżuje wszelkie odruchy skierowane przeciw hakatyzmowi przy tem jest sprytny i wyrafinowany.

Chociaż urzędników kłających jest nadmiar, to jednak są oni dobrze sytuowani mają dużo wolnego czasu tak, że wielu z nich zajmuje się prywatnie poboczną pracą i odbiera przez to zarobek bezrobotnym pracownikom umysłowym. Ma się rozumieć, że przytem nie brakuje im czasu i na uprawianie polityki przeciw Polakom. Znamiennem jest to, że wyżsi urzędnicy Dyrekcji Książęcej tolerują lub patrzą przez palce na nielegalną pracę ich podwładnych, którzy wywierają niedozwolony nacisk na polskich robotników co jest wyrazem nienajności wobec narodowości i państwowości polskiej.

Czas najwyższy, aby społeczeństwo polskie wzięło swoje zadanie i skupiło się w wal

Wypadki w narciarstwie.

—o—

PRZESADNE OBawy. — ZDROWIE W SPORCIE. — ODMROŻENIE. — ZMARZNIĘCIE. — NIE NALEŻY CHODZIĆ W POJEDYNKĘ.

Posłone osoby często powstrzymują młodzież od narciarstwa. Główną przyczyną jest to, że nie mogą się pozbyć myśli, jakoby narciarz był przeznaczoną ofiarą wypadków nieszczęśliwych. Sprzęt narciarski i złamana noga narciarza i żyjący trup — to dla niektórych, zwłaszcza starszych osób, nicomal to samo pojęcie. Często ludzie drżą na samą myśl tylko że ukochany syn lub córka musiałaby w śniegu przy mrozie i wietrze brnąć na nartach pod górę. Jeżeli nie więcej, to silny katar, przeziębienie i zapalenie płuc — to prokują stanowczo biorącemu udział w takiej wycieczce. Przestrogi, jakie często bywają udzielane w chwili odjazdu, są szczególnie z postępem naszych czasów. Niech mi będzie wolno zabrać głos i wypowiedzieć moje dotychczasowe doświadczenia co do wypadków w narciarstwie. Może i słowa nikt nie zarazem się przyczynia do zmniejszenia się ich liczby.

Jest w obecnej epoce sportów zasadniczy błąd i to ten, że do wszystkich sportów garną się często osoby, które nie nadają się do danego sportu. Są sporty, które wymagają od systemu nerwowego bardzo dużo, inne wymagają bardzo dużo od systemu krwionośnego lub oddechowego. Niewszystkie sporty ćwiczą równo poszczególne grupy mięśniowe. Z tego wynika, że nie można uprawiać sportu takiego, który wymaga znacznego zasobu nerwowego, jeżeli dana osoba czuje się nerwowo słaba. Kto ma wadę serca nie może uprawiać ćwiczeń, które wymagają od systemu krwionośnego bardzo dużo i to przez dłuższy czas. Kto ma przepuklinę, nie nadaje się — niestety — na zapasnik lub boksera, może atoli uprawiać z dobrym wynikiem wioślarstwo lub nawet pływanie, lecz do polowania wodnego się już nie nadaje. Narciarstwo wymaga bardzo wiele od systemu nerwowego, naczyń krwionośnych i od systemu oddechowego wymaga napewno najwięcej z pośród wszystkich sportów. Także i wzrok i słuch niekiedy odgrywają znaczną rolę. Trudno w rozpedzie zjazdu utrzymać swe okulary w ich normalnej pozycji. Przy mgle i śnieżyicy stanowią one dokuczającą przeszkodę. Wynika z poprzednich słów, że nie każdy może wstąpić w szeregi narciarzy choćby nawet odczuwał największy do tego popyt. Powinien tu zdecydować lekarz. Narciarstwo jest obecnie wysoce modnym sportem. Pomimo różnic uwarunkowań się wad są — niestety — także osoby, które tylko dla mody uprawiają sport narciarski. Nie dziw więc, jeżeli zachodzą przykre wypadki w narciarstwie, tak jak i w innych zresztą sportach. Lecz i zupełnie zdrowego człowieka może spotkać nieszczęście.

Wypadki w narciarstwie trzeba stosownie do ich przyczyny dzielić na trzy kategorie.

Pierwszą kategorię powoduje temperatura. Jest to odmrożenie i zmarznięcie. Drugą powoduje upadek narciarza w postaci różnych uszkodzeń ciała a trzecią powodują lawiny. Jeżeli nie miał miejsca żaden z poprzednich trzech kategorii wypadków, to prawie nigdy nie zachodzi zanieżenie się, zapalenie płuc i t. p. Przeciwnie, często zanikają dolegliwości i katar podczas wypawy narciarskiej. O trzeciej kategorii nieszczęśliwych wypadków w narciarstwie mówić nie będę bo w Beskidzie Zachodnim lawiny należą do rzadkości. Babiń i Pisko miały lawiny lecz nie w takich rozmiarach, by warto o nich mówić. W dodatku góry te są tak dalekie i zimową porą trudne do zwiedzenia, że na nie udawają się tylko wprawni narciarze, którzy napewno teoretycznie i praktycznie z własnego doświadczenia są dostatecznie na takie tereny przygotowani. Pierwsze dwie kategorie wypadków zachodzą mogą wszędzie, nawet w pobliżu wielkich miast i niekoniecznie tylko u narciarzy. Zajmujemy się wprawie ogólnikowo wypadkami na nartach.

Przy uprawianiu sportu narciarskiego tak ruchliwego i wielostronnego trzeba pokonywać setki trudności w terenie, gdy szybkość jazdy na nartach często nie ustępuje szybkości piospieszego pociągu. Wypadki nieszczęśliwe są — pomimo tego — prawdopodobnie bardzo rzadkie. Wypadki nieszczęśliwe są rzadko kiedy wypadkami, przeważnie jest to skutek nieostrożności. Narciarz bowiem stale musi baczyć na siebie przed sobą i prawo i lewo, musi ostro zważać na najdrobniejszy szczegół. Jest to główna zaleta narciarstwa, że ćwiczy ono zmysł obserwacyjny i zmysł błyskawicznej orientacji i decyzji. Człowieka ozdobionego takimi zaletami, mijają nieszczęśliwe wypadki a jeżeli się znajduje w krytycznym momencie, to jeszcze uchwytą zabiegawcza myśl i wychodzi niemal zawsze szczęśliwie z groźnej sytuacji. Tylko osoby, które nie mają zmysłu obserwacji i nie postępują zgodnie z rozsądkiem.

Rozważnemu narciarzowi grozi możliwość odmrożenia zwłaszcza przy mroźnym wietrze. Wychodzi on także i z tego położenia bez przeszkody, jeżeli ekwipunek jego odpowiada wymaganiom narciarstwa. Ubranie po-

winien mieć dostateczne, t. zn. ubranie musi być z ciepłego materiału, pod ubraniem wierzchnim powinien ubrać się w ciepłą koszulę i kalesony, cienkie pończochy a na nich grube pończochy z wełny, obuwie musi być dostateczne i dobrze nacierane tłuszczem (olej do samochodów spełnia tutaj znakomicie swe zadanie) zapasowy szalik na szyję, wykładana czapka narciarska, która zarazem daje się nasunąć na uszy i na nos, dobre rękawice jednopalcowe a w plecaku powinien się znajdować prowiant i ewentualnie termos z ciepłą herbatą lub kawą. Wstrzegać trzeba się jednak przesady w ciepłym ubraniu. Lepiej zabrać drugą koszulę do plecaka, niż ją włożyć na siebie. Obuwie nieuszczelone nasaka szybko wilgocią i mroz dokucza mocniej. Przy postojach należy dbać o to, by na butach nie było śniegu i by stać na drzewie, piu, kamieniu lub zmarzłym śniegu. Do zasadniczych zadań podczas wycieczek narciarskich należy obserwowanie się wzajemnie. Ukażą się białe plamy na twarzy, na rękach, uchu, nosie lub ręce, wtedy trzeba bezwzględnie przystąpić do powołania do życia martwiejących miejsc. Białe plamy lub zniechęcenie ucha, nosa lub kończyn ciała są niechybnym znakiem odmrożenia i początkowym stadium. Towarzysze wycieczek powinni nieodwrotnie nacierać te miejsca śniegiem lub zimną wodą tak długo, aż miejsca te powrócą do życia. Nacieranie ciepłą herbatą, kawą lub wodą ciepłą jest stanowczo nie do zastosowania. Samo nacieranie musi się odbyć bardzo delikatnie z wielką ostrożnością by nie zmiażdżyć zmarzniętej tkanki. Nacierać należy w kierunku chorej części czyli tarczy powinno się rozpocząć na zdrowym ciele a kończyć się może w środku chorej części. Po tak ukończonym ożywianiu odmrożonej części należy ją natrzeć tłuszczem wazeliną lub zwykłym masłem, potem okryć szalem lub suchym ręcznikiem, który zwykle znajduje się w plecaku narciarza.

Chcąc o różnych sposobach i wypadkach odmrożenia wyczerpać temat, trzeba by napisać dużą księgę. Przechodzimy zatem do zmarznięcia. Wypadek zmarznięcia czyli poniesienia śmierci z powodu zmarznięcia jest zawsze zależny od innej przyczyny. Głównie chodzi tutaj w grę załamanie osoby, która sama udaje się zimą w góry. Pozatem zachodzi jeszcze jako skutek lekkomyślnego udania się w wycieczkę narciarską chorej na serce osoby lub też obarczonej innymi wadami. W rzadkich tylko przypadkach zachodzi do tychczas zmarznięcie z powodu złamania sobie nogi lub wywichnięcia nogi lub ręki. Alkohol jest poniekąd lekarstwem ale dopiero w schronisku lub na drodze powrotnej, już na stacji kolejowej. Nigdy nie przedzi! Kłka wypadków, które dotychczas osobicie przeżywałem lub miałem sposobność je szczegółowo zbadać były dlatego tak przykre, że leki w postaci rumu, koniaku, wódki i t. p. osłabiły zmęczonego narciarza który po przyjęciu do siebie alkoholu przedzi! Jeżeli nawet nie nagle zubożał! Zubożenie jest pierwszym krokiem do „białej śmierci”. Nie wolno tedy słaść lub opierać się o drzewo w lesie. Jeżeli już nie inaczej, to trzeba głośno krzyknąć do 20 naprzykład kroki a po dwudziestym kroku znów głośno krzyknąć do 10 lub 15, stojąc w prostej pozycji na krótki wypoczynek. Trzeba się starać odwrócić swoje myśli od zmęczenia. O zabiegach do ożywienia zmarzniętych osób pisał nie będę bo to już temat dla lekarza. Nadmienię, że nie wolno przynosić zmarzniętego do pokoju ogrzanego. Trzeba mu ostrożnie zdjąć ubranie i nacierać zimną wodą i spiesznie przywołać lekarza. Zmarznięcie łatwo nastąpić może przy nocowaniu pod gołym niebem w śniegu. Zasadniczą tu jest rzecz, by dyżurny niedługimczasem w śniegu towarzyszywa nie zasnął bo wtedy łatwo wszyscy mogą zasnąć na zawsze. Należy jest dość ciepło w wykopanym w śniegu rowie czy dole, zakrytym płachtą lub gałęziami, pokrytymi warstwą śniegu.

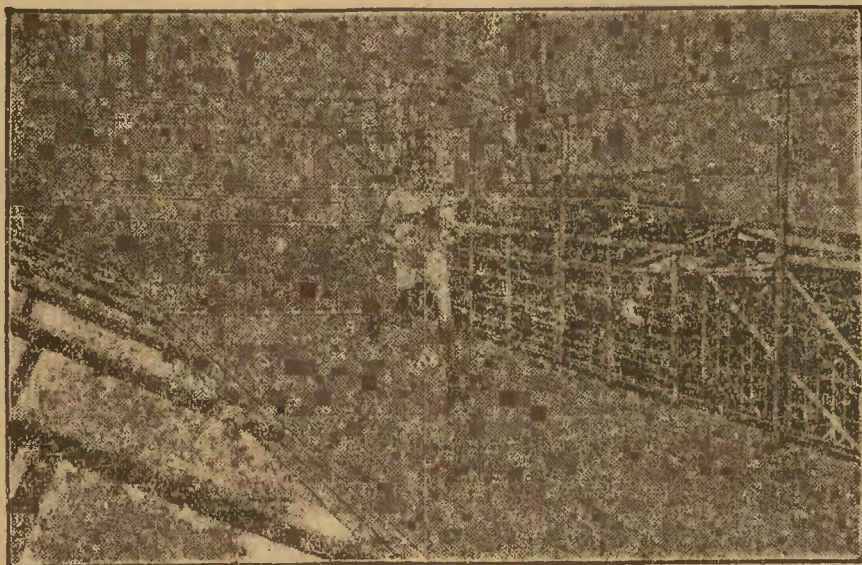
Uszkodzenie ciała przez wywichnięcie nogi, ręki lub pała zachodzi także stosunkowo rzadko. Ma to niewątpliwie także swoje uzasadnienie w tem, że narciarz jest zwykły do wszelkiej możliwej ostrożności. Złamanie nogi jest rzadkością. Więcej nóg łamie się na parkiecie sal balowych niż na nartach. Półka nożna ma napewno więcej złamań nogi do zanotowania w jednym sezonie niż narciarstwo wogóle.

Po rozważeniu poprzednio omawianych wypadków i ich możliwości oraz zabezpieczeniu się przed nimi, utwierdza się tylko moje przekonanie, że wysuwanie przy narciarstwie na pierwszy plan obaw przed wypadkami nieszczęśliwymi jest nieuzasadnione. Uczymy nasze dorastające pokolenie być zaradnym w razie nieszczęśliwego wypadku czy na nartach lub czy na ulicy, w celu zmniejszenia liczby wypadków uczymy je ostrożności, szybkiej orientacji i szybkiej celowej decyzji. Każdy narciarz powinien się łaczyć w stowarzyszenia narciarskie które urządzają wykłady, pogawędki i kursy, przy których szczególnie o mawia się wszelkie możliwości. Chodzenie samemu w porze zimowej jest najniebezpieczniejszym czynem popełnianym zarzyczał przez początkujących narciarzy. Nie chcą oni się narażać na domniemaną wstyd z tego powodu, że jeszcze nie są biegli w narciarstwie. Stąd plynie największa przyczyna „nieszczęśliwych wypadków” w narciarstwie.

Kesa.

—o—

TRENING NAWET NA STATKU.



Dr. Peltzer, udający się z Niemiec do Nowego Jorku, trenuje się w czasie podróży, na okręcie „Berlin”, na specjalnie dla ćwiczeń sporządzonym pokładzie.

ZE SPORTU.

WALKI ZAPASNICZE NA SALI „ERMITAGE”

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano przebiegu walki wolno-amerykańskiej naszego mistrza Szekkerę z Niemcem Willingiem. O los Szekkerę byliśmy spokojni, bo Szekker bawił już w Ameryce i z k n sztem wolnej walki dobrze się zapoznał. Walka była bardzo ciekawa i od samego początku wydatniała się duża przewaga naszego mistrza, który poprostu bawił się z niezwykle silnym Willingiem. W 17 minucie Szekker zakłada Willingowi podwójny nelson nogami i w ten sposób kładzie go na łopatkę.

Szczerbiński został znów pokonany przez roslanina Orłowa, który w 15 minucie tylnym pasem powalił Szczerbińskiego na łopatkę. Jest to pierwsze zwycięstwo Orłowa, n.euzy-skane chwycem podwójnego nelsonu.

W ostatniej parze w walce decydującej górnoślazak Bryła pokonał brutalnego Belgę, Steursę w 25 min. Sukces Bryła kwalifikuje go do czołowego miejsca w turnieju.

Dziś w czwartek — ostatni dzień turnieju i rozdanie nagród zwycięzcom. Walczyć będą Bryła i Szekker oraz Orłow i Steurs.



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii”, że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też naślytanie znaków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane niepotrzebnie znaczki używane są na cele filantropijne.

P. Janowi P. Belsku. Choć zapewne nas Pan „skromnie” w swym dopisku wierszowym:

„Jat 45 liczem
„Jestem drugim Mickiewiczem.
to jednak wiersz „Pieśń rzołnierza” nie nadaje się do druku. Żeby dać jednak „II Mickiewiczowi” choć częściową satysfakcję drukujemy na tem miejscu pierwsze 15 wierszy owej „Pieśni”:
Piękna Warszawo, miasto stołeczne,
Kiedyś królewskie, lecz teraz republikańskie:
Dawne mieszkały tam — królowie
Masz swoją znowu władzę, wojska też świeższe.
Swoich już Ministrów jak i pana Prezydenta!
Dawne już przeszły czasy — krytyczne
Dziś w gromadzie cała już Rzeczpospolita!

Żyć weselo, żyć — Polaku
nie lekaj się tej nikości,
Bądź gotowy do ataku:
Walcząc za Ojczyznę jest ci błogo!
Niemieści, że sił masz zabraku?
Módl się za kraj — teologu!
W krzacz s'ę ukrył hej krzyżaku
Bo Polaków bardzo mnogo!

A. K. w Rudzie. W sprawie stosunków w Tow. Kat. Młodzieńców należy zwrócić się do Zarządu i do ks. proboszcza.

P. Ludwikowi Sz. w Orzeszu. Może Pan dostać w Administracji odpowiednie wyniki za zwrotem kosztów porta. W książce ukaże się nieprędko.

P. Ant. H. w Tarn. Górach. Specjalnej takiej rubryki nie posiadamy, a korespondenta na okr Tarn. Góry już posiadamy.

C. 100. Brzezinka. 1) Wiersz sławy w treści rytym i rymach — nie do druku 2) Już odpowiedzieliśmy poprzednio 3) Choroba poważna zważe się choroba Bazedowa, należy udać się do lekarza.

P. Teodorowi Fr. w Paruszwicach. List posłaliśmy naszemu korespondentowi w Londynie. Czekamy na odpowiedź.

P. K. w Łagiewnikach Śl. Nie wiem, o jaką fotografię chodzi. A może już była umieszczona? Prosimy o ewentualne nadesłanie innej.

P. Sz. K. w Rybniku. Notatkę o przedstawieniu dostaliśmy zapóźno.

Korespondentowi z Pawonkowa pow. Lublińskiego. Sprawozdanie z 11 ub. m. nie może w psmie codziennym jak m jest „I lonja” ukazać się z miesięcznym opóźnieniem. Prosimy na przyszłość o łaskawe nadsyłanie sprawozdań tegoż dnia najpóźniej zaś najazutrz.

P. B. A. Mysłowice. Puszcza niepolonnieka jest w Małopolsce w pobliżu Niepolomnie odległej o 14 kilometrów od Bochni.

P. M. z Tych. Fotografja — słaba nie nadaje się do reprodukcji. Szkoda.

„Ze świata filmowego”. Na Śląsku jest przedstawiciel. Katowice. Teatrulna 6.

P. 26 S. w Tarn. Górach. Niestety stał się to z winy odnośnej instytucji, która dopie-

ro w przeddzień dostarczyła nam materiał faktyczny. Przypominamy, że na przyszłość nie będzie Pan miał powodu do słusznych zresztą narzekan.

P. I. w Rydułtowach. Raczy się Pan zwrócić do red. Romana Hienicza — Wieu V. Margaretten str. 122.

Program radiowy.

CZWARTEK 8 GRUDNIA.

Katowice. Programu na dzisiaj, do chwili oddania numeru pod prasę nie otrzymaliśmy.

Warszawa 1111.

10.15 Transmisja z Katedry Poznańskiej 12.00 Sygnał czasu i komunikaty. 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej 14.00—14.25 Odczyt p. t. „Spółdzielczość nieczarza w Polsce” i „Spółdzielczość rolniczo-handlowa” 16.25—16.40 Komunikat harcerski. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Bocznia antena” (o najnowszych wydarzeniach w nauce i technice) — wygł. p. Bruno Winawer. 20.30 Koncert wieczorny popularny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego.

Kraków. 545.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wiozy Marjackiej i komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 12.10—14.00 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej 19.15—19.35 Rozmaitości komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań. 3148.

10.15—11.45 Nabożeństwo z kazaniem ks. biskup Radoński 12.45—13.00 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej 17.45—19.00 Transmisja audycji „Polskiego Radia” z Warszawy. 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze 20.30—22.00 Wieczór arji i pieśni. 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej „Pała's Royal”.

Mediolan 3158.

17.00—17.50 Jazz-hand. 20.45 Koncert. 23.00—23.30 Jazzhand z Flaschetteria Toscana.

Wrocław. 3726 m.

16.30—18.00 Koncert 20.10 Koncert. 1) Krieger: „Wesola muzyka polowa”, suita; 2) Świeci: 3) Mozart: Serenada; 4) Śpiew; 5) Dittesdorf: Symfonia c-dur. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

Londyn. 3514.

Dawenty. 16013.

11.00 (tylko Dawenty) Kwartet z Dawenty i alt. 12.45 Śpiew. 13.00—14.00 Płyty gramofonowe 16.00 Orkiestra z Astoria Cinema 18.20 Muzyka taneczna 18.45 Kwartet z Dawenty. 19.45 Koncert baład: alt tenor i wiolonczela. 22.30—24.00 Muzyka taneczna z hotelu Savoy-Rzym. 449.

17.30—18.30 Muzyka taneczna i koncert. 20.40 Koncert.

Langenberg. 1688.

13.10—14.30 Muzyka kameralna 18.00—19.00 (Duesseldorf) Koncert bałalaiek 20.00 (Kolonia) Transm. z sal koncertowej do 24.00 (Kolonia) Transm koncertu z Handelshofu w Essen.

Berlin 1839.

17.00 Koncert i muzyka lekka. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń 5172.

11.00 Poranek muzyczny 17.40 Koncert dla dzieci. 19.30 Koncert muzyk. wiedeńskiej. 21.30 Muzyka kameralna.

Budapeszt. 5556.

12.00 Koncert chóru. 16.45 Koncert orkiestry symfonicznej 20.43 Trio fortepianowe 22.20 Muzyka cygańska.

—i—

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych
ogłasza wynik rozlosowania głównych wygranych X-ej Ogólnokrajowej Loterii „Toruń-
bek Szczecińska” Wygrane numery: wagon
węgla 145 416. 168 431, rower 253 260, 40 893
maszyna do szycia 147 569. 246 660, gramofon
32 035. 252 320 135 393, radioaparat 25 242
229 401, zegar ścienny 86 339 aparat fotograficzny
46 908, kołnierz 192 349, krowa 93 858, sztućce
towaru białego 120 088 26 169. 206 422 200 716
101 304. 148 382 136 807, 200 096, 28 571 24 788
Zastawa porcelanowa 35 527, 227 244 60 611
22 430. 142 616 224 236. 136 228. 185 485 95 529
240 251 Zegarek 235 059. 120 423 198 960
21 907. 143 036. 198 461. 126 201, 86 789 256 531
25 291 Umówienia 105 031. 234 033 132 274
225 410 77 540. 88567, 245 710, 220 946 221 599
136 581.

POLONIA

POLONIA

Dziś gospodarczy

Miesiąc tworzenia
Powszechnej Wystawy Krajowej.

Obserwujemy dziwne zjawisko.

Stworzonym zostało ogromne ognisko pracy dla ściśle określonego celu. Cel ten ma charakter ogólnopolski i ogarnia interesy całego narodu. Ognisko promieniuje intensywnie i wciąga w orbitę swego kręgu coraz to nowe żywioły. — A przecież, mimo to wszystko, akcji tej nie towarzyszy jeszcze entuzjazm, jakiego konieczny jest do uzyskania pełni powodzenia i jaki podsycać musi ognisko by jasną łuną objęło cały horyzont polskiej twórczości.

Zjawisko, o którym mówimy, to Powszechna Wystawa Krajowa zamierzona na rok 1929 — i związana z nią w społeczeństwie nastroje.

Inicjatywa, rzucana przez Poznań, jest w gruncie rzeczy krzykiem dusz polskich spragnionych stwierdzenia przed światem, że przez lat 10 pracowaliśmy usilnie na wszystkich polach i że dumnie powiedzieć możemy: Jesteśmy. Zaczem pójść musiała żywa akcja wśród wszystkich kół produkcyjnych, musiała stanąć do przygotowania roboty i przemysł we wszelkich gałęziach, i rolnictwo, tak wybitny stanowiący czynnik w gospodarstwie polskim, i nauka, kultura, sztuka, wychowanie, armia, sport, emigracja — co znaleźć winno swój odpowiednik w zainteresowaniu i ciekawości najszerszych kół narodowych dla prac i przygotowań tego zaprawde historycznego momentu w całokształcie polskiego życia.

Taka jest teoria. Praktyka dowodzi czego innego. Praktyka dowodzi, że nie słychać głęboko w narodzie wiedzy o tem, że Wystawa będzie i czem będzie; że jeszcze są legiony obojętnych; że szeroki ogół nie docenia ani doniosłości tej imprezy, ani nie rozumie, jak olbrzymim musi być trud w nią włożony; że tysiączne rzesze od góry do dołu nie uświadomili sobie dotąd, jak przełomowa będzie era Wystawy dla gospodarczego życia polskiego, jak ściśle jest z nią związany zewnętrzny prestiż Polskiego Państwa.

Naturalna jest rzecz, że ten stan ulegnie zmianie, w miarę zbliżania się terminu wystawy, o które są fakty, wciąż głośniejsze będzie i w świecie w prasie, w życiu codziennym. Trzeba przecież już dziś powiedzieć, że okres, dzielący nas od otwarcia PWK (maj 1929) jest wcale krótki, co nieświeżość z sobą słusze wskazuje: w winien wyzyskany być dla jaknajintensywniejszej pracy. Z drugiej strony owa krótkość (19 miesięcy) ma za sobą atut, leczący we właściwości polskiego charakteru: my Polacy potrafimy skoncentrować się w wysiłku raczej na bliższą metę; gdyby zatem przygotowania do Wystawy rozłożyły na lat 5, napięcie energii w ciągu lat 4 nie byłoby żadne — i ostatecznie wszystko dokonane zostałoby pod koniec przewidzianego terminu.

Długo pisać by o tem, co zrobić trzeba, aby Wystawa stała istotnie na wysokości tych celów, jakie jej wykreślono. Ograniczamy się do krótkiego przeglądu prac, już spełnionych, biorąc za podstawę jeden miesiąc, mianowicie do dopiero ubiegłego.

Równocześnie Dyrekcja PWK, w Poznaniu zorganizowała w Warszawie ekspozycję generalną (p. Karol Rose, b. konsul generalny w Berlinie), której ruchliwa aktywność przyniosła załatwienie tysiącznych spraw, uzależnionych od stołecznego centrum.

Dalej: w dniu 15 września odbyła się w Dyrekcji PWK, konferencja związków przemysłowych z całej Polski, podczas której reprezentanci całego świata gospodarczego otrzymali pogląd na program PWK, i metody jej organizacji, poznali warunki wystawiania, przeprowadzili ich rewizję, obejrzeli całokształt gmachów i gruntów — w ślad za czem pójście niezwłoczne zgłaszanie udziału poszczególnych związków w Wystawie samej.

Trzecim z kolei był zjazd reprezentantów łódzkiego przemysłu włókienniczego. Wysoki poziom zebrań zaświadczają o pewnym zrozumieniu przez galeję produkcji polskiej ważności zadań, związanych z Wystawą, a decydują, że przemysł włókienniczy polski wystąpi z samodzielnym pokazem we własnym gmachu, dowodząc również jego ciekawości.

To co powyżej wymieniono — to są etapy w organizowaniu Wystawy, uwytłumiające się nazewnictwem.

Stocznia gdańska powinna pokrywać
swe zapotrzebowania w Polsce.

SLUSZNE ŻĄDANIE SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych komunikuje: Wczoraj odbyć się miały w Ministerstwie Przemysłu i Handlu narady w sprawie decyzji, czy dwa okręty, zadeklarowane swego czasu przez Województwo Śląskie, mają być zakupione zagranicą, czy też budowane w stoczni gdańskiej. Również ma zapadć decyzja w tym kierunku co do nabycia dalszych 15 okrętów o niniejszym tonażu dla polskiej polskiej żeglugi handlowej. Hutnictwo żelazne zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Prze-

W zakresie prac wewnętrznych każdy Wydział codziennie notuje postępy — i agendy każdego z nich codziennie rosną. Zanimujmy choćby tylko powstanie specjalnego organu, poświęconego zagadnieniom wystaw w ogólności pod tytułem: „Echo Wystawy”, którego pierwszy numer ukazał się w tych dniach. Miesięcznik ten winien spełnić zadanie nauczyciela i propagatora, winien ułatwić współpracę czynników zainteresowanych z olbrzymim przedsięwzięciem narodowym.

W miesiącu wrześniu również rozstrzygnięty został konkurs na godło Wystawy; wydano przeznaczony dla cudzoziemców specjalnie przygotowany druk pod tytułem: „Une grande entreprise polonaise” w języku francuskim; dokonano szeregu prac technicznych, ściśle związanych z rozpoczęciem robót budowlanych, przeprowadzono kilka konferencji z osobistościami o decydujących wpływach na udział emigracji w Wystawie; ustalono warunki dla wystawców — jednym słowem we wszystkich kierunkach dokonano rzeczy pozytywnych, stanowiących zgrab tego gmachu polskiej siły twórczej, jakim będzie w Polsce „drodzona Powszechna Wystawa Krajowa”.

— o —

SPADEK CEN METALI.

W ciągu drugiego półrocza roku bieżącego ceny cynku, jak również innych metali, jak miedzi, aluminium i ołowiu, kształtują się znizkowo. Ceny cynku na giełdzie Londyńskiej miarodajne dla całego przemysłu cynkowego europejskiego, które od początku 1926 r. podlegały stałej znizce, wykazują stałą tendencję znizkową, choć co prawda od połowy listopada stoja na mniej więcej jednakowym poziomie i podlegają stosunkowo niewielkim wahaniom. Cena cynku na dzień 1-go grudnia b. r. wynosiła £ 35 i trzy osme za tonnę, na dzień 2 12-funtów 26 i pół za tonnę. W sobotę giełda jest nieczynna, a następnego notowanie z dnia 5 12, podaje 27 funtów sześć za tonnę. Przyczyna spadku cen metali jest ogólny wzrost produkcji, przewyższającej wprost spożycia oraz nagromadzenie zapasów działających depresyjnie na rynek. Charakterystycznym jest, że huty europejskie znajdują tymczasem zbyt dla całej swej wytwórczości. Nagromadzenie zapasów odczuwa się przeważnie w Ameryce; na spadek cen na giełdzie londyńskiej oddziałują przeważnie notowania giełdy Nowo-Jorskiej. Wytwórczość cynku w Polsce w ciągu r. 1927 stale wzrasta i produkcja hut polskich, która wynosiła w styczniu niecałe 11.000 ton, doszła w ostatnich miesiącach do przeszło 13 tysięcy ton.

PODATKI W GRUDNIU.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu grudniu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpodstępnie:

1) do 15 grudnia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu listopadzie r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat. prowadzące prawdytwe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) W ciągu miesiąca grudnia nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928:

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur, i wynagrodzeń za najemna prace — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatnicy są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

— o —

GIEŁDY PIENIĘDZE.

Warszawa, 7 12. (PAT.) Papier państwowy, 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 92.50, dolarówka 64.75 — 64.50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 62.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 — 103.25, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. listy zastawne Państwa Banku Rolnego 93, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93.

Warszawa, 7 12. (PAT.) Akcje, Bank Dyskont, 130 Bank Handlowy 123 Bank Polski 154.50 Bank Zachodni 30, Czersk 102, Warsz. Węgł. 108, Fitzner 8.50, Lilpop 39.50 — 39, Cegielski 47.

Poznań 7 12. (PAT.) Akcje Bank Przem. 110, Polski Bank Handlowy, Poznań 885, Hartwig i Kontorowicz 6, Herzfeld Victorius 55, Dr. May 115.50—116, Wisła 13, Unia 23, Wytwórnia Chem. 0.90.

Berlin 7 12. (PAT.) Dewizy wschodnie, Wyplaty na Bukareszt 2.594—2.606, na Warszawę 46.90—47.10, na Katowice i Poznań 46.85—47.05, na Rygę 80.83—81.17, na Tallin 1.123—1.129, zloty 46.75—47.15.

GIEŁDY TOWAROWE.

7 12 27

Poznań 7 12. (PAT.) Giełda zbożowa, Żyto 38.75—39.75 pszenica 46.75—47.75, jęczmień 33—35, jęczmień brow. 39.50—41, owies 32.65—34.40, mąka żytnia 70 proc. 56, mąka żytnia 65 proc. 57.50.

Berlin 7 12. (PAT.) Giełda zbożowa, Pszenica 235—239, żyto 237—240, jęczmień brow. 220—268, owies 201—211, kukurydza 213—215, mąka pszenica 30.75—34.25.

MIAŁO.

Londyn 7 12. (PAT.) Giełda metalowa, Miedź Standard gotówka 60 i jedenaście szesnastych — 60 i trzy czwarte, 3 mies 60 i jedenaście szesnastych — 60 i siedem ósmych, elektrolitowa 66 i pół — 67, wyborowa 65—66 i jedna czwarta.

Odpowiedzialny redaktor:
Wincenty Kasperowicz.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 2. XII. 1927 r.

DEWIZY	Stożka dł.	Paritet w zł.	Notow. zł.	z Warszawy 1927/28	1928/29	Łódź 1927/28	Łódź 1928/29	Berlin 1927/28	Berlin 1928/29	Londyn 1927/28	Londyn 1928/29	Wiedeń 1927/28	Wiedeń 1928/29
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.10	43.50	—	—	—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 zł.	—	—	—	—	51.85	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.41	—	—	—	—
Reiga	5 1/2	100	100 fr. b.	125.04	121.41	—	—	58.67	34.03	23.88	607	—	—
Bu. carszt.	6	100	100 l.	—	—	—	—	26.00	790	—	15.75	—	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.37	27.89	—	—	—	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 d. h.	—	—	—	—	169.63	12.06	40.11	1.027.75	—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.43	18.04	26.31	—	—	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	13.63	13.41	—	—	20.47	—	1.883.16	124.02	—	—
New-York	5 1/2	5.18	1 \$	8.92	8.88	—	—	4.192	1.887.64	—	25.40	—	—
Pariz	5	100	100 fr. fr.	35.18	35. —	—	—	16.51	124.12	3.933	—	—	—
Praga	5	105.01	100 k. czes.	26.40	26.35	—	—	12.423	164.75	—	—	—	—
Rzym	7	100	100 l.	—	—	—	—	22.76	90.10	5.42	137.60	—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	17.43	17.57	—	—	80.915	2.253.4	19.30	490.5	—	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.21	15.0	27.00	68. —	—	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szyl.	125.99	125.37	—	—	59.15	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski. — Banque de Silésie



Świąteczne pieczywo

„Ciepłota Szanownej Pani, powszechne uznanie, jest dla niej o dziwo według znanych przepisów Ora Oelkera. Nowa książeczka z barwnymi ilustracjami zawiera m. i. wielki wybór wyp. óbowanych przepisów gwiazdkowych, które udać się muszą. W tem powiem jest rzecz, aby nienadzie, zas i praca Szanownej Pani nie poszły na marne, co ni dy się nie stanie przy użyciu Ora Oelkera proszku do pieczenia „Backin”.

Znakomity aparat „Piekarni” za pomocą którego można piec, smażyć i otawać na małym ogniku, jak w ogniu, ogromnie ułatwia wszelkie pieczenie. A aparat opalany jest m. i. w opał ni. przyrząd do regulacji ciepłoty. Ora Oelkera wyroby — tylko w tryg. 1000000, ze zna tem ochronnym „Znakiem” — otrzymać można we wszystkich składach, tamże również za 40 groszy nową książeczkę z przepisami F. W. i wyczerpującą proszę za dołączeniem znaczków zwrócić się wprost do

F. A. Oelkera, Dobra.

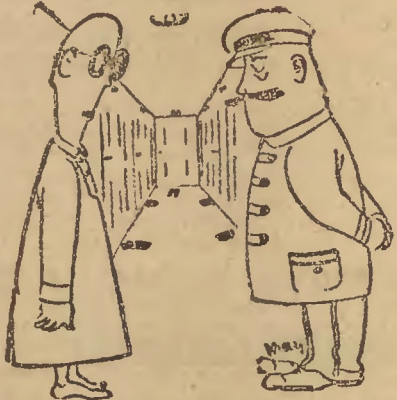
„ŚMIECH DO ZDROWIE”

Nr. 47.

Katowice, 8 grudnia 1927

Rok 2.

W HOTELU.



Portier: — A cóż pan tu porabia w koshuli?

Gość: — Przepraszam, ale ja jestem łumatykiem.

Portier: — Jest dla mnie zupełnie obojętne, jakiego jest pan przekonania partyjnego, ale w koshuli chodzić tu nie wolno!

ZNA ŻYCIE.



Żona. — Kaziu, nie bądź tak uprzedzająco grzeczny dla mnie, bo wszyscy pomyślą, że nie jestem twoją żoną.

PRZY STOLE.

Podczas obiadu w hotelu podają do stołu półmisek rzodkiewek. Jeden z gości Anglik, zgarnia wszystkie rzodkiewki z półmiska na swój talerz i zabiera się do jedzenia.

Jeden z sąsiadów zwraca się do niego i mówi:

— Panie! My też lubimy rzodkiewki.
— Ale nie tak, jak ja — odpowiada spokojnie Anglik.

W KAWIARNI.

— POCO zawiązujesz węzeł na chustce, córeczko?

— Żeby nie zapomnieć melodii, którą grali teraz, mamo.

POSTĘP.

— Nie rozumiem, poco pan przyszedł do mnie. Miesiąc temu powiedziałem panu, iż używanie alkoholów jest szkodliwe, a dziś znowu pyta mnie pan o to samo.

— Niech pan się nie gniewa, panie doktorze! Myślałem tylko, że wiedza lekarska zrobiła od tego czasu postępy.

NIEWIDOMY ŻEBRAK.



— Jak długo jest twój ojciec niewidomy, mój chłopczy?

— Od ósmej rano proszę pani, do piętej do południa!...

FILOZOF KAWIARNIANY.



Gość filozofuje (siedząc nad ciastkiem z bitą śmietaną): — Czy też możnaby się ogolić przy pomocy bitej śmietany?

MISTRZ.

— No, Kasiu, jakże się tam spisuje Antos w piłce nożnej?

— Oh, świetnie, już przez niego jeden leży w szpitalu!...

MA WĄTPLIWOŚCI.

— Kaziu, matka woła, żebyś przyszedł na górę.

— Słyszę, ale chciałbym wpierw wiedzieć, jak ma do mnie interes?...

POMIĘDZY DZIEĆMI.

— Mój tatuś jest większy, niż twój.

— E, co też powiadasz, mój, chcąc włożyć na głowę kapelusz musi stanąć na krzeselku.

NIEPOROZUMIENIE.

— Proszę bardzo przyjąć odemnie mały podarunek...

— To niemożliwe, nie przyjmuję żadnych podarunków od mężczyzny.

— Ale, kiedy to tylko tom mych poezji...

— A, to co innego. Myślałam, że chcesz mi pan podarować coś wartościowego.

ZŁOŚLIWY.



— Jasiu, na dworze stoi żebrak — chciałabym mu dać trochę naszej zupy.

— Słusznie! Daj mu, a więcej go już nie ujrzyysz.

RACJA ŁAGODZĄCA.



Sędzia: — A więc oskarżony przyznaje się, że rzucił w koleżkę butelkę piwa?...

Oskarżony: — Owszem, przyznaję się, ale to piwo było grudzkie, bardzo lekkie, panie sędzio!

U LEKARZA.



Pacjent: — Co słyszę, doskonale, pan pisze wiersze?

Lekarz: — Ot tak, dla zabicia czasu.

Pacjent: — To nima pan pacjentów?

MOŻE MA RACJĘ.



— Ach, mężu, ja nigdy nie mogę znaleźć prawdziwej przyjemności!...

— Co znowu?! Wszak przedwczoraj byłaś na koncercie, wczoraj na balu, dziś w teatrze...

— Ale z tobą!...

ODPOCZYNEK MINISTERJALNY.



Min. Zaleski kuruje się na „jasnym brzegu”

NA ŚLIZGAWCE.

— Kasiu, jedyna, ubóstwiam cię, kocham cię szalenie...

— A wie pan co? Jeżeli padł już pan przedemną na kolana, to proszę mi z łaski swojej zapiać rzemyk przy łyżwach.

PEWNY SPOSÓB.

— Takiego mam pecha w kartach, że co wygram jednego dnia, to przegram następnego.

— Nie pojmuję, dlaczego nie grasz wobec tego co drugi dzień.

NIEZDOJNOŚĆ DO PRACY.

— Mój mąż tak ochrypl, że jest niezdolny do pracy.

— Jakto, przez chrypkę?

— A tak. Jest przecież policjantem, musi więc wymyślać złoferom.

ROZTROPNY JAŚ.



Jaś i Małgosia postanowili udać się do b'eguna północnego. W drodze Małgosia chce wracać.

— Dlaczego chcesz wracać? Boleś się?

— Nie, ale zapomniałam w domu dać jedzenie kotu i kanarkowi. Umrą z głodu.

— Uspokój się — tylko jedno. Kot zje kanarka.

NAJLEPSZA PORA.

Nauczyciel: — Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owoców z drzewa?

Uczeń: — Gdy pies jest przywiązany.

WET ZA WET.

— Cóż to, zjadasz własnego kota?

— Wczoraj on zjadł mi kurczętą, a dziś ja zjem jego.

DLA RÓWNOWAGI.

Łódka jedzie trzech pasażerów. Nagle dwóch z nich zaczyna się kłócić i pierwszy wymierza drugiemu policzek.

— Na miłość Boską, łódka się wywróci!

— krzyczy trzeci ze strachem. Daj mu jeszcze prędko dla równowagi policzek z drugiej strony!

DAŁ GOŚCIOWI DO ZROZUMIENIA.



Gość: — Do kroćset! Już słodny raz proszę pana o szklankę wody!...

Kelner: — Ach, przepraszam! Ja sądziłem, że Szanowny Pan żartuje.

WIERNY ZASADOM.



— Wiesz w czasie zatonięcia „Księżniczki Mafaldy” zginął słynny socjalista Ziegenmohr.

— Nie, nie był? Był tak znakomitym pływakiem.

— Ale jeszcze większym socjalistą. Pływał przez 8 godzin, jak ryba, potem powiedział „koniec pracy” i poszedł na dno.

Grand Prix
Rzym 1926

KONIAK



SZUSTOWA

Grand Prix
Lige 1926

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami

Każdą Panią domu
na Świądkę

zadowolili nieczłówny w smaku



Karp-przygodzicki

Handle ryb i delikatesów otrzy-
mują na życzenie oferty od

Księżęcego Gospodarstwa
Sławowego Przygodzice
(Wlkp.)

Stacja kolejowa przy linii
Kraków — Katowice — Poznań.

Tanie praktyczne podarunki świąteczne

Wielki wybór w stojących, ściennych
kuchennych i biurowych

zagarach, budzikach, kieszonkowych i ręcz-
nych zegarkach damskich i męskich.

Obrączki ślubne biżuteria np.
naszyjniki z

perł, koje, broszki, modne kolczyki, pier-
ścionki, torebki damskie, bransoletki, łańcuszki
do zegarków, papierosnice, Chatelain, guziki
do mankietów, serwisy.

E. Sachweh i Ska, Król. Huta
ul. Jagiellońska 1 (Meizenstr.) Telefon 1639.

Wolne
posady

SLUSARZA-
BRYGADJERA
który podjąłby
się utrzymywać
w porządku pa-
rowóz normal-
natorowy — 4
wzrostowe — 2
maszyny wy-
dobywalne pa-
rowe i pompy stu-
dzienne, zabez-
pieczające nor-
malny ruch fa-
bryki. Poważni
relektanci z de-
breni świadec-
twań zechcą
nadsyłać pism-
oferty z odpisa-
ni świadectw.
Wymagany nie
siąc próby, po-
szukują Zakła-
dy Przemysto-
we „Chęciny”.
Sp. Akc. poczt.
Chęciny 2.
5140 a.

CZELADNIK
krawiecki na
duże szuki od
razem poszuki-
wany. Mazane
Stefan. Załęże,
ul. Wojciechów-
skiego 101.
5153 a.

KOREPETYTO-
RA rutynowa-
nego do mate-
matyki w za-
kresie gimna-
zjum matema-
tyczno-przyrod-
niczego poszu-
kuje. Oferty z
podaniem wa-
runków do Po-
lonji w Król.
Hucie pod:
„Matematyka”.
5145 a.

2 MŁDSZE si-
ły pomocnicze
do buchalter-
natychmistrza po-
szukiwane. Tyl-
ko pisemne of-
erty do Tow.
Elektrycznego
„Kandem” Sp.
z ogr. odp. Ka-
towice, ul. Wa-
rszawska 32.
5168 a.

POSZUKUJE
natychmistrza
steno-typiście kł-
ra biegle pize-
na na maszynę po-
polsku i po nie-
miecku do biura
adwokackiego.
Zgłoszenia Po-
lonji, Król. Hu-
ta, pod „Steno-
typistka”.
5170 a.

KUCHMISTRZ.
kucharka, ka-
wiarka, bufeto-
wy, ekspedjent-
ki do ciastek,
kelnerzy i slu-
żące, tylko siły
pierwszorzędne,
mogą się zgło-
sić 6-8 wieczór
Świąteczna ko-
niaczka. Cukier-
nia Cristal, Ka-
towice, Po-
przečna 5.
5149 a.

KSIAŻKOWY
znajdzie dzien-
nie 2 godzin
zajęcia. Cukier-
nia Cristal, Po-
przečna 5.
5149 a.

POTRZEBNA
od zaraz steno-
typistka polsko-
niemiecka. Of-
erty ze świadec-
twań uprasza
się podać do
Polonji pod:
„X 197”.
5165 a.

POTRZEBNA
samodzielna
pończoszarka
do robienia poń-
czoch, skarpet.
Zgłoszenia: Wo-
dna 13, Wałsa.
5152 a.

Jadalni-
Symplicie
Gabinety
Salony
Kluby
Galanteria
Otomany
Dywany
Chodniki
Brokaty
Firanki

Portjery
Kapy
Serwety
Narzuty
Pledy
Łóżka met.
Wózki dzieci
Materace
Koldry
Koce i t. p.
towary

Dom Meblowy J. Gieszowski
ul. Rynek 2. - Telef. 4136
Udogodnienia przy kupnie.

Zarezerwowane

dla firmy:

Polsko-amerykańska
Spółka Samochodów

MOTOR

w Katowicach
Słowackiego 39.

Najodpowiedniejsza
podarki
świąteczne

są:
torebki damskie, naszyjniki,
szpilki, modne kolczyki,
pierścionki, naszyjniki perłowe
papierosnice, cygarnczki,
spinki, do mankietów,
łańcuszki do zegarków, damskie
i męskie zegarki, nakrycia stołowe

Porównajki zarezerwowane.
w największym wyborze
i najniższych cenach

P. F. Jarolita
Katowice, 3-go Maja 12

KSIAŻKOWA
obeznana z
wszelką pracą
biurową potrze-
bna od 1. 1. 28.
Zgłoszenia do
„Polonji” pod:
„Książkowa”.
CHCESZ otrzy-
mać POSADĘ?
Musisz skoń-
czyć kursa fa-
chowe korespon-
dencyjne prof.
Sekulowicza
Warszawa 24
rawia 42. Kur-
sa wyuczają li-
stownie: au-

chalterji, ra-
chunkowości
kupieckiej, ko-
respondencji
handlowej, ste-
nografii, nauki
handlu, prawa,
kaligrafii, pisa-
nia na maszy-
nach, towarzy-
stwa, angli-
skiego, fran-
cuskiego, nie-
mieckiego. Po-
ukończeniu
świadectwo.
Żadajcie pro-
spektów.
3041 a.

Poszukują
pracy

MŁODY elek-
trycznik szu-
ka posady w
elektrowni lub
w większej fa-
bryce. Zgłosze-
nia skierować
proszę do Po-
lonji pod „Elek-
trycznik”.
5142 a.

Inżynier dypl.
elektr. z długo-
letnią wszech-
stronną prakty-
ką biurową i
warsztatową,
jak też i organi-
zacyjno-admini-
stracyjną w kra-
ju i zagranicą,
na kierowni-
czych stanow-
iskach — poszu-
kuje odpowied-
nej posady.
Zna języki. Of-
erty pod „Dy-
plom. Inż.” do
Polonji w Kato-
wicach.
5111 a.

Stenotypistka
biegła, ze zna-
omością języka
polskiego i nie-
mieckiego oraz
pisanie na ma-
szynie z dobre-
mi świadectwa-
mi poszukuje
odpowiedniej po-
sady. Zgłosze-
nia proszę na-
desłać do Polo-
nii pod: „Posa-
da nr. 5162 a.”
5163 a.

POSADY młodsze-
go księżko-
wego, kasjera
lub inkasenta po-
szukuje kawaler
lat 23 pod gwa-
rancją 5000 zł.
Oferty do Polo-
nii pod „K. W.”.
5166 a.

MŁODA inteli-
gentna osoba
poszukuje jakiejś
kolwiek posady.
Może wyjechać
Zgłoszenia Po-
lonji, Sosno-
wice pod „K. Z.”
5164 a.

Kupna
POSZUKUJE
się kupna 2
przyczepki do
aut ciężarów-
wych na 4 tony
Zgłoszenia Sos-
nowiec, ul. Wa-
rszawska 12, te-
lefon 10-11 Ada-
niewicz.
5137 a.

PIANINO kupię
Oferty z poda-
niem ceny do
Polonji pod:
„Pianino”.
5139 a.

POSZUKUJE
gatru. Proszę
również o cene.
Golus Rafał Ra-
dzionków.
5163 a.

Przedzielnia
PIANINA od
1500 zł. nowe
używane ewt.
na raty. Kato-
wice, Rynek 8.
I. tel. 10-13.
5101 a.

BACZNOŚĆ!
Chcesz dobrze
musisz drogie
do „Oszczędno-
ści” przebiec.
Wielki wybór
w konfekcji
damskiej i me-
skiej w obuwiu
i galanterii po
cenach prawie
fabrycznych. I
tę próbę u-
czyni każdego
stałym klientem
„Oszczędność”.
Katowice, ulica
Warszawska 17
5052 a.

MOTOR elek-
tryczny 1 P. S.
220 Volt za 100
zł. sprzedam.
Ref. do „Po-
lonji” Rybnik
„St. P.”
5157 a.

MOTOR benzo-
łowy 10 P. S.
do sprzedania
Adolf Fröhlich.
Rówień, powiat
Rybnik.
5158 a.

FORTEPIAN w
dobrym stanie
tanie do sprze-
dania. Łask.
zgłoszenia Neu-
gohauer, Myzylk
Czerwionka.
5158 a.

SPRZEDAM
dwa nowoczes-
ne duże domy
w Katowicach
2 sklepy, około
120 pokoi, duże
mieszkanie z
komfortem i
sklep mogą być
wolne za 12 000
dolarów. Wpla-
ta 8 000 dola-
rów. Zgłosze-
nia do Polonji
pod „Teraz lub
nigdy”.
5172 a.

MOTOR elek-
tryczny 1 P. S.
220 Volt za 100
zł. sprzedam.
Ref. do „Po-
lonji” Rybnik
„St. P.”
5157 a.

MOTOR benzo-
łowy 10 P. S.
do sprzedania
Adolf Fröhlich.
Rówień, powiat
Rybnik.
5158 a.

FORTEPIAN w
dobrym stanie
tanie do sprze-
dania. Łask.
zgłoszenia Neu-
gohauer, Myzylk
Czerwionka.
5158 a.

Każdysię załamanie

skoro kupi meble wyścielane pod-
tego gatunku. Ja sporządzam
garnitury klubowe, sofy,
szeslały, materace
wszelkiego gatunku pod gwarancją
tylko z najlepszego materiału i czysto.
Wykonuję również wszelkie prace
dekoracyjne. Przekładam inoleum.
Sporządzam nowe i naprawię żaluzje
sklepowe, zasłony (marquises), firanki
i t. d. szybko i czysto.

J. Mucha, tapicer i dekorator
Król Huta, Moniuszki 4 (Richterstr.) z. 1903. Tel. 1664.

Pianina
Forlepiany
Harmonje
Patefony-Parlofony
najnowsze nagrania płyt gramo-
fonowych i patefonowych. Instru-
menta muzyczne każdego rodzaju
Strojenia, naprawy. Korzystne
warunki spłaty

Emanuel Wittor
dom muzyczny

Katowice, ul. 3-Maja 38
właściciel, zaprzysiężony znawca
sądowy dla sądów obwodu Sądu
Okręgowego Katowickiego.

MASZYNA do
pisania tanio do
sprzedania. Ka-
towice, telef.
10-13.
5159 a.

Zgubiono
Unieważniam
zgubioną ksią-
żeczkę wojsko-
wą na nazwisko
Paruzel Pa-
wel. Siemamo-
wice, Pszczelna
nr. 3.
5150 a.

SPRZEDAM
książeczkę wojs-
kową, inwa-
lidzką i karte
mobilizacyjną,
wystawione
przez PKU. Ka-
towice, na na-
zawisko Stani-
sław Nowacki
unieważnia się.
5160 a.

Niniejszym unie-
ważniam
następują-
ce skradzione
dokumenty:
książeczkę wojs-
kową, karte
mobilizacyjną,
kartę cyrkula-
cyjną, żółtą
kolejową, bilet
wolnej jazdy,
wystawione na
nazwisko: Ka-
rol Kaczmar-
czyk, Ruda.
5167 a.

PAPIERY wojs-
kowe zgubione
i je unieważ-
niam unieważnia-
Stanisł. Drogoń.
Król. Huta 3-go
Maja 105.
517 a.

Krakowskie
Kursy Szofer-
skie L. Hubic-
kiego, Kraków
ul. Piłarska nr.
4 szkoła najlep-
szych szoferów
we własnych
szkolnych war-
sztatach samo-
chodowych.
Wpisy codzien-
nie. Piszcie o
prospekty.
5150 a.

WYJDZIE za-
mąż wiele za-
mężnych
bogactw cudzo-
ziemek. Właści-
cielek realności
za panów rów-
nież nie posła-
dających mająt-
ków. Wład-
ność odkwrot-
nie. Tysiące
pism dziękują-
odpowiadamy

23725 Series 23 No. 2

Modne kolorowe szaliki tak estetyczne można
uprać w domu.



LUX

pierze delikatne tkaniny.



Z dniem 13-go grudnia 1927 r. otwiera się w Królewskiej Hucie
Szkołę Powszechną św. Barbary
Lokal szkolny mieści się przy ul. Poniatowskiego 23 i 25a. Wpisy przyjmują się w szkole
w sobotę, 10. XII, w poniedziałek, 12. XII, i we środę 14. XII. br. od godz. 11—1
Dyrekcja. 2062

Futra! Futra!

Najtaniej i najsolidniej

się kupuje futra damskie, karakulowe, fokowe i inne. Futra
męskie różnego rodzaju. Skórki do przyrównania pili w wielkim
wyborze, tylko **L. Goldstein i Tenenberga**
Sosnowiec, 3-20 Maia 19, vis à vis dworca kolej. Tel. 3-41
Będzin, ulica Kilińskiego 14, I piętro. Telefon 1-41.

Robota wykonana we własnych warsztatach.

DLA URZĘDNIKÓW DOBRODNE WARUNKI.

Druki wszelkiego rodzaju

jak listy, koperty, pocztówki, prospekty
afisze jedno i wielobarwne, itp. itd.
Wszystko to dostarczają w wykwintnym
wykonaniu, prędko, tanio i dokładnie

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze

„POLONIA” Sp. Akc.
Katowice, ul. Sobieskiego 11

**Ciepłe
opaski na brzuch**

przepaski przepuklinowe,
szelki (prostotrymacze)
Higieniczne wkładki do bucików.
R. Müller, Dom Sanitarny
KRÓL. - HUTA. Rynek 2.

Baczność! Siekarze! Baczność!

Najlepszą margaryną do pieczenia (Zichbutter)

JEST MARKA

„BLÄTTERGUNST”

Zastępca: J. Labisz, Katowice, ul. Wojewódzka 17
Skład fabryczny: Katowice, ul. Siebiszyńska 8. Telef. 2158.

Porcelana

krajo-
i zagraniczny
towar

Aluminium

emalia

Odpowiednie

podarunki gwiazdkowe

jak:

serwisy stołowe, serwisy do kawy
umywalki, talerze, kubki i t. d.

Ernest Beck, Katowice

Tel. 2252. Młyńska 12. Tel. 2252

Szklą

we
wielkim
wyborze

Towary

drzewne
i sprzęty
kuchenne

10.000 sztuk

drzewek na Boże Narodze-
nie mają na sprzedaż. Dobra
rycerskie Belk, poczta Czer-
wionka Górny Śląsk. [5046

Świeże:

Lososie
Sandacze
Ryby morskie
Kotlety rybne
Śledzie zielone

Złote karpie, liny
i szczupaki
Świeże piklingi,
szoroty i śledzie
wędzone, węgorz
i lososie wędzone.

Śledzie opiekane
i w galarecie

poleca

**Hamburska
Hala Ryb**
w Katowicach

Poprzeczna 14. Tel. 1420.

Licytacja!

W sobotę 10 grudnia br. będą
sprzedawane od godziny 10 rano
w Katowicach ul. Plebiscytowa 33
11 p. w mieszkaniu zleceniodawcy
na dobrowolne zlecenie, na więcej
tającemu za gotówkę:

1. szafki składowe z 2
łóżek z materacami, 1 szafa z
lustrem, 1 umywalka z lustrem
2 szafki nocne, pojedyncze me-
ble jak 1 stół do rozciągania
i 6 krzeseł, wybijanych skórą,
1 szafonierka, 1 konsola, 1 dy-
wan, 1 urządzenie do przedpo-
koju, 1 garnitur do przedpokoju
i sofę z obudowaniem, 1 sofę
do pokoju męskiego, leżankę,
szafę, krzesła, 1 zegar (regula-
tor), 1 maszyna do szycia, łóżka
całe urządzenie kuchenne, por-
celane, obrazy, lampy, pałki
inne meble.

Schmidt i Adamczyk
aukcyjnik i taksator

Katowice, J. Piłsnecka 3, Tel. 741.

Hierwsza Górna, Fabryka Szyfonów

W. Kaufmann, Katowice

Telefon 2439, ul. Warszawska 23, lok. 1097

Szyfon emalowany w znakmito w kolorze

Dochodziła godzina 11-ta w nocy. W Marsylii w oczeki-
waniu na pociąg, idący z Nicei na Północ, siedziało w pocze-
kalni bufetowej troje Rosjan: petersburski kupiec Mikołaj
Iwanowicz Iwanow, mężczyzna średnich lat, dobrze
zbudowany, z brzuskiem zaokrąglonym, żona jego, Głafira
Siemionowna, młoda korpulentna kobieta i ich towarzyszy,
również kupiec petersburski Iwan Kondratjewicz Ko-
nurnin. Podróżnicy ubrani byli według ostatniej mody pary-
skiej, nawet brody mężczyzn ostrzyżone były na modę fran-
cuską, z gościów jednak i z zachowania się można było łatwo
poznać kupców rosyjskich.

Towarzystwo siedziało przy stoliku, na którym stały
resztki kolacji i niesprzątniętych jeszcze naczyń i piło czerwone
wino. W pobliżu stolika na podłodze leżał ich bagaż ręczny,
wśród którego specjalnie wyróżniało się olbrzymie zawiniątko
w rzemieniach, zawierające wielką poduszkę w czerwonej po-
włoczce satynowej. Mężczyźni nie byli zbyt weseli, pomimo,
że stali już przed nimi trzy wypróżnione butelki po czerw-
nem winie i do połowy wypróżniona karafka koniaku. Zbyt
byli zmęczeni dłuższą podróżą z Paryża do Marsylii i podczas
rozmowy pozieywali od czasu do czasu. Ziewała również
i towarzysząca im dama.

W tej chwili właśnie obierała pomarańcze ze skórki i mó-
wiła:

— Jak tylko przyjeździemy do Włoch, zaraz kupię sobie
gdzieś, w jakimś sadzie wielką gałąź z pomarańczami, zapaku-
ję ją do kosza i zawiozę do Petersburga na pokaz wszyst-
kim, żeby wiedzieli, żeśmy byli w pomarańczowym państwie.

— A czy pomarańcze rosną we Włoszech? — zapytał
Iwan Kondratjewicz, popił czerwonego wina ze szklanceczki,
przeczem odbiło mu się troszkę, na co jednak nikt nie zwró-
cił uwagi.

— A cóż ty chciał? — uśmiechnął się Mikołaj Iwano-
wicz. — Jesteś kolonialistą, masz w Petersburgu sklep z to-
warami kolonialnymi i owocami, a nie wiesz, gdzie rosną po-
marańcze. Ach ty, prostaku wiejski!

— A skąd mam wszystko wiedzieć? Przecież ja kupuję



Bardzo tanio

można nabyć aparaty ra-
dijowe oraz części do nich
Zyrandale elektryczne,
lampy stojące-noce,
garnki i żelazka elektr.

5049

w firmie

„Elektropol”

Jan Niederliński

Katowice, ul. 3-go Maja 19

Telefon Nr. 1939.

Specjalne usługi
dla P. P. Urzędników.

Wózki

alkowe i dziecięce

w wielkim wyborze
sprzedaje się najtaniej

Katowice, plac Miarki 8

i piętro na prawo.

Ozdabianie budek wyszyciami

Zdolnych doświadczonych

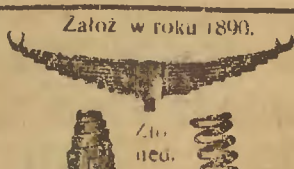
kotlarzy, towarzyszy

formarzy, mode-
larzy stolarskich

poszukuje dla stałego zatrudnienia

Born & Schütze, Toruń

Fabryka maszyn i kotłów.



**Katowicka Fabryka
Rezonansowa i Maszyn**

właściciel inż.

FRITZ GRÜTZMACHER

Katowice-Ziłęże, ul. Marcina 7.

Gotowe rezony każdego rodzaju

i wielkości. 2/60

Specjalność:

RESONANSY SAMOCHODOWE,

Rezonansy do lokomotyw i wagonów

bulory i rezony spiralne z ła-
stami „Baldwin”.

Futry

szycie, przeróbki i od-
nowienie podług na-
jnowszych modeli. Robota solidna.

„PURO”. Szopena Nr. 2



Czy jesteś biedny
Czy masz złota cały tuzos
Przed zakupami
Odwiedź firmę „Holdt i Gross“.

Holdt i Gross, Katowice
ulica 3-go Maja 26.



Zawsze ozdobą przyjęcia każdego
Były i będą wina
Przyszkowskiego

Przyszkowski i Sp.
T. z o. n.
Hurtownia Win i Wódek
Sprzedaż detaliczna
Katowice, ulica Marjańska 7.

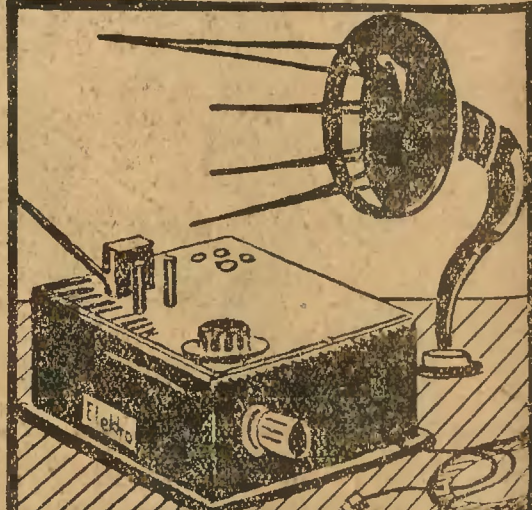


Sypialnie, salony, Gabinet

od najskromniejszych do najbardziej
wykwintnych.
Posiadające wszystkie zalety.
Można nabyć jedynie w firmie

Dom Mebli

W. Nogliński
Katowice, ul. Warszawska 10



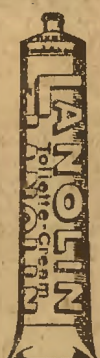
Jesli chcesz poznać ludy,
Ich obyczaje, piosen, mowy —
Tylko w firmie „Elektro“
Kupuj aparat radiowy —

„ELEKTRO“
Katowice, Dyrkcyjna
róg Porzechniej.

Krem lanolinowy „Pfeilring“



wywiera na szorstką i popękaną cerę już po kilku godzinach pewny i znakomity skutek. Przez używanie ponadto mydła lanolinowego „Pfeilring“ osiąga się najskuteczniejsze pielęgnowanie cery.



Emergowa 44 urzędnik wojskowy

wybitnej inteligencji, energiczny, taktowny, bezwzględnie zaufania godny, władający językiem polskim, niemieckim, ukraińskim poszukuje posady: administratora, zarządcy kasjera, sekretarza, tłumacza, magazyniera pensjonatu, hotelu, zakł. kąpielow. lub przemysłowego. Jaknajlepsze referencje. Zgłoszenia: „Emeryt“, administracja „Polonii“

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 9 grudnia b. r. o godz. 12-tej w południe będzie sprzedawał w Nowejwsi, przed oberżą Grundaja

1 buket orzechowy i 1 lustro z podstawką publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

GRUPA,
komornik sądowy w Katowicach.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 10 grudnia br. o godz. 12 w południe będzie sprzedawał w Katowicach w komorze sądowej ul. Mikołowska 2, publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 bibliotekę dębową, 1 lampę z abażurem i stołkiem, 1 lustro z podstawką i 1 leżankę.

HEJDUCKI,

komornik sądowy w Katowicach.

Zawiadamiamy

ze przenosimy naszą apiekę z dniem 9-go grudnia br. na ul.

Warszawską Nr 4.

Apteka pod „Orłem“



Oszczędza grosza, nigdy nie żałuje
Kto u Krumholza w Król. Hucie kupuje
Naczynia kuchenne, szkło, porcelanę,
W wielkim wyborze i z dobroci znane.

B. Krumholz

Król. Huta, Gimnazjalna nr. 21.

Place Węglowe

z bocznica kolejową w Łodzi

przez St. Łódź-Fabryczną, zajęte dotychczas przez
Łódzka Spółkę Węglową od zaraz do wydzierżawienia
Kaskawe oferty kierować do Adw. Afterguta,
Łódź, Andrzeja 7.

Spółdzielnia Polskich Budowniczych na Śląsku ołda do wykonania

roboty zdunskie
instalacje wodociągowe
instalacje elektryczne.

Bliższych informacji udziela dyrekcja Spółdzielni, Katowice, Marjańska 2, tel. 30.

Na słotne dni jesienne
nieprzemakalne płachty i opony

poleca:

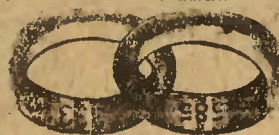
Noczyński Sp. z ogr. odp.

Tel 1243 i 520 Katowice Marjańska 18 a

Zegary salonowe / kuchenne

budzik

Zegarki brzo-
stawa / zegarki
kieszonkowe



budzik

Ubrzoński szubro-
towa 585 / Biurowo-
rowania grafiki

Interes na piętrze!

Ryszard Eisner - Włók Hajduki

ulica Krakowska Nr. 71

Towary złote i srebrne

Warsztat reparacyjny — Zegary — Towary złote

FUTRA!

Pierwszorządny zakład kuśnierski

SYMONA I LEONA BIENEFELDA
w KATOWIC, ul. Poprzečna 14, I piętro

Wykonuje futra damskie i męskie
według najnowszych modeli pary-
skich i wiedeńskich oraz wszelkie
przeróbki. Należdzi świeży trans-
port towarów w wielkim wyborze.
Ceny na gwiazdkę niższe.

Komisowa Hurtownia Spirytusu i Wódek Państw. Monopolu w Katowicach.

zawadamia P. T. Odbiorców, że od dnia
1-go grudnia br. znajdować się będzie
przy ulicy Sokolskiej nr. 2.

Biuro: ul. Sokolska 3
Telefon nr. 1743.

pomarańcze na skrzynki u hurtownika Niemca, Karola Bogdanowicza. Nigdy nie zastanawiałem się nad tem, gdzie rosną pomarańcze. Myślałem, poprostu że w jakimś kraju cudzoziemskim, który się nazywa Pomarańczanją i już.

— Przecież Włochy, to właśnie — Pomarańczanją. Jest tam nawet taka gubernia Pomarańczanjska, czy też jakiś powiat Pomarańczanjski... — rzekł Mikołaj Iwanowicz.

— Łżyj, łżyj, ile wlezie! — odezwała się Głafira Siemionowna. — Nikomu się nie śniło, ani o żadnej guberni Pomarańczanjskiej, ani o żadnym powiecie Pomarańczanjskim. Pomarańcze rosną we Włoszech i już.

— Za pozwoleniem, Głafira Siemionowna... A w jaki sposób my sprzedajemy w sklepie pomarańcze jerozolimskie? — zapytał Iwan Kondratjewicz.

— To pewno jakieś żydowskie pomarańcze, od szlachty jerozolimskiej.

— Przeciwnie, to najlepszy gatunek.

— Tego już nie wiem, wiem tylko, że pomarańcze rosną głównie we Włoszech i dlatego Włochy nazywają się krajem pomarańcz.

— Właśnie, właśnie... A więc jest Pomarańczanją, powiat Pomarańczanjski! — wtrącił swoje Iwan Mikołajewicz.

— Czego ty się ze mną sprzeczasz! Żadnej Pomarańczanji niema, stanowczo niema. Uczylam się geografii na pensji i wiem doskonale, że niema.

— Jeżeli jesteś taka mądra, to niech będzie na twojem, przecież mnie jest wszystko jedno. Byłem wprawdzie w szkole handlowej dwa lata i uczyłem się geografii, lecz do krajów południowych nie doszedłem; mój ojciec wziął mnie ze szkoły i postawił za ladą w sklepie.

— A widzisz. A jednak sprzeczasz się.

Nastala króciutka pauza. Iwan Kondratjewicz Konurin ziewnął apetycznie.

— Co tam teraz moja żona robi? Prawdopodobnie zjadła talerzyk kapuśniaczku z kaszą i kładzie się już spać? — rzekł.

— Co takiego? Kładzie się spać? — uśmiechnęła się Głafira Siemionowna. — Mogę zauważyć z całą stanowczością, że pan się myli... wprost przeciwnie...

— Jakto wprost przeciwnie? Co ma robić teraz w domu o tej porze? Położyła dzieci spać, a sama też pod pierzynkę! — odpowiedział Konurin.

— A jak pan myśli? Która teraz godzina w Petersburgu?

— Jakto, która godzina? Wiadomo, że ... że noc... 12-ta godzina.

— Właśnie, że wprost przeciwnie. Przecież my teraz jesteśmy na południu... A kiedy na południu jest noc, w Petersburgu — dzień. Nie może więc żona pańska teraz kłaść się spać.

Konurin otworzył usta ze zdziwienia.

— Co też paniusia mówi... Czy to prawda? — zapytał.